Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 1987—10—23 ■ Nr 248 (12042) ■ Rok XXXIX ■ Cena 15 zł ■ Wyd. 1

„Od piątku do piątku"
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej"

■ „Stalin stworzył system czy też system stworzył Stalina?" – fragmenty książki Antoniego Czubińskiego (str. 3 i 4) ■ Janusz Hańderek na temat II etapu reformy gospodarczej (str. 4) ■ O społeczeństwie, politykach i doradcach – rozmowa z prof. Władysławem Markiewiczem (str. 2)

Dziś i jutro obraduje Sejm

Jakie pytania w referendum?

W sobotę oczekuje się zmian w składzie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Jakie będą pytania w referendum 29 listopada? O tym postanowi dzisiaj Sejm. W piątek Izba rozpatrzy poselski projekt uchwały w sprawie szczegółowego określenia przedmiotu referendum, które odnosić się będzie do problemów dalszego reformowania państwa i gospodarki.

Posiedzenie parlamentu będzie dwudniowe. 23 bm

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

W Moskwie rozpoczęły się rozmowy Shultz – Szewardnadze

Szefowie dyplomacji obu supermocarstw omawiają stosunki dwustronne i problemy rozbrojeniowe

Czy ustalony zostanie termin szczytu Gorbaczow – Reagan?

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybył z roboczą wizytą sekretarz stanu USA **George Shultz.** Mgła, jakiej w stolicy Kraju Rad nie było podobno od ponad stu lat i która od kilku dni paraliżuje ruch na moskiewskich lotniskach, spowodowała, że amerykański sekretarz stanu, udając się w podróż do Związku Radzieckiego, musiał się przesiąść z samolotu do specjalnego pociągu.

Uroczystość powitania, w której zgodnie z protokołem obowiązującym przy wizycie roboczej uczestniczyli przedstawiciele radzieckiego MSZ,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Po raz drugi „Gazeta Krakowska" przyznaje

Nagrody imienia Tadeusza Hołuja „DRZEWO I OWOC"

Dziś, 23 października mija druga rocznica śmierci Tadeusza Hołuja. Za miesiąc minie 71. rocznica Jego urodzin.

Pisarz, działacz, człowiek wielkiego formatu w świadomości swych kolegów, przyjaciół, czytelników zawsze pozostawia wyraźny ślad. Po prostu nie umiera. Żyje i żyć jeszcze długo będzie kierując ich myśleniem, postępowaniem, pracą. Tadeusz Hołuj swój talent, swą wiedzę i doświadczenie oddał Polsce Ludowej, broniąc zawsze jej pryncypiów. Z komunistyczną mądrością i odwagą dostrzegał błędy, które trzeba wytknąć. Z humanistyczną wrażliwością starał się dotrzeć do ludzi, argumentując, wyjaśniając, tłumacząc... Zawsze za socjalizmem. Był człowiekiem niezależnym, ale często wypowiadał się na naszych łamach, bo Jego przemyślenia zbieżne były z naszymi. Romantyk i realista zarazem, był moralnym układem odniesienia dla szerokich kręgów lewicy, jej twórczych niepokojów i programowego konstruktywizmu. Piętno swej osoby odcisnął wyraźnie w Krakowie i w Polsce, w partii i w społeczeństwie.

„Gazeta Krakowska" kontynuuje ten polityczny, społeczny i twórczy program Tadeusza Hołuja. Jego postawa, Jego dzieło życia są dla nas wzorem, który chcemy proponować wciąż nowym pokoleniom twórców i działaczy. Również sami chcemy sprostać Jego ideałom. By pamięć o Nim i o Jego dziele trwała. By Drzewo wciąż mogło rodzić Owoc.

Stąd też w ubiegłym roku, decyzją Kolegium Redakcyjnego ustanowiliśmy

Nagrodę imienia Tadeusza Hołuja „DRZEWO I OWOC"

dla ludzi, którzy wyróżnili się swoją twórczością i działaniem dla socjalistycznej Polski, przede wszystkim w obszarze bliskim wielopłaszczyznowej aktywności patrona nagrody, a więc w dziedzinie:

- **literatury pięknej (powieść, poezja, dramat)**
- **publicystyki**
- **organizacji życia kulturalno-politycznego**

Nagroda ma charakter ogólnopolski. Przyznaje ją corocznie Kolegium Redakcyjne „Gazety Krakowskiej" za dotychczasowy dorobek twórczy i osiągnięcia społeczne, po zasięgnięciu opinii współpracowników i ekspertów — krytyków literackich, naukowców, działaczy społecznych. Prawo do zgłaszania kandydatur mają też instytucje, placówki kulturalne, organizacje społeczne, jak również osoby prywatne z terenu całego kraju. **Kandydatury do nagrody za rok 1987 wraz z uzasadnieniem należy zgłaszać pisemnie do dnia 10 XII 1987 r. pod adresem Redakcji „Gazety Krakowskiej" — 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, lub 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556, z dopiskiem na kopercie „DRZEWO I OWOC".**

Kandydaci do nagród winni charakteryzować się też osobistymi walorami — zaangażowaniem społecznym, odwagą, bezkompromisowością, pryncypialnością, brakiem schematyzmu. Nagroda może przypaść osobom za całokształt działalności, powinno jednak zdecydowanie dominować kryterium konkretności. Owe konkretne dokonania muszą być określone w ich społecznej funkcji jako forma kolektywnej, a nie tylko indywidualnej inspiracji, jako zaczyn nowych rozwiązań, poszukiwanie autentycznych ulepszeń w procesie tworzenia socjalizmu, organizacji zbiorowej aktywności.

Nagroda im. Tadeusza Hołuja przyznawana i fundowana przez „Gazetę Krakowską" wynosi w każdej z trzech podanych wyżej dziedzin po 100 tysięcy złotych, jednakże Kolegium Redakcyjne zastrzega sobie prawo do innego podziału tej kwoty, jak również ograniczenia się tylko do jednej lub dwóch wybranych dziedzin działalności.

Przypominamy, iż w ubiegłym roku pierwszymi laureatami Nagrody im. Tadeusza Hołuja zostali: w dziedzinie literatury **Roman Bratny,** w dziedzinie publicystyki kulturalnej prof. **Jerzy Adamski,** a w sferze organizacji życia kulturalno-politycznego **Stanisław Opałko.**

Ogłoszenie listy laureatów nastąpi pod koniec grudnia 1987 roku, natomiast wręczenie nagród odbędzie się w lutym 1988 roku podczas uroczystości 39. rocznicy powstania „Gazety Krakowskiej".

KOLEGIUM REDAKCYJNE
„GAZETY KRAKOWSKIEJ"

INTERPELACJE CZYTELNIKÓW – ODPOWIEDZI POSŁÓW

Na porządku dziennym obradującego dzisiaj Sejmu znajduje się propozycja zmian funkcji i struktury naczelnych i centralnych organów administracji państwowej będących jednym z ważnych elementów II etapu reformy gospodarczej. Właśnie problemy z reformą związane staną się przedmiotem telefanicznego dyżuru krakowskich posłów w naszej redakcji. W najbliższą niedzielę pod numerem 22-98-12 w godzinach 14–17 i w poniedziałek, również od godz. 14 do 17, na pytania, uwagi i wypowiedzi Czytelników oczekują posłowie ziemi krakowskiej.

Masz wątpliwości, pytania, chcesz się podzielić uwagami — zadzwoń! Posłowie udzielą kompetentnych odpowiedzi.

Szczegóły w najbliższych numerach „GK".

Gminne zjazdy ZSL

Polityczna dyskusja o rozwoju kraju

Wypowiedź prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego

WARSZAWA (PAP). Zjazd Miejsko-Gminny ZSL w Nysie woj. opolskim, zainaugurował 22 bm. kampanię sprawozdawczo-wyborczą na szczeblu gminnych i równorzędnych organizacji stronnictwa. W styczniu odbędą się natomiast zjazdy wojewódzkie, które poprzedzą zapowiedziany na rok przyszły X Kongres ZSL.

W związku z rozpoczęciem gminnych zjazdów dziennikarz PAP poprosił prezesa NK ZSL **Romana Malinowskiego** o przedstawienie głównych celów tego etapu przygotowań do kongresu.

— Zjazdy — powiedział on — które zbiegają się z drugim etapem reformy gospodarczej stanowić będą okazję do przybliżenia celów i zasad przy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Wybrane z zagranicznego serwisu PAP

Szwecja

Literacka Nagroda Nobla

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzka Akademia Literatury ogłosiła wczoraj, że Literacką Nagrodę Nobla otrzymał poeta **Joseph Brodsky,** urodzony w 1940 r. w Leningradzie, mieszkający obecnie w Nowym Jorku. 47-letni poeta nagrodzony został za całokształt twórczości.

Liban

„Święta wojna islamska" grozi atakami na obiekty USA i państw Europy Zach.

BEJRUT (PAP). Działająca w Libanie proirańska organizacja „Święta wojna islamska" zagroziła podjęciem ataków przeciwko obiektom USA i państw Europy Zachodniej oraz poinformowała o przygotowywaniu przez muzułmanów samobójczych misji w rejonie Zatoki Perskiej.

Oświadczenie „Świętej wojny islamskiej" nosi datę sugerującą, iż uchwalono je w następnym dniu po zapowiedziach Iranu dotyczących podjęcia działań odwetowych za amerykańskie ataki.

ZSRR

Amnestia dla japońskich rybaków

MOSKWA (PAP). W czwartek Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR poinformowało ambasadę Japonii w Związku Radzieckim, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, kierując się dobrem rozwoju stosunków radziecko-japońskich i w związku z obchodami 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ogłosiło dekret „O amnestii dla japońskich rybaków, skazanych za naruszenie granicy państwowej ZSRR i nielegalne połowy morskie w radzieckich wodach terytorialnych oraz dla rybaków, przeciwko którym toczy się śledztwo w związku z oskarżeniem o popełnienie tych przestępstw".

Minister Konrad Tott w Krakowie

Zasady finansowania postępu naukowo-technicznego

Wizyta w „Telpodzie" ■ Spotkanie z kadrą kierowniczą naukowego zaplecza przemysłu ■ Odczyt w Krakowskim Oddziale PAN

(Inf. wł.) Od obejrzenia najnowszej zainstalowanej w czerwcu br., a sprowadzonej z Japonii, wysokowydajnej linii do produkcji rezystorów warstwowych rozpoczął wczoraj wizytę w krakowskim Centrum Naukowo-Produkcyjnym Mikroelektroniki Hybrydowej i Rezystorów „Unitra-Telpod" minister kierownik Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń — prof. **Konrad Tott.**

Dobre podzespoły to podstawa przemysłu elektronicznego pod każdą szerokością geograficzną. Reszta przypomina już tylko zestawianie niczym z klocków najwspanialszych budowli będących najwymyślniejszymi nawet konstrukcjami. Polski przemysł elektroniczny od lat boryka się z najprzeróżniejszymi kłopotami materiałowymi. Nie kocha go hutnictwo, bo elektronika jest wybredna i potrzebuje mało, ale w dobrym gatunku. Chemia też nie ma elektroniki w wielkim poważaniu — potrzeba dobrych lakierów, laminatów, podłoży ceramicznych, a także folii polipropylenowej. Gdybyśmy mieli taką folię, moglibyśmy znacznie zwiększyć produkcję suchych kondensatorów, na które jest zbyt nawet w strefie dolarowej. Wiele podob-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Z udziałem W. Jaruzelskiego

Inauguracja nowego roku w UMCS

LUBLIN (PAP). Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie rozpoczął wczoraj nowy rok akademicki. Inauguracja tradycyjnie odbywa się w przeddzień rocznicy ukazania się dekretu PKWN, powołującego do życia tę uczelnię. Obecnie kształci się tu ok. 11 tys. studentów, a wykłada 1700 nauczycieli akademickich.

Na uroczystość inauguracji przybył I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski.**

Po zakończeniu uroczystości Wojciech Jaruzelski spotkał się z rektorami uczelni tworzących lubelski ośrodek akademicki: Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej, Politechniki Lubelskiej, UMCS oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Mówiono o problemach rozwoju tych szkół wyższych; kształci się w nich blisko 30 tys. studentów. Następnie W. Jaruzelski odwiedził Pracownię Technologii Światłowo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

KRÓTKO

(d) PREZES Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przyjął wczoraj dyrektora departamentu stosunków handlowych i płatniczych Międzynarodowego Funduszu Walutowego **L. A. Whittome'a.** Omówiono

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Właściciele rachunków dewizowych znów nabici w butelkę!

Obniżka oprocentowania na kontach walutowych

W resorcie finansów wszyscy milczą jak grób

(Inf. wł.) Można się było spodziewać wszystkiego, tylko nie tego, że na rachunkach walutowych nastąpi obniżka oprocentowania. Podobno państwu potrzebne są dolary, marki, funty. Bzdura! Od 1 listopada nastąpi obniżenie wszystkich oprocentowań w Banku PeKaO SA i NBP o 1—2 proc. Przykładowo dotychczas rachunek płatny na każde żądanie miał oprocentowanie 5 proc. Już niedługo, jeśli ktoś trzyma dolary amerykańskie, franki francuskie i funty angielskie dostanie 4 proc., za rachunki prowadzone w markach RFN i frankach szwajcarskich łaskawie wypłaci się po roku... 3 proc. Skandal opiera się na tym, że jak po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

II etap reformy (3)

Samodzielność i nomenklatura

Realizacja drugiego etapu reformy według obowiązujących na dzisiaj jej założeń byłaby niemożliwa bez wydatnego ustawowego zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw. Zwiększenie to z kolei musi się wiązać z drastycznym ograniczeniem dotychczasowych kompetencji organów założycielskich.

Przedsiębiorstwa więc mają mieć m. in. możliwość tworzenia spółek (także z osobami fizycznymi!), uchylony będzie wymóg uzyskiwania zgody lub opinii organu założycielskiego na przystąpienie do zrzeszeń i spółek przedsiębiorstw wspólnych i mieszanych, a także przy rejestracji zakładowych porozumień płacowych, ubiegania się o koncesję na prowadzenie handlu zagranicznego itp.; nie będzie także konieczna zgoda organu założycielskiego na emisję obligacji, które będą mogły nabywać także jednostki gospodarki nieuspołecznionej (prywatne!) jak i osoby fizyczne.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

GAZETA KRAKOWSKA

Możemy służyć Wam pomocą!

Aktualności z kraju i świata, zasadnicze dokumenty państwowe i partyjne, publikacje współczesne i historyczne — oto niektóre materiały zamieszczane na naszych łamach, które mogą być wykorzystane na zebraniach partyjnych, lekcjach w szkole, zajęciach w klubach. Warunkiem jest systematyczne otrzymywanie naszej gazety. Może to zapewnić tylko prenumerata!

Warunki prenumeraty:

1. Dla osób prawnych — instytucji i zakładów pracy:

- instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach wojewódzkich i pozostałych miastach, w których znajdują się siedziby Oddziałów RSW „Prasa — Książka — Ruch" zamawiają prenumeratę w tych oddziałach;
- instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW i na terenach wiejskich opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;

2. Dla osób fizycznych — indywidualnych prenumeratorów;

- osoby fizyczne zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW, opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli na okresy miesięczne, kwartalne, półroczne i roczne;
- osoby fizyczne zamieszkałe w miastach — sie-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

W magazynie SOBOTA – NIEDZIELA

- *Nigdy w historii groźba wybuchu wojny jądrowej nie była tak konkretna, tak dramatycznie realna.* O konflikcie amerykańsko-radzieckim na Karaibach 25 lat temu, który udało się zażegnać ówczesnemu sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi pisze **Andrzej S. Nartowski.**
- druga część fragmentów książki **Antoniego Czubińskiego** „Kraj Rad. Lata zmagań i zwycięstw", poświęconych osobie Stalina i okresowi „kultu jednostki".
- recenzja książki prof. Stanisława Grochmala, lekarza, który radzi, by broniąc się przed chorobą przede wszystkim zaufać sobie i *sprawdzać nieustannie swoje siły obronne w zetknięciu z siłą nieuniknionych stresów...*

(et)

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Jutro, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. **ANDRZEJ STRUTYŃSKI** z Sekretariatu Odpowiedzialnego.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 red. **MIROSŁAW KOŹMIN** z Działu Informacji.

WCZORAJ

● **Amerykańskie ministerstwo energetyki poinformowało, że dzisiaj na poligonie atomowym w stanie Nevada przeprowadzona zostanie podziemna próbna eksplozja atomowa. Komunikat podano celem uprzedzenia mieszkańców położonego w niedalekiej odległości Las Vegas, by w chwili wybuchu nie prowadzono m. in. robót na wysokościowcach. Będzie to 13. oficjalnie zapowiedziana podziemna próba atomowa przeprowadzona w USA w tym roku. Agencja UPI podkreśla, że niektóre próby atomowe przeprowadzane są w tajemnicy i opinia publiczna nie jest o nich w ogóle informowana.** ● Powołując się na źródła w Kuwejcie. agencje prasowe informują, że wczoraj rano rakieta spadła na kuwejcki terminal naftowy położony na wyspie El-Ahmadi w Kuwejcie. Nie wiadomo kto dokonał ataku. Niektóre agencje prasowe sądzą, że rakieta, która spadła wczoraj na terminal jest podobna do rakiet jakimi Iran zaatakował w ubiełym tygodniu 2 statki w Zatoce Perskiej. ● **Jak poinformowano w Tokio, po zakończeniu tournée po Japonii, gwiazda amerykańskiego rocka, Michael Jackson przekazał swoją marynarkę, podkoszulkę oraz 29 innych przedmiotów, których używał w czasie podróży i występów na aukcję dobroczynną. Dochód będzie przeznaczony na walkę z analfabetyzmem.**

CO PISZĄ INNI

„Udział Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w całym imporcie węgierskim wynosi koło 21, a w eksporcie — 16 procent".

(„Magyarorszag")

„Po ukróceniu potęgi związków zawodowych i prywatyzacji kluczowych firm państwowych M. Thatcher ma nadzieję wykorzystać trzecią kadencję rządów na ograniczenie uprawnień władz lokalnych, będących często w ręku labourzystów pozbawiając ich kontroli nad szkołami finansowanymi przez państwo."

(„Reuter")

RYWALIZACJA

W przyszłym roku kończy się kadencja lorda Carringtona jako sekretarza generalnego NATO. Waszyngtońscy pośrednicy nie zdołali przekonać Carringtona, aby zgodził się jeszcze przez rok dojeżdżać z Londynu do Brukseli, gdzie znajduje się kwatera główna NATO. Były minister spraw zagranicznych Margaret Thatcher powiadomił już, że formalnie zrezygnuje z pracy w NATO w czerwcu przyszłego roku, nie ukrywając wcale swego znudzenia Brukselą i sfrustrowania biurokracją w NATO.

W walce o sukcesję po Carringtonie stanęli: desygnowany przez kanclerza H. Kohla minister obrony RFN **Manfred Woerner** (na zdjęciu) i były premier Norwegii, konserwatysta Kaare Willoch. Wydaje się, że największe szanse ma M. Woerner.

Zachodnioniemiecka „Die Welt" zakłada z dużą pewnością siebie, opierając się na informacjach z Brukseli i Oslo, że zwycięstwo zostanie w końcu przy RFN, ponieważ USA zaangażowały się całym swym autorytetem po stronie zachodnioniemieckiej, a Londyn i Rzym już dawno oddały nieoficjalnie swój głos na Woernera. Ambasador Norwegii w Waszyngtonie został nieoczekiwanie poproszony do Departamentu Stanu, gdzie **„dyplomacie norweskiemu oświadczono, że USA widzą w byłym norweskim premierze Willochu bliskiego im przyjaciela, jednakże z uwagi na osobiste zaangażowanie się Kohla po stronie Woernera poprą jego kandydaturę".**

Zachodnioniemiecki tygodnik „Stern" pt.: „Przymusowe lądowanie w Brukseli"? sugeruje, że kanclerz RFN chce się pozbyć swego ministra obrony i dlatego proponuje go na urząd sekretarza generalnego NATO, pamiętając mu, iż był on kiedyś sprawcą ciężkiego kryzysu w okresie jego rządów, gdy na podstawie fałszywych oskarżeń posłał na zieloną trawkę generała Bundeswehry, Kiesslinga (oskarżono go o homoseksualizm).

53-letni M. Woerner jest prawnikiem z zawodu, członkiem CDU, od 22 lat w Bundestagu, od 5 lat ministrem obrony. Zwolennik doktryny odstraszania. Przeciwny całkowitemu wycofaniu wszystkich broni atomowych z Europy. Przechodząc do Brukseli otrzymałby roczną pensję w wysokości 600 tys. marek, służbowego „rolls-royce'a" i luksusową willę w brukselskiej City jako rezydencję.

Na sporze Woerner — Willoch może skorzystać ktoś trzeci. Mówi się o belgijskim ministrze spraw zagranicznych Leo Tindemansie.

NAPIĘCIA

Gdy w lutym 1986 roku „dożywotni" dyktator Haiti Jean Claude Duvalier opuszczał kraj, fala euforii ogarnęła wszystkich. Ucieczka Baby Doca miała zapoczątkować erę demokracji, postępu, uzdrowienia gospodarki, a przede wszystkim miała zapewnić swobody obywatelskie.

Z informacji napływających coraz częściej z „najbiedniejszego kraju zachodniej półkuli" wynika, że realizacja tych spraw jest bardzo odległa. Za to coraz częściej agencje donoszą o krwawych zamieszkach i represjach.

Stojący na czele rządu gen. Henri Namphy i Narodowa Rada Rządząca, która przeprowadziła uchwalenie nowej demokratycznej konstytucji i zapowiedziała wybory na 7 listopada br. odkładają wszelkie reformy na czas po wyborach prezydenckich i parlamentarnych.

Na dodatek coraz częściej słyszy się o morderstwach politycznych, których autorami są znienawidzeni „tontons macoutes". Po ucieczce Duvaliera niektórzy ci zawodowi mordercy, których porównywano do SS, trafili do więzienia. Nieliczni rozpoznani przez Haitańczyków nie mogli być pewni swego życia. Dzisiaj tolerowani przez władze nadal uprawiają swoje okrutne rzemiosło. Niewiele do powiedzenia ma opozycja, która nie zdołała opracować wspólnego programu, a 79 partii politycznych zgłosiło w wyborach prezydenckich aż 30 kandydatów. Jedynie kler próbuje atakować rząd gen. Namphy'ego.

Na ile sytuacja po 7 listopada może ulec poprawie? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie wypowiedź szefa największej rozgłośni w stolicy Haiti: **„Przeraża mnie fakt, że giną ludzie, a jako uzasadnienie podaje się, że byli komunistami".**

LICZBY

Liczba członków Komunistycznej Partii Czechosłowacji wynosi 7.705.490. Na posiedzeniu prezydium KC KPCz stwierdzono, że skład socjalny i wiekowy członków partii odpowiada postanowieniom XVII Zjazdu KPCz.

LUDNOŚĆ

1 stycznia 1987 r. ludność Węgier wynosiła 10 621 100 czyli 18 900 mniej niż rok wcześniej, wynika to z wydanego ostatnio Rocznika Statystycznego WRL. Spadek liczby ludności obserwuje się od 1981 r. Wówczas Węgry zamieszkiwało 10 712 800 osób. W ciągu dwóch ostatnich lat obserwuje się na Węgrzech wzrost liczby rozwodów — w 1986 r. rozpadło się 29 557 małżeństw, tj. o 248 więcej niż w 1985 r.

ODPRYSKI

Narzekamy na niepunktualność naszych kolei, ale... rekord niepunktualności ustanowiły w ub.r. jugosłowiańskie koleje. Suma spóźnień pociągów w samej tylko Serbii wyniosła 11 tys. dni., to jest prawie 30 lat. Pamiętajmy o tym korzystając z usług PKP.

BEZROBOCIE

Agencje zachodnie przyniosły najnowsze dane o poziomie bezrobocia w uprzemysłowionych państwach kapitalistycznych. Najwyższą stopę bezrobocia ma Holandia — 14,3 proc. 10 proc. przekracza wskaźnik bezrobocia również w Belgii, Włoszech, Francji i W. Brytanii, z tym, że w tym ostatnim kraju odnotowano w minionym roku dość wyraźny spadek — z 11,6 proc. do 10,2 proc. Najniższym poziomem bezrobocia może poszczycić się Szwajcaria — 0,7 proc. W Stanach Zjednoczonych było we wrześniu br. bez pracy 5,9 proc. ludności czynnej zawodowo (7,0 proc. przed rokiem), a w RFN — 8,4 proc. (8,2).

Jak ocenia OECD łączna liczba bezrobotnych w 24 krajach członkowskich tej organizacji sięgnie w przyszłym roku 31,5 mln. W Ameryce Północnej stopa bezrobocia powinna nadal spadać, za to średni wskaźnik w Europie Zachodniej wzrośnie z obecnych 11 do 11,25 proc. w przyszłym roku. Najwyższy poziom bezrobocia w OECD ma Hiszpania — 20,5 proc. ludności czynnej zawodowo.

KREDYTY

Rząd federalny nosi się z zamiarem przyznania nowego kredytu NRD w wysokości 10 mln marek, przeznaczonego na usprawnienie połączeń kolejowych między obu krajami — informuje „Bild Zeitung".

DYPLOMACJA

RFN i Albania uzgodniły nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Rzecznik bońskiego MSZ oświadczył, że Albania zgodziła się na porozumienie w tej sprawie bez warunków wstępnych. Tym samym Republika Federalna zlikwidowała ostatnią białą plamę na swej dyplomatycznej mapie Europy.

Rokowania w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami toczyły się wiele lat w związku ze zgłaszanymi przez Albanię pretensjami do odszkodowań wojennych. W końcu Tirana zrezygnowała ze wszystkich warunków wstępnych, wyrażając — jak relacjonuje DPA — nadzieję na poprawę stosunków gospodarczych.

Wolumen handlu między obu krajami wynosił w 1986 r. 83,6 mln marek RFN, przy czym Albania odnotowała nadwyżkę w wysokości 6,2 mln marek.

WAGA

Co pozostaje kobiecie, która mimo wysiłków nie może zrzucić zbędnych kilogramów? Trzeba się z tym pogodzić i wmówić w siebie, że nie tylko szczupłe kobiety są atrakcyjne. Tak też zrobiła Patricia Schwarz. Po której z kolei cudownej diecie uznała, że plecy tragarza i nogi ciężarowca też mogą się podobać. A ile waży? Oj, dużo!

I ta obszerna kobieta, która z zawodu jest fotografikiem zaczęła udowadniać wszem i wobec, że kochanego ciałka nigdy za dużo, a nadwaga ma sporo wdzięku.

OPINIE

Thierry de Montbrial, dyrektor wpływowego Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (IRFI) w odczycie wygłoszonym w Hadze zasugerował możliwość włączenia francuskich sił zbrojnych do NATO.

Tym samym, po raz pierwszy od wycofania się przed 21 laty Francji ze struktury wojskowej NATO, znacząca osobistość publicznie rozważała ewentualność powrotu Francji do połączonego dowództwa sojuszu.

DECYZJE

Zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami, władze Tajwanu zniosły częściowo zakaz (obowiązujący od 1949 r.) odwiedzania Chin przez mieszkańców wyspy. „Ze względów humanitarnych" zezwolono na odwiedzanie Chin wszystkim obywatelom Tajwanu, z wyjątkiem żołnierzy i pracowników administracji państwowej. Wykluczono jednak podróże o charakterze turystycznym — wyjazdy będą mogły dojść do skutku jedynie w celu „odwiedzenia najbliższej rodziny".

GOSPODARKA

Amerykański miesięcznik specjalistyczny „Institutional Investor" opublikował listę 109 krajów świata uszeregowanych pod względem zaufania, jakim darzyły je we wrześniu br. wielkie banki prowadzące międzynarodową działalność kredytową.

Lista jest sporządzana co pół roku na podstawie ocen wystawionych przez ok. 100 czołowych banków w skali 100-punktowej. Polska zajęła tym razem 82 miejsce z 16,9 punkta, uzyskawszy pół punkta więcej niż w marcu i przesunęła się o trzy miejsca w górę. Nasz kraj wyprzedził w ciągu minionego pół roku Malawi (83 miejsce z 16.8 pkt.), Syrię i Irak, które w marcu cieszyły się większym zaufaniem banków. Oto miejsca niektórych krajów socjalistycznych: ZSRR — 22, NRD — 29, Czechosłowacja — 35, Bułgaria — 39, Węgry — 40, Rumunia — 58, Jugosławia 59 miejsce.

Ostatnie miejsca zajmują Nikaragua, Uganda i KRLD.

PROPOZYCJA

Jak informuje agencja AP, Socjalistyczny Związek Ludu Pracującego Jugosławii w słoweńskim mieście Koper zażądał natychmiastowego wycofania z obiegu banknotu o nominale 5000 dinarów z wizerunkiem Josipa Broz Tito, gdyż — jak stwierdzono — szalejąca inflacja „dewaluuje obraz" byłego przywódcy Jugosławii.

Agencja zauważa, że Tito zmarły w 1980 r. otoczony jest w Jugosławii wciąż wielkim szacunkiem, a krytykowanie go, pośrednie lub bezpośrednie, pociąga za sobą postępowanie karne.

Według danych oficjalnych, inflacja wynosi obecnie w Jugosławii 123,4 proc. rocznie. Banknot 5-tysięczny, jedyny z wizerunkiem Tito wprowadzono do obiegu 20 miesięcy temu. Był on wówczas wart — przypomina AP — 16 dolarów. Obecnie jego wartość wynosi zaledwie 5,76 dolara.

We wrześniu wprowadzono banknot o jeszcze wyższym nominale — 20 tys. dinarów. Wkrótce pojawią się też nominały 10- i 30-tysięczne.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

Świat się śmieje

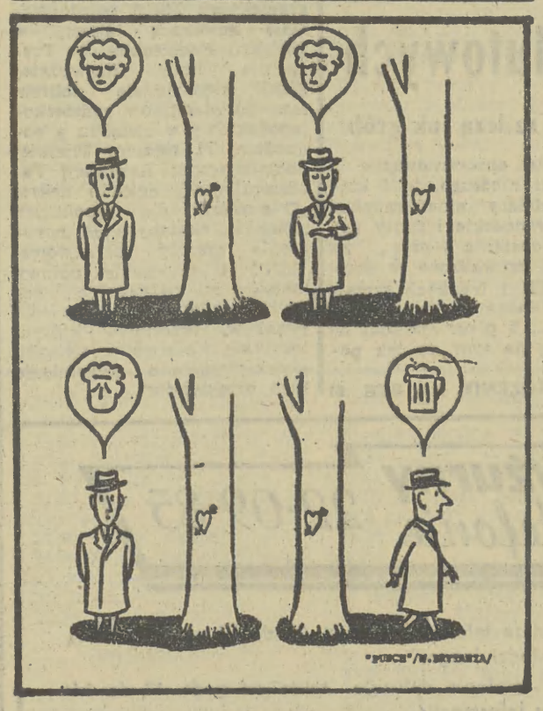

„Politycy powinni być świadomi tego, że ponoszą ogromną odpowiedzialność wobec narodu i jego przyszłości"

Rozmowa z wiceprezesem Polskiej Akademii Nauk, socjologiem, prof. WŁADYSŁAWEM MARKIEWICZEM

— Jest Pan Profesor znanym uczonym, socjologiem, autorem wielu rozpraw i książek naukowych. Dużo uwagi poświęca Pan w nich kolejnym zakrętom w dziejach Polski, a także decydentom i ich doradcom. Chciałabym abyśmy w naszej rozmowie skupili uwagę na takich popularnych dzisiaj kwestiach jak polityk, polityka, decydent lecz również i obywatel. Zacznijmy jednak od początku... Może od greckiego powiedzenia, które trafnie chyba charakteryzuje człowieka: „Nie jest rzeczą konieczną żyć, jest rzeczą konieczną żeglować." Kim zatem według Pana Profesora jest istota ludzka?

— Człowiek kojarzy mi się zawsze z pojęciem istoty rozumnej, działającej w sposób racjonalny, opierającej się na znajomości swego środowiska jak i siebie samego i odpowiednio kształtującej ową rzeczywistość. Poza tym jest również człowiek istotą czującą, przeżywającą emocje skierowane zarówno w siebie jak i na zewnątrz wszystkiego co go otacza.

— A obywatel? Czy dzisiaj możemy w ogóle mówić o obywatelach tak jak kiedyś powiedział Dionizy Kniaźnin: „Któż to jest obywatel? Ten, co swymi trudy wspiera los braci choć przeciwność bije".

— Nie wnosiłbym żadnych poprawek do tej definicji, aczkolwiek musimy być świadomi tego, że pojęcie obywatel ulegało rozmaitym zmianom na przestrzeni historii. W XIX wieku w społeczeństwie mieszczańskim, w zasadzie tytuł obywatela przysługiwał tylko osobom, które posiadały jakąś własność. Sądzę, że zasadnicza zmiana treściowa tego pojęcia nastąpiła dopiero po II wojnie światowej. Nabrało ono cech demokratycznych jach demokratycznych jak i innych. Od polityka w systemie demokratycznym oczekuje się przede wszystkim umiejętności nawiązania więzi z opinią publiczną, umiejętności wyczuwania jakie są nastroje społeczne, do czego ludzie dążą, czego oczekują i umiejętne sterowanie tymi nastrojami odpowiednio do realnych możliwości w jakich określoną politykę się kształtuje.

— Od wieków przywódca, polityk, kojarzy się z kimś wyniosłym, osobą wszystkowiedzącą. Siłą rzeczy tworzy się więc mur pomiędzy politykiem a ludźmi, zwłaszcza przedstawicielami nauki. Pisał o tym Jarosław Iwaszkiewicz: „Jeżeli mur raportowo-limuzynowy stanowi o pewnym fałszywym spojrzeniu rządzących na rzeczywistość — to mur nienawiści i niezrozumienia jeszcze bardziej zniekształca widzenie rządzonych". A jak wybrnąć z tego konglomeratu rozmaitych spojrzeń, gdy dołączy się jeszcze do tego konieczność przyznania się i to publicznie do niemożności podejmowania pewnych decyzji, do niewiedzy czy popełnionych błędów?

— Naturalną skłonnością polityka, a także i intelektualisty jest niechęć przyznawania się do popełnionych błędów. Zresztą jest to właściwość każdego człowieka. U polityka, który jednak stoi na piedestale i ciągle jest pod kontrolą społeczną, tego rodzaju skłonność może przybrać jednak charakter wyolbrzymiony. Trudno mu jako osobie przyznać się do popełnionych błędów, a jeszcze trudniej wobec szerokiej opinii publicznej. Niemniej jednak polityk w większym stopniu niż szary obywatel powinien mieć poczucie samokrytycyzmu, bowiem jego działania dotyczą nie tylko własnej kariery, ale i przypisywane jest wszystkim członkom społeczności państwowej. Uważam jednak, że nadal funkcjonują różne rozumienia słowa obywatel. Ongiś do statusu obywatela należały także i pewne powinności np. konieczność świadczenia na rzecz tej zbiorowości, do której się z tego tytułu należało. Obawiam się, iż dzisiaj poczucie obywatelskie wciąż jeszcze w naszym społeczeństwie nie jest tak rozwinięte jakby to wynikało z definicji, którą pani przytoczyła.

— Pojęcie istoty ludzkiej i obywatela nosi w sobie kolejne, o które chcę zapytać, a mianowicie o społeczeństwo. Niezbyt przychylnie scharakteryzował Pan polskie społeczeństwo w swoim przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym na VI Ogólnopolskim Zjeździe Socjologów w Łodzi 9 września 1981 r. Powiedział Pan wówczas: „Polacy mają skłonność do rozpatrywania związków między interesami i dążnościami obcych państw, a własnymi, państwowymi i narodowymi sprawami w sposób jednostronny i wysoce egocentryczny, przeważnie nadmiernie uczuciowy i nierzadko także arogancki czy buńczuczny. Niestety dzień dzisiejszy przynosi nam sporo dowodów na to, że w Polsce jest się czego obawiać". Od tego czasu minęło 6 lat. W jakim punkcie wspomnianych obaw jesteśmy dzisiaj?

— Ówczesne moje oceny nadal podtrzymuję. Nie były one tylko moim wymysłem, lecz również autorytetów naukowych, pisarzy, intelektualistów. Uważam, iż kulturze politycznej Polaków, zwłaszcza sposobowi traktowania sojuszników, sporo można zarzucić. Wiele jest przykładów na to, że nie potrafiliśmy dobierać sobie sprzymierzeńców i ich doceniać. Z reguły szukaliśmy ich nie w najbliższym otoczeniu. Byliśmy w tych kwestiach romantykami. Co zaś tyczy się miejsca, w którym obecnie się znajdujemy, to jestem przekonany, iż ocena aktualnej rzeczywistości znana jest dobrze przeciętnemu obywatelowi. Wciąż od nowa przypominamy sobie osądy tyczące Polaków, które wskazują na to, że nie potrafiliśmy zaświadczać swojego patriotyzmu w codziennej, powszedniej pracy dla siebie i dla kraju. Utwierdzam się w przekonaniu, iż nadal u nas kryterium patriotyzmu nie wiąże się ze spełnianiem obowiązków powszednich i pracy. Uważam, iż w tej chwili kwestia stworzenia etosu pracy w społeczeństwie jest podstawą bez rozwiązania której żadna, nawet najlepiej pomyślana reforma gospodarcza czy systemowa, nie rokuje nadziei. A i sam system też może być pozytywnym lub negatywnym bodźcem. Winien on nie tylko zapewnić ludziom dobre uposażenie finansowe, ale i dawać satysfakcję z pracy. Duża więc w tych sprawach rola polityków i decydentów.

— W swoich wypowiedziach i pracach właśnie polityków i ich doradców czyni Pan winnymi za zaistnienie niektórych naszych zakrętów dziejowych. Mówi Pan nawet: „skłonność do przyjmowania życzeń za rzeczywistość jest zawodową chorobą polityków, zarówno tych, których cechuje beztroski stosunek do życia i spełnionej misji przywódców państwa i narodu, jak i tych ascetycznie usposobionych, którym społeczeństwo wydaje się ciągle niedojrzałe do spełnienia oczekiwań na miarę czasów w jakich żyją". Kim zatem Pana zdaniem powinien być polityk, jakimi cechami, powinien on się wyróżniać?

— Żaden polityk nie jest w stanie uczynić społeczeństwa innym niż ono faktycznie jest. Żaden polityk nie jest też w stanie wydobyć ze społeczeństwa dla dobra powszechnego więcej niż społeczeństwo to dać może. Myślę, że pierwszą cechą, która powinna charakteryzować polityka jest znajomość granic możliwości przekształcania istniejących społecznych realiów, za które on odpowiada. Polityk powinien być przede wszystkim realistą, ale także człowiekiem na tyle światłym, aby realnie umieć ocenić tę rzeczywistość, która go otacza. Poza tym nie tyle właściwości osobowe polityka: jego charakter, intelekt — choć to też ważne — decydują, lie umiejętność dobrania sobie współpracowników. To jest moim zdaniem dla powodzenia działalności politycznej sprawa decydująca. Rzecz jasna w stosunku do polityka, w zależności od epoki historycznej, oczekiwania były zawsze inne. Dziś rola polityka jest szczególnie trudna i to zarówno w ustroegzystencji ogółu. Jeśli działalność polityka sprawia, że powody do tej samokrytyki często się powtarzają, to lepiej będzie jeśli on sam z wykonywania tego zawodu — jeśli w ogóle uznamy go za zawód — zrezygnuje. Nie może bowiem to być ciąg samokrytyk, bo wówczas jego prestiż dozna szwanku.

— Pytam o to wszystko dlatego, iż wielokrotnie przytacza Pan wpowiedź jednego z parlamentarzystów: „Politycy muszą przyjąć do wiadomości prostą prawdę, że obywatele, których pragną oni reprezentować, nie są głupsi od nich samych."

— Jest i inne znane od stuleci powiedzenie, które równie chętnie cytuję: „O gdyby ludzie wiedzieli jak małą ilością rozumu rządzony jest ten świat." Dopiero z perspektywy wieków postrzegamy jak często małą wartość reprezentują sobą politycy i w sensie charakterologicznym i intelektualnym. Politycy powinni być świadomi tego, że ponoszą ogromną odpowiedzialność wobec narodu i jego przyszłości. Tam gdzie tego poczucia nie ma, jawi się nieuchronnie korupcja, lekceważenie ludzkich potrzeb i aspiracji. Dlatego też twierdzę, że sprawa selekcji ludzi działających w polityce odgrywa wyjątkowo istotną rolę.

— Z reguły politycy wywodzą się z kręgów działaczy młodzieżowych i społecznych.

— Nie miałbym nic przeciwko tego typu selekcji, jeśli funkcjonowałaby ona od szczebla podstawowego w sposób prawidłowy. Wydaje mi się, że jest nawet sprawą naturalną, iżby poprzez działalność w organizacjach młodzieżowych dokonywała się selekcja działaczy politycznych na wyższych szczeblach, ale przede wszystkim trzeba to odformalizować, oddogmatyzować i uczynić systemy bardziej giętkimi, by samorodne talenty polityczne mogły się szerzej zrealizować. Oczywiście problemu tego nie można rozwiązać szybko i łatwo. Zresztą przykłady swoistego kryzysu przywództwa politycznego postrzegamy tak w krajach socjalistycznych jak i w krajach demokracji zachodniej. Niektórzy nawet twierdzą, że epoka wielkich polityków na miarę Ch. de Gaulle'a, Adenauera, Brandta, Churchilla czy Schmidta już się skończyła. Trzeba ostrożnie podchodzić do tej tezy, ale i ze świadomością, iż wymogi stawiane dziś politykom na pewno są inne niż były kilkadziesiąt lat temu.

— Był Pan związany z naszym parlamentem jako szef Zespołu Doradców Sejmowych. Na ile wasze rady, w przeważającej większości ludzi nauki, były respektowane?

— Moje wspomnienia z prac sejmowych są jak najbardziej miłe. Mieliśmy możliwość rozejrzenia się w „kuchni" Sejmu, co dla socjologów jest niezwykle ważkie i pouczające. Musi istnieć dość wyraźne rozgraniczenie kompetencji decydenta — doradcy. Ciągle przestrzegam przed próbami zamiany ról. Polityk chce uchodzić nie tylko za najbardziej ważnego, gdy chodzi o podejmowanie decyzji i ich realizację, ale także za najmądrzejszego. Zauważyłem to również i u siebie, iż nie tylko chciałoby się doradzać lecz również i wpływać bezpośrednio na wykonawstwo tych rad, o których nigdy nie można stanowczo powiedzieć, że są one jedynymi i najwłaściwszymi. Stąd też rada pod adresem doradców: formułować swoje ekspertyzy koniecznie wariantowo. Największym mankamentem w pracy naszego Zespołu Doradców Sejmowych był fakt, iż ciągle musieliśmy zabiegać — i to nie zawsze skutecznie — by odpowiedziano nam dlaczego niektóre nasze rady zostały zignorowane.

— A jeśli decyzja była zła? Kto wówczas odpowiada. Decydent czy doradca?

— W każdym wypadku odpowiada decydent. Polityka nikt nie może wyręczyć z tytułu podejmowanych przez niego decyzji, z tytułu przyjętych przez niego ustaleń programowych i ich późniejszej realizacji. Polityk sam musi umieć rozeznać, która rada jest zła, a która dobra. Doradca odpowiada tylko za prawdziwość czy rzetelność swojej opinii.

Rozmawiała:

IZABELA PIECZARA

Jak wiele może zdziałać jeden człowiek! Uczony, pisarz, wybitny specjalista z dziedziny literatury staroruskiej i literatury współczesnej, prezes zarządu Radzieckiego Funduszu Kultury, członek kilku Akademii Nauk, w tym austriackiej, serbskiej i brytyjskiej, jeden z głównych orędowników ochrony przyrody, kultury rosyjskiej i tradycji narodowych. Człowiek wszechstronnej wiedzy i zainteresowań — DMITRIJ LICHACZEW przedstawia swoje poglądy na temat kilku niezwykle istotnych problemów współczesnego świata.

DMITRIJ LICHACZEW

URATOWAĆ CYWILIZACJĘ

We wszystkim, co powiem, jest element subiektywnego odczucia. Niemniej jednak czuję się w obowiązku mówić to, co mówię. Powinniśmy zrobić wszystko dla zachowania pokoju na Ziemi uratować cywilizację przed zniszczeniem A zrobić to mogą tylko ludzie sami. Tylko Ziemianie mogą uratować swą Ziemię. W tym celu niezbędny jest nowy sposób myślenia i pojmowania tego czym jest kultura humanistyczna — najważniejsze, co posiada ludzkość. To właśnie ona pozwala zdać sobie sprawę z tego, że nie ma wartości większej, niż sam człowiek.

CZY MOŻLIWY JEST ŚWIAT BEZATOMOWY?

Świat nie tylko może istnieć bez broni jądrowej, ale powinien bez niej istnieć. Przecież broń atomowa to straszliwe niebezpieczeństwo. O tym już wiele napisano — i fizycy, i specjaliści wojskowi, i publicyści. Ja mam na myśli inny aspekt: wpływ „czynnika atomowego" na charakter człowieka, całej ludzkości.

Broń jądrowa — to broń całkowitej negacji. Neguje więc także kulturę W jej złowieszczym cieniu zanika szacunek dla kultury jako takiej. Zdarzało mi się słyszeć następujący argument od ludzi, od których uzależnione były losy pomników kultury: po co się starać, jeśli w końcu i tak wszystko zostanie zniszczone? Ludzie nawet zaczynają się zastanawiać, czy warto mieć dzieci, jeśli odbiera im się przyszłość.

Nie tylko kultura, ale i samo życie nie może współistnieć z bronią jądrową, nawet jeśli nie dochodzi do jej zastosowania. O co tu chodzi? — Ta broń jest ciągle udoskonalana; staje się coraz mniejsza, lżejsza. Wzrasta niebezpieczeństwo, że trafi do rąk pojedynczego terrorysty. A jeśli tak się stanie — kto wie, jaką przyjdzie nam zapłacić cenę? Tego zupełnie nie da się przewidzieć. Postęp techniczny, umożliwiając jednemu człowiekowi stworzenie zagrożenia dla życia milionów, wytworzył zupełnie nową sytuację. Absolutnie bezkompromisowe stanowisko wobec terroryzmu jest jedyną naturalną postawą. Powinna stać się ona jednym z kamieni węgielnych współczesnej filozofii politycznej.

Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której należy natychmiast przerwać i doświadczenia z bronią jądrową, i wszelkie badania zmierzające do udoskonalenia broni. Nie możemy przecież zagwarantować, że nie trafi ona do ludzi małych, próżnych, którzy zapragną wykorzystać osiągnięcia nauki na szkodę ludzkości.

XXI WIEK — WIEKIEM KULTURY HUMANISTYCZNEJ

Jestem o tym głęboko przekonany. Dominacja kultury jest konieczna. Technice powinna być wyznaczona rola stricte usługowa. Tak, a nie inaczej. Jeżeli tak się nie stanie, jeśli technika nie zajmie „wspomagającego" człowieka miejsca, ale nie ponadto, zacznie wówczas pracować nie dla człowieka, lecz dla siebie samej. Ludzkość przekształci się w dobrze liczących bądź sprawnie posługujących się komputerami humanoidów.

Przez miliony lat natura sama dawała sobie radę z różnymi problemami. Tworzyła życie w różnych warunkach. Natura — to cud nad cuda. A technika — to w istocie zjawisko pasożytujące na naturze.

Człowiek natomiast — to najwyższy punkt w rozwoju natury. Nie wolno nam bez końca sprawdzać jej wytrzymałości, żądać od natury wszystkiego i natychmiast. Ostatecznie człowiek ma dług wobec przyrody Jako istota najbardziej świadoma, zobowiązany jest pomagać zwierzętom, ptakom, roślinom, nawet „przyrodzie nieożywionej" Pomagać, nie oczekując natychmiastowej nagrody. „Człowiek — to brzmi dumnie", lecz tylko wówczas kiedy człowiek naprawdę jest Człowiekiem, a nie tylko istotą konsumującą i niszczącą.

Nauka współczesna faktycznie posiada wielką władzę nad przyrodą i losami milionów ludzi. Tym większa odpowiedzialność uczonych za każdy wykonany krok. Minęły czasy swawolnego „nowatorstwa". Uczony musi odczuwać nieustanną odpowiedzialność za każdy swój czyn. Niezbędna jest psychologiczna pieriestrojka z uwzględnieniem potęgi współczesnej nauki. Siła musi być odpowiedzialna. Nieodpowiedzialna siła pociąga za sobą ryzyko stania się siłą niszczącą. Oto dlaczego jestem przekonany, że powinien istnieć precyzyjnie sformułowany kodeks moralny uczonego. W pewnym sensie byłoby to nowością, chociaż pewna analogia istnieje — na przykład przysięga Hipokratesa. W minionym wieku uczeni kierowali się zwykłymi zasadami moralnymi, lecz aktualnie należałoby je pogłębić.

O PATRIOTYZMIE I NACJONALIZMIE

Co stanowi przeszkodę dla stabilności naszego świata? Jeden z głównych nieprzyjaciół — to nacjonalizm, który, niestety, według moich obserwacji — nasila się. Nacjonalizm — to przeciwieństwo patriotyzmu. Jeśli patriotyzm — to ukochanie własnego narodu, nacjonalizm jest nienawiścią wobec innych. Szacunek dla kultury własnego narodu jest obowiązkiem każdego piśmiennego człowieka. Lecz tak samo niezbędny jest szacunek dla kultury innych narodów. Nacjonalizm zaś — to nie tylko coś złego. To coś straszliwego i niebezpiecznego. Wszelkie postacie nacjonalizmu są antyhumanistyczne, straszne i wywołują nieobliczalne skutki.

Wielka kultura może powstać wyłącznie w procesie jedności, wzajemnych wpływów, kontaktów z kulturami innych narodów. Kultura rosyjska jest wspaniała także i dlatego, że współistniała z kulturami południowymi — Bizancjum, Małej Azji, Bałkanów; kulturami zachodnimi; północnymi — skandynawskimi, ugrofińskimi; wschodnimi — tureckimi... Rosyjska kultura dlatego stała się wielką, że była tolerancyjna, potrafiła wchłonąć doświadczenia sąsiadów, wzbogacić się dzięki nim. Dlatego jest w kulturze rosyjskiej pewna osobliwość, którą bardzo cenię — to wszechświatowość. To właśnie u Puszkina dostrzegł Dostojewski. Mógłby to odkryć również w literaturze staroruskiej, gdyby w jego czasach stara Ruś była lepiej znana..

NOWE MYŚLENIE A DOŚWIADCZENIA PRZODKÓW

Powstanie nowego sposobu myślenia byłoby prawdopodobnie niemożliwe bez bacznej obserwacji doświadczeń poprzedników. Badanie przeszłości może i powinno wzbogacić kulturę współczesną. Wiele zapomniano; wiele jest spraw nie zbadanych, dlatego wciąż pozostają niejasne; wiele jest pogrzebanych w zbiorach rękopisów albo pod ziemią (jaskrawy przykład: w starym Nowogrodzie odkopano dokumenty spisane na korze brzozowej); pogrzebanych pod nowoczesną zabudową...

Były czasy, kiedy bez zastanowienia burzono stare budowle — i kultowe, i zwykłe — takie, które z równością mogły być dużymi osiągnięciami artystycznymi. Nawet bezcennymi... W pewnej mierze proces ten objął cały świat. W pogoni za zewnętrznymi oznakami postępu, za niewłaściwie rozumianymi momentami prestiżowymi, w ostatnim okresie, już na naszych oczach, na różnych kontynentach zostały zniszczone pomniki architektury niezwykłej wartości, unikalne miasta. Na przykład, wielką szkodę poniósł Paryż w związku z modernizacją i przebudowami.

Miasto zostało jeśli nie całkiem zniszczone, to co najmniej brzydsze. Iluzoryczne były, mojm zdaniem, nadzieje prezydenta George'a Pompidou, że zdecydowana przebudowa miasta przyniesie szczęście mieszkańcom Paryża. Pompidou bardzo starał się dać Paryżowi supernowoczesny wygląd. Wzniesione zostały unikalne budowle. „Uwspółcześnianie" starego Paryża, w moim najgłębszym przekonaniu, nie wyszło mu na korzyść. To wielka strata dla całej Europy.

Niektóre miasta radzieckie zabudowywane są obecnie (a stare ich części rekonstruowane) w sposób prawidłowy, przemyślany, z miłością i ostrożnością; inne — nie. Lecz chciałoby się wierzyć, że sytuacja zmienia się na lepsze. Internacjonalistycznym obowiązkiem każdego narodu jest ochrona własnych osiągnięć. Wszystkie ważniejsze, bardziej unikalne zabytki historii i sztuki powinny być ogłoszone własnością całego świata. I za ich przetrwanie powinien odpowiadać cały świat.

■ Nie wolno dążyć do szczytnego celu niegodziwymi środkami. Trzeba być równie godnym w sprawach wielkich jak małych.

■ Należy być szczerym i tolerancyjnym w stosunku do ludzi; szukać w nich zawsze lepszej strony. Umiejętność szukania i znajdywania lepszego — po prostu dobrego, ukrytego piękna, zawsze duchowo wzbogaca człowieka.

■ Obowiązkiem człowieka jest być inteligentnym. To także dług wobec samego siebie. To gwarancja szczęścia osobistego i „aury życzliwości" wokół niego i wobec niego.

■ Aby uchronić swe ciało i ducha przed starością, postępuj dokładnie odwrotnie w stosunku do tego, ku czemu w tobie ciąży starość; masz ochotę poleżeć — pochodź raczej; chciałbyś pozostać przy starych przekonaniach — zachowaj wolność uznania nowych; chciałoby się gderać i zrzędzić — bądź uprzejmy; cisną się na usta ciężkie słowa — nie poddaj im się. W nauce przejdź do nowych zagadnień, trenuj pamięć, otaczaj się młodymi, pomagaj im. Zdrowie fizyczne zależy głównie od zdrowia moralnego.

■ Obowiązkiem uczonego jest wykształcić następców. Mądrość uczonego polega na pozostawieniu następcom wolności twórczej. Dobroć uczonego — to nie mieć przed nimi tajemnic.

Ponownie, po trzydziestu latach, coraz częściej powracają w dyskusjach rozważania na temat osoby Stalina, okresu „kultu jednostki" i konieczności ostatecznego przezwyciężenia wpływów okresu stalinowskiego. Powrót tej problematyki, tak dalekiej dla milionów Polaków urodzonych po 1953 roku, wiąże się przede wszystkim, acz nie tylko, z procesami radykalnych zmian, „głasnosti" i „pieriestrojki" w ZSRR.

Podejmujemy ten temat na naszych łamach starając się jednocześnie pokazać całość uwarunkowań umożliwiających narodziny kultu Stalina jak też złożoność ocen dotyczących tak jego osoby jak też tego całego okresu.

W dwóch kolejnych publikacjach drukujemy obszerne fragmenty książki ANTONIEGO CZUBIŃSKIEGO pt. „Kraj Rad, lata zmagań i zwycięstw" wydanej w 1973 roku przez Państwowe Wydawnictwo „Iskry", Warszawa.

REDAKCJA

Stalin stworzył system czy też system stworzył Stalina? (1)

Niektórzy twierdzą, że obecnie i w Polsce i w ZSRR dokonuje się ostateczna likwidacja stalinizmu

W dniu 21 I 1924 r. w wieku 54 lat w Gorkach koło Moskwy zmarł twórca partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR — Włodzimierz Lenin. Chorował od kilku lat. Rany postrzałowe odniesione wskutek zamachu eserówki Kaplan w dniu 30 VIII 1918 r., ciężka wytężona praca, a zwłaszcza życie w ustawicznym napięciu nerwowym, wyczerpały przedwcześnie jego siły. Już od zimy 1921 r. musiał często przerywać pracę. 26 V 1922 r. nastąpił pierwszy ostry atak i częściowy paraliż. Przez dwa miesiące nie mógł się poruszać ani mówić. W październiku tegoż roku Lenin wrócił do pracy i wziął nawet udział w IV Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. W listopadzie nastąpił jednak drugi atak, a w marcu 1923 r. trzeci. Od listopada 1922 r. Lenin nie był już w stanie kierować pracą partii i państwa. W Biurze Politycznym KC RKP(b) zastępował go L. Kamieniew, a w rządzie A. Rykow. XI Zjazd RKP(b) wiosną 1922 r. powołał do życia Sekretariat KC w składzie: J. Stalin (sekretarz generalny), W. Mołotow i W. Kujbyszew. Sekretariat kierował bieżącą działalnością partii. (...)

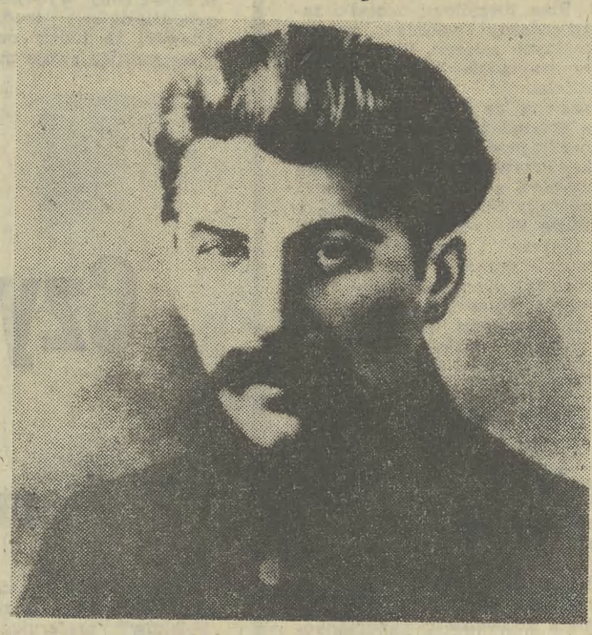

W ostatnich latach życia Lenina w partii bolszewickiej toczyła się dyskusja na temat perspektyw rozwojowych partii i kraju. Nadzieje na szybki rozwój rewolucji w skali światowej czy chociażby tylko europejskiej nie spełniły się; po okresie tzw. wzniesienia się fali rewolucyjnej (1917—1921) nastąpił okres jej odpływu i względnej stabilizacji kapitalizmu. Część działaczy partyjnych z L. Trockim na czele wychodziła z założenia, iż w słabo uprzemysłowionym kraju budowa socjalizmu jest niemożliwa do urzeczywistnienia; budowę socjalizmu próbowali odroczyć więc do czasu przewrotu rewolucyjnego w Europie. Tymczasem zaś w izolowanym kraju próbowali pójść na daleko idące ustępstwa wobec rodzimej burżuazji i państw kapitalistycznych, dopuszczania w partii możliwości działania różnych frakcji. (...)

W okresie wojny domowej obok składającego się z pięciu osób Biura Politycznego (Lenin, Stalin, Trocki, Kamieniew, Bucharin) coraz większą rolę zaczęło odgrywać Biuro Organizacyjne KC. Według przyjętego podziału pracy Lenin i Kamieniew zajmowali się pracą rządu i Biura Politycznego; Trocki sprawami wojny, Bucharin prasą i propagandą, a Stalin sprawami organizacyjnymi. XI Zjazdu RKP(b) wiosną 1922 r. dokonał zmian w statucie, rozszerzył skład KC oraz powołał Sekretariat Generalny Partii. Skład Biura Politycznego poszerzono o Tomskiego (związki zawodowe) i G. Zinowjewa. (...)

Szczególną pozycję w partii w czasie choroby Lenina zajmował Józef Stalin. Od wielu lat należał do kierownictwa partii. Od 1917 r. kierował Biurem Organizacyjnym, a od wiosny 1922 r. był sekretarzem generalnym KC RKP(b) Stalin odegrał wybitną rolę w czasie rewolucji i wojny domowej broniąc koncepcji budowy socjalizmu w jednym kraju. Miał duże wpływy w partii i wraz z Leninem zwalczał koncepcje polityczne Trockiego. W latach 1917—1923 występowały pewne różnice zdań pomiędzy Leninem a Stalinem. Dotyczyły one jednak tylko zagadnień taktycznych. Stalin w dalszym ciągu pełnił obowiązki sekretarza generalnego. Lenin krytykował przejawy biurokratyzowania się aparatu partyjnego i państwowego, zalecał zwiększyć wpływ mas robotniczych w kierownictwie partii i rządu. Postulował też zwiększenie liczby robotników w KC RKP(b) i Ogólnorosyjskim Centralnym Komitecie Wykonawczym (WCIK).

W czasie choroby w ostatnich dniach grudnia 1922 r. Lenin podyktował swoje uwagi o sytuacji w partii i w państwie („List do Zjazdu"), które nazwano później jego testamentem politycznym. Lenin rozważał problemy związane z perspektywą rozwoju partii i państwa radzieckiego, analizował przydatność kadr i doświadczenia organizacyjne. Uzasadniając proponowane wyżej reformy Lenin pisał, iż chodzi mu o znaczne ugruntowanie „trwałości partii", celem ułatwienia jej walki „w otoczeniu wrogich państw" Sądził, że zwiększenie liczby członków KC i zwiększenie w nim liczby robotników umocni kierownictwo partyjne, pozwoli wyłonić nowych przywódców, utrwali demokrację wewnątrzpartyjną.

List Lenina miał poufny charakter i przeznaczony był dla delegatów na zjazd partii, który odbędzie się po jego śmierci. Zjazd taki odbył się dopiero w maju 1924 r. Do tego czasu dokument ten nie był znany.

W okresie tym Stalin pełniąc obowiązki sekretarza generalnego realizował zadania uchwalone przez KC RKP(b). Przeciw uchwałom tym występował Trocki. Pod pretekstem walki z tendencjami biurokratycznymi podjął on również bezpośredni atak na kierownictwo partii i aparat partyjny w całości. W czasie obrad XII Zjazdu RKP(b) w kwietniu 1923 r. wystąpił on z krytyką aparatu partyjnego i własną platformą polityczną (dyktatura przemysłu), która została odrzucona przez większość delegatów. W tej sytuacji Trocki postanowił odwołać się do organizacji partyjnych podejmując faktycznie potępioną przez Lenina i X Zjazd RKP(b) działalność frakcyjną.

W październiku 1923 r. skierował on do KC list krytykujący stanowisku większościu Biura Politycznego. W ślad za tym do KC wpłynęło oświadczenie grupy 46 działaczy związanych w przeszłości z grupami „międzydzielnicowców" (trockiści), lewicowych komunistów, opozycji robotniczej i innych. Przeprowadzono w nim krytykę aparatu partyjnego, tendencji biurokratycznych w partii; krytyka ta godziła w jedność partii i osłabiła jej kierowniczą rolę Plenum KC RKP(b) w październiku 1923 r. potępiło te poczynania jako próbę naruszenia uchwał X Zjazdu, zakazujących tworzenia frakcji wewnątrzpartyjnych. Stalin wystąpił w roli obrońcy głoszonych przez Lenina zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, w obronie jedności partii i leninowskiej linii politycznej. Stanowisko to popierał też Kamieniew, który stał na czele moskiewskiej organizacji partyjnej i jednocześnie przewodniczył Biuru Politycznemu w zastępstwie chorego Lenina, oraz G. Zinowjew, który obok eksponowanego stanowiska przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej stał na czele leningradzkiej organizacji partyjnej. Stalin miał też za sobą cały, krytykowany przez trockistów, aparat partyjny. W tej sytuacji XIII Konferencja RKP(b) w styczniu 1924 r. ponownie odrzuciła wnioski Trockiego i potępiła jego frakcyjną działalność.

Po śmierci Lenina na czele partii stanęło trzyosobowe kolegium w składzie: J. Stalin, L. Kamieniew, G. Zinowjew. Na czele WCIK stał nadal M. Kalinin. Obowiązki przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych po Leninie objął A. Rykow; na czele związków zawodowych stał M. Tomski, przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej został F. Dzierżyński, który pozostawał nadal na czele OGPU. Na czele Centralnej Komisji Kontroli, którą połączono z Robotniczo-Chłopską Inspekcją stał W. Kujbyszew

Jak wspomniano już wyżej, w maju 1924 r. odbył się XIII Zjazd RKP(b). Był to pierwszy zjazd partii po śmierci Lenina. Obrady zjazdu przebiegały w specyficznej atmosferze walki w obronie zagrożonej przez trockistów jedności partii. Głównym rzecznikiem tej jedności był Stalin zwalczający koncepcje Trockiego. Delegatom przedstawiono „List do Zjazdu" Lenina. List odczytano oddzielnie na zamkniętych posiedzeniach poszczególnych delegacji. W liście znajdowały się również krytyczne uwagi na temat urzędującego sekretarza generalnego partii, J. Stalina. *Po przedyskutowaniu pisma Lenina, delegacje uwzględniają zasługi Stalina, jego nieprzejednaną walkę z trockizmem i innymi antypartyjnymi ugrupowaniami, wypowiedziały się za pozostawieniem go na stanowisku sekretarza generalnego, z tym jednak — że, ażeby Stalin uwzględnił krytykę zawartą w liście Lenina i wyciągnął z niej odpowiednie wnioski.*

Uchwały zjazdu cechowała jednomyślność. *O ile na VII Zjeździe antyleninowska opozycja w sprawie pokoju z Niemcami zebrała czwartą część głosów delegatów obecnych na zjeździe, a na X Zjeździe opozycja zdobyła ósmą część głosów, to na XIII Zjeździe nie było ani jednego opozycyjnego wystąpienia.* Zgodnie z postulatami Lenina zwiększono liczbę członków KC, oraz liczbę robotników w kierownictwie partii. Wybierając ponownie Stalina na stanowisko sekretarza generalnego partii XIII Zjazd podjął decyzję niepublikowania „Listu do Zjazdu" Lenina. Opublikowano go dopiero po XX Zjeździe KPZR w 1956 r.

Stalin odgrywał w tym czasie bardzo pozytywną rolę; podjął wysiłki zmierzające do ugruntowania zasad leninizmu zarówno w łonie partii bolszewickiej, jak i na forum międzynarodowym w Międzynarodówce Komunistycznej...

W styczniu 1925 r. plenum KC RKP(b) udzieliło Trockiemu ostrzeżenia domagając się pełnego podporządkowania dyscyplinie partyjnej. W ślad za tym usunięto go ze stanowiska komisarza obrony Rady Wojskowo - Rewolucyjnej ZSRR. Na stanowisko to powołano M. Frunzego. XIV Konferencja RKP(b) w kwietniu 1925 r. podjęła specjalną uchwałę stwierdzającą, iż partia *powinna dokładać wszystkich sił, by zbudować społeczeństwo socjalistyczne w przekonaniu, że budownictwo to może być i na pewno będzie zwycięskie, jeśli uda się obronić kraj przed wszelkimi próbami restauracji.*

Budowę socjalizmu w jednym kraju — i to tak zacofanym ekonomicznie jak Rosja — można było realizować tylko w oparciu o szybkie uprzemysłowienie. W maju 1925 r. powołano specjalny zespół dla opracowania projektu pięcioletniego planu budowy ciężkiego przemysłu jako podstawy samodzielnej gospodarki. Przeciw koncepcji tej występowało wielu ekonomistów. Kwestionowano celowość budowy ciężkiego przemysłu, planowane tempo jego rozwoju, żądano uprzywilejowania przemysłu lekkiego itp. Na czele opozycji stanęli Zinowjew i Kamieniew. Sytuację komplikował fakt, iż obaj należeli do starych współpracowników Lenina i stali na czele największych organizacji partyjnych. Stanowisko ich popierał komisarz finansów J. Sokolnikow, ekonomista J. Szanin i inni.

Starcie z nową opozycją nastąpiło na XIV Zjeździe RKP(b) w grudniu 1925 r. Stalin uzyskał poparcie Bucharina, Rykowa, Tomskiego i innych działaczy partyjnych. Przypomniał on delegatom zjazdu stanowisko zajęte przez Kamieniewa i Zinowjewa w kwestii powstania zbrojnego w październiku 1917 r. i nazwał ich „łamistrajkami rewolucji"; dowodził, iż obaj opozycjoniści przeszli na pozycje Trockiego i przeciwstawiają się budowie socjalizmu w ZSRR, wyczekując rewolucji na Zachodzie. Tezę głoszącą możliwość zbudowania socjalizmu w biednym kraju Zinowjew miał nazywać „narodową ograniczonością".

Większością 454 do 65 przy 41 wstrzymujących się od głosu, zjazd przyjął koncepcję industrializacji. Jednocześnie rozszerzono skład Biura Politycznego do 10 osób. Obok siedmiu dotychczasowych członków (Bucharin, Kamieniew, Rykow, Stalin, Tomski, Trocki, Zinowjew) do Biura Politycznego weszli: Kalinin, Mołotow, Woroszyłow. Byli to działacze blisko związani ze Stalinem. Woroszyłow przejął stanowisko komisarza spraw wojskowych (Frunze zmarł w październiku 1925 r.) (...)

Po zjeździe do Leningradu wysłano grupę wybitnych

„Ostatnio podniosła się prawdziwa fala krytyki Stalina, choć ma on również sporo obrońców w naszym społeczeństwie" — powiedział radziecki historyk JURIJ POLAKOW na konferencji prasowej zorganizowanej przez Agencję Prasową Nowosti, a poświęconej problemom „białych plam" w historii ZSRR (tekst z przebiegu konferencji publikowaliśmy w „Gazecie" nr 237 z 1987-10-10,11). „Nie sądzę jednak — dodał — abyśmy my, historycy, byli dziś gotowi do wszechstronnej i obiektywnej oceny tej postaci naszych dziejów. Faktem jest natomiast, iż dotychczas nie doceniališmy roli jednostek w historii. Nasze doświadczenie pokazuje bowiem, że wpływ przywódców — negatywny i pozytywny — był ogromny. Nie na tyle jednak, aby dzielić naszą historię na okresy: stalinowski, chruszczowowski czy breżniewowski. Tu będzie jeszcze wiele sporów. Obecnie jednak trzeba przede wszystkim wnikliwie i głęboko zbadać ten mechanizm, który pozwolił Stalinowi, Chruszczowowi czy Breżniewowi nie tylko skoncentrować nieograniczoną władzę, ale również, przez znaczną część swojego przebywania u steru władzy — wykorzystać zaufanie narodu.

Byłoby rzeczą głęboko niesprawiedliwą i uwłaczającą naszemu narodowi, głoszenie opinii, iż był on wyłącznie ślepym i bezmyślnym, albo też zastraszonym i bezwolnym wykonawcą woli własnych przywódców — powiedział J. POLAKOW. — Stalin np. opierał się na przekonaniu i wierze narodu w słuszność działania partii, na dążeniu do socjalizmu oraz na wierze w realność i znaczenie osiągniętych już rezultatów, dokonań. Stalinowi udało się ugruntować w świadomości narodu, iż sukcesy te wiążą się z jego imieniem. Oto fenomen historyczny, którego istota wymaga zbadania. Teraz pytanie: czy Stalin stworzył system, czy też odwrotnie — system Stalina? — Faktem jest jedynie to, iż udało mu się wykorzystać elementy dyktatury proletariatu dla umocnienia władzy osobistej...

Odpowiadając na inne pytanie J. POLAKOW powiedział, iż nazywanie takich postaci historycznych, jak Bucharin, Kamieniew czy Zinowjew — wrogami politycznymi socjalizmu, jest niesłuszne i niesprawiedliwe, mogli się oni mylić i popełniać błędy, ale nie można ich z historii wykreślać.

Mówiąc z kolei o Leninie, stwierdził, iż w popularnych publikacjach często jest on przedstawiany w sposób „przesłodzony". Konieczna jest tu głęboka i spokojna analiza, która pokaże jego prawdziwą wielkość".

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Stalin stworzył system czy też system stworzył Stalina?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

działaczy partyjnych (Andrejew, Kalinin, Kirow, Mołotow, Pietrowski, Woroszyłow) celem wyjaśnienia rozbieżności, jakie powstały na zjeździe. W konsekwencji Konferencja Obwodowa WKP(b) usunęła Zinowjewa i jego zwolenników z kierownictwa organizacji. Wybrano nowy Komitet Leningradzki WKP(b) z S. Kirowem na czele.

W latach 1926—1927 zainwestowano w przemysł około 1 mld rubli; globalna produkcja przekroczyła poziom roku 1913, a w kraju pojawiły się trudności typowe dla epoki uprzemysłowienia. W tych warunkach „nowa opozycja" weszła w porozumienie z opozycją trockistowską, tworząc jednolity „blok". Podjęto akcję propagandową w zakładach produkcyjnych i organizacjach partyjnych. Wobec kontrakcji kierowanej przez Stalina, w partii doszło do walki wewnętrznej. W lipcu 1926 r. KC WKP(b) podjął decyzję o usunięciu Zinowjewa z Biura Politycznego. Wobec nagłej śmierci Dzierżyńskiego (bezpośrednio po plenum KC w dn. 20. VI. 1926 r.) przewodniczącym OGPU został W. Mienżyński, a przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej W. Kujbyszew. Na wspólnym posiedzeniu KC i CKK w dniach od 22 do 26. X. 1926 r. podjęto decyzję o usunięciu Trockiego i Kamieniewa z Biura Politycznego oraz odwołaniu Zinowjewa ze stanowiska przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Decyzje te zatwierdziła XV Konferencja WKP(b) i VII Plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w listopadzie i grudniu tegoż roku. Mimo to opozycja nie zrezygnowała z walki.

W maju 1927 r. W. Brytania zerwała stosunki dyplomatyczne z ZSRR; w czerwcu w Warszawie zamordowany został poseł ZSRR Wojkow, Czang Kaj-szek wystąpił przeciw komunistom w Chinach. Blok opozycyjny próbował wykorzystać te fakty i ponownie wystąpił z deklaracją opozycyjną podpisaną przez 83 działaczy partyjnych. W ślad za tym Trocki i Zinowjew zostali wydaleni z KC (październik 1927), w miesiąc później w czasie obchodów X-lecia wybuchu rewolucji, zostali oni wraz z innymi członkami bloku opozycyjnego usunięci z partii. Problem opozycji rozpatrywał XV Zjazd WKP(b), 18. XII. 1927 r. podjęto uchwałę o wykluczeniu z partii 75 działaczy opozycji z Trockim, Zinowjewem i Kamieniewem na czele. Trocki został skierowany do Ałma Aty. W 1929 r. wyjechał on za granicę do Konstantynopola, a następnie do innych krajów. Ze stolicy usunięto też K. Radka, G. Zinowjewa i innych działaczy partyjnych. Część z nich wkrótce powróciła do stolicy. Nowe Biuro Polityczne składało się z dziewięciu osób: Bucharina, Kalinina, Kujbyszewa, Mołotowa, Radzutaka, Rykowa, Stalina, Tomskiego i Woroszyłowa. Zastępcami członków Biura Politycznego zostali: Andrejew, Kaganowicz, Kirow i Mikojan. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej został Bucharin. (...)

Obradujący w grudniu 1927 r. XV Zjazd WKP(b) stwierdził, iż ZSRR osiągnął znaczne sukcesy w dziedzinie odbudowy przemysłu ciężkiego i ma wszelkie podstawy dla podjęcia planu uprzemysłowienia kraju celem uniezależnienia się od rozwiniętych ekonomicznie krajów kapitalistycznych oraz zbudowania socjalizmu. Zjazd opracował dyrektywy pięcioletniego planu industrializacji. Wiele uwagi poświęcono na zjeździe sprawom rolnictwa. Stwierdzono zastój w tej dziedzinie gospodarki. W okresie pierwszego dziesięciolecia władzy radzieckiej pogłębiał się proces rozdrobnienia ziemi. Liczba gospodarstw wzrosła z 17 mln w 1913 r. do 24 mln w 1927 r. Gospodarka była mało wydajna i trudna do centralnego planowania. Państwo musiało nadal zakupywać za granicą znaczne ilości zboża. Uznano, że małe, rozdrobnione gospodarstwa chłopskie wyczerpały dalsze możliwości rozwoju, że nie są one w stanie zwiększyć produkcji towarowej dla rosnącej wraz z industrializacją liczby ludności miejskiej. Dużą rolę odgrywał też problem rezerw niezbędnych dla podjęcia industrializacji. Pod wpływem tych przesłanek podjęto decyzję o pełnej kolektywizacji rolnictwa.

Najwyższa Rada Gospodarki Narodowej ZSRR powołała do życia specjalną komisję do opracowania szczegółowego projektu pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej z W. Kujbyszewem na czele. Projekt dyskutowano w 1928 r. Kujbyszew, Krzyżanowski, Strumilin, Bogolepow, Wernacki przedłożyli tzw. maksymalny wariant planu. Przeciw koncepcji tej wystąpiła część specjalistów i działaczy partyjnych domagając się rozłożenia planu w czasie, dekoncentracji środków z przeznaczeniem części kapitału na przemysł lekki i rolnictwo itp. (...)

Do krytyków koncepcji masowej kolektywizacji i szybkiego tempa industrializacji przyłączył się kilku członków Biura Politycznego: przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych — Rykow, redaktor naczelny „Prawdy" — Bucharin i przewodniczący związków zawodowych — Tomski. (...)

W kwietniu 1929 roku przeprowadzono połączone posiedzenie plenum KC WKP(b) i CKK, na którym Stalin wygłosił obszerny referat pt. „O odchylaniu prawicowym w WKP(b)". Referat był w całości poświęcony krytyce poglądów Bucharina i częściowo Rykowa. Referat cytował nawet krytyczne uwagi na temat Bucharina zawarte w nie opublikowanym „testamencie" Lenina. Koncepcje opozycji zostały ośmieszone a autorytet jej przywódców poderwany.

Plan pięcioletni został zatwierdzony według maksymalnych założeń. Plenum KC w listopadzie 1929 r. uznało działalność propagandową prawicy za nie do pogodzenia z przynależnością do partii. W partii przeprowadzono czystkę. Przywódcy opozycji zostali usunięci z zajmowanych stanowisk; Bucharina usunięto z Biura Politycznego, z redakcji „Prawdy" i stanowiska przewodniczącego KW Międzynarodówki Komunistycznej. Rykow i Tomski pozostali jeszcze członkami Biura Politycznego, ale musieli opuścić inne stanowiska. Na czele Rady Komisarzy Ludowych stanął W. Mołotow, a stanowisko przewodniczącego związków zawodowych objął W. Szwernik. Stanowisko przewodniczącego KW Międzynarodówki Komunistycznej pozostało nie obsadzone a funkcję jej sekretarza generalnego przejął D. Manuilski. Walka z kolejnymi odchyleniami od generalnej linii partii spowodowała konieczność uporządkowania szeregów partyjnych. W toku czystki z lat 1928—1929 z partii usunięto około 10 proc. członków. Jednocześnie stale przyjmowano nowych członków. Poważne zmiany zaszły w łonie aktywu centralnego partii. W okresie tym ukształtowała się grupa kierownicza, która wspólnie ze Stalinem realizowała program industrializacji i kolektywizacji, a następnie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Czołową rolę odgrywali: W. Mołotow, Kalinin, Kaganowicz, Kujbyszew, Kirow, Szwernik i inni. W toku walk z opozycją i kolejnymi odchyleniami rósł autorytet Stalina zarówno w łonie partii, jak i w całym społeczeństwie. Autorytet ten próbowano celowo umacniać. Już w 1925 r. Carycyn przemianowano na Stalingrad. 21 XII 1929 r. zorganizowano uroczyste obchody 50. rocznicy jego urodzin. Umacnianie autorytetu Stalina miało w tym okresie ogromne znaczenie dla umacniania jedności partii i zwartości społeczeństwa radzieckiego. Był on głównym rzecznikiem i promotorem koncepcji budowy socjalizmu w jednym kraju otoczonym przez zwalczające go państwa kapitalistyczne. Równocześnie wzrastał autorytet Stalina w łonie Międzynarodówki Komunistycznej.

W czasie dyskusji nad projektem pierwszej pięciolatki nie obeszło się bez pewnych potknięć i omyłek. Wniesione przez Stalina poprawki do projektu planu nie zawsze brały pod uwagę realne możliwości ekonomiczne. (...)

Sukcesy budownictwa socjalistycznego ZSRR rodziły się w ogniu ostrej walki na forum międzynarodowym i wewnątrz kraju. Wprawdzie główne siły opozycji zostały rozbite w latach 1925—1929, niemniej jednak w poszczególnych republikach znajdowały się jeszcze grupy społeczne o przekonaniach antysocjalistycznych. W latach 1933—1934 na wsi toczyła się jeszcze ostra walka polityczna. W niektórych ośrodkach znajdowały się jeszcze grupy zwolenników bloku opozycyjnego Trockiego, Bucharina i Zinowjewa. Generalnie biorąc sytuacja wewnętrzna ZSRR uległa jednak znacznej stabilizacji. Dano temu wyraz w nowej konstytucji oraz w wielu innych dokumentach znoszących dawne ograniczenia z okresu wojny domowej i komunizmu wojennego.

Równocześnie z umocnieniem podstaw socjalizmu rósł autorytet przywódcy partii — Stalina, który koncentrował w swym ręku główne nici władzy.

(C.d. w jutrzejszym wydaniu „GK")

ANTONI CZUBIŃSKI

JANUSZ HAŃDEREK

Czy będzie gospodarcze „trzęsienie ziemi"?

Ten dokument liczy 177 stron maszynopisu i nosi tytuł: „Program realizacyjny drugiego etapu reformy gospodarczej". Rada Ministrów przedstawiła go Sejmowi licząc na poparcie parlamentu, a następnie — w drodze referendum — całego społeczeństwa. „Drugi etap wdrażania reformy gospodarczej — piszą autorzy „Programu" — ma przynieść przełom we wprowadzaniu do praktyki nowego sposobu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej w Polsce. Nowy mechanizm gospodarczy jest niezbędny po to, aby usunąć do końca skutki kryzysu, wyeliminować marnotrawstwo i w pełni wykorzystać inicjatywę ludzi i zasoby kraju. Trzeba sprostać wyzwaniom współczesnego świata oraz dążeniom ludzi pracy do poprawy warunków życia".

Zacytowane tu słowa brzmią tak pięknie, że prawdopodobnie trudno byłoby znaleźć człowieka, który pod nimi by się nie podpisał obiema rękami. O taką powszechną akceptację będzie już trudniej, gdy uświadomimy sobie prozaiczny fakt, że drugi etap reformy będzie przedsięwzięciem nie tylko złożonym, ale także przyniesie ze sobą konieczność poniesienia kosztów gruntownego leczenia mocno chorego organizmu polskiej gospodarki. Co do celowości przeprowadzenia kuracji wszyscy zą zgodni — co do jej kosztów zgodności już nie ma. Niech płacą inni — byle nie ja, byle nie my; jako grupa, jako środowisko czy branża...

Złe nawyki przeszłości

Próba wprowadzenia drugiego etapu reformy napotka na szereg barier, wśród których tą najważniejszą będzie społeczna świadomość nie przygotowana do proponowanych rewolucyjnych przemian. Na jej ukształtowanie pracowaliśmy wydajnie przez ostatnie czterdziestolecie i trudno teraz się spodziewać, że ludzie nagle się zmienią przestawiając swoje myślenie na nowe tory.

Bo czegóż to w ostatnim czterdziestoleciu myśmy nie robili? Tępiliśmy „kułaków" preferując nieefektywne, rozdrobnione gospodarstwa rolne, aby dopiero gdy przyszedł czas alarmu zrozumieć, że rolnik posiadający 20 hektarów to nie wróg klasowy; najpierw rozbiliśmy sektor prywatny, by w końcu dojść do wniosku, że „upaństwowienie" każdego wycinka naszego gospodarczego życia przynosi więcej szkód niż pożytków; rozbudowaliśmy przemysł ciężki zapominając o konsumpcji i usługach — przede wszystkim zaś stworzyliśmy termin-wytrych w postaci tzw. „sprawiedliwości społecznej". W zależności od sytuacji i okazji posługiwaliśmy się nim nadzwyczaj chętnie i często bywało tak, że ramy interpretacyjne owej „sprawiedliwości" ulegały niebezpiecznym modyfikacjom.

Udało się nam również wykształcić przekonanie, że państwo to taki dobry wujek, który hojną ręką dotuje, dopłaca, preferuje i pomaga. Na nasze nieszczęście państwo żadnym dobrym wujkiem nie jest, bo chociaż rzeczywiście dotowało i pomagało, to jednak przecież tylko w zakresie posiadanych a wypracowanych przez całe społeczeństwo środków. Utrzymując cherlawe przedsiębiorstwa, otwierając socjalny parasol ochronny z konieczności ograniczało wysokość płac, ograniczało konsumpcję, stroiąc się jednocześnie w piórka dobrodzieja. To nie państwo, lecz my dotowaliśmy i dotujemy, to nie państwo, lecz my ponosiliśmy wszystkie koszty każdej operacji. Państwo bez nas nie istnieje, państwo — a ściślej to określając — jego władze ponoszą natomiast odpowiedzialność za dzielenie przez ogół wypracowanego dobra, za wyznaczone społeczeństwu cele.

Minione czterdziestolecie ponosi winę za postawiony na głowie system płac. Pomijam w tym miejscu kuriozalne różnice międzybranżowe (dla przykładu: maszynistka w kopalni zarabiająca tyle samo co profesor uniwersytetu), bo ważniejszy jest chyba od nich jakże często spotykany brak związku między wysokością zarobku a jakością pracy. Przez stworzenie najróżniejszych przywilejów wynikających z układów zbiorowych zaciemniliśmy płacowy obraz. I ten, który pracował miernie i ten, który pracował bardzo dobrze otrzymywał np. deputat węglowy, korzystał z różnych „kart" itp. Zarówno pierwszy jak i drugi finansowych profitów nie doliczał sobie do pensji, tak jak nikt nie dolicza sobie ulg z tytułu dofinansowania przez zakład pracy wczasów czy kolonii dla dzieci, jak nikt nie dokonuje obrachunku zysków wynikających z symbolicznych raczej opłat za uczęszczanie syna czy córki do żłobka czy przedszkola. Teraz z tymi nawykami chcemy walczyć, chcemy maksymalnie znosić dotacje, chcemy urealnić płace — czyli powiązać je z rzeczywistymi efektami pracy. Te wszystkie przedsięwzięcia muszą się jednak wiązać z odbieraniem przywilejów, z nowym ułożeniem stosunku pracodawca — pracownik, czyli z gruntownymi zmianami, których zakres nie wszyscy chętnie zaakceptują. Większość z nas dzisiaj narzeka, bo właśnie narzekanie należy do naszego „dobrego tonu", ale przecież dla wielu grup istniejący obecnie stan rzeczy jest niezwykle wygodny. To co ma przyjść, to nowe, dla pewnych grup okazać się może niebezpieczne lub wręcz zgubne. Pojawią się przecież zwiększone wymagania, a tych rzeczywiście nikt specjalnie nie lubi.

Nieufność

Nie wszystko co zapowiada program pierwszego etapu reformy gospodarczej udało się nam zrealizować, nie zawsze starczało konsekwencji. Zbyt wiele było przy okazji modyfikacji, zbyt często wycofywaliśmy się z wcześniej zajętego stanowiska, mnożyliśmy także ciągle nowe akty ustawodawcze. Nawet prawnicy gubili się w najróżniejszych przepisach, nie mówiąc już o ludziach nie posiadających specjalistycznego przygotowania. Zresztą mnożenie przepisów stało się naszą specjalnością powiązaną z naiwną wiarą, że przy pomocy paragrafów unormujemy dokładnie wszystko, pozbawiając się raz na zawsze problemów dużych i małych. Tymczasem prawda, którą odkryli już starożytni sprowadza się do twierdzenia, że dobrym prawem jest tylko prawo stabilne, bo to ciągle zmieniane prowadzi to tzw. szumu prawnego. Przy okazji reformy tego prawnego szumu było aż nazbyt wiele.

Pamięć społeczna jest ułomna, trudno się więc dziwić, że tak szybko zapomnieliśmy o naszej sytuacji w roku 1981 i następnym, że zniknął nam sprzed oczu obraz pustych sklepowych półek, na których pojawienie się słoików z dżemem było wydarzeniem tak interesującym, że ustawiało przed stoiskiem długą kolejkę. Zapewne zmiany, których byliśmy świadkami nie były na miarę naszych oczekiwań i marzeń, ale przecież wiele spraw w naszym życiu uległo poprawie i z tego faktu zdawać sobie trzeba sprawę. Sprawę zdawać sobie również należy z braku być może spektakularnych, ale przecież koniecznych dla samopoczucia społecznego decyzji władz. Decyzji dotyczących choćby bankructwa źle gospodarujących przedsiębiorstw, piętnowania winnych zarówno niegospodarności jak gospodarczego wstecznictwa. W tej sytuacji łatwo o ferowanie sądów uogólniających, jakże łatwo o przekreślania szans powodzenia drugiego etapu reformy.

Reformie towarzyszy nieufność związana z kojarzeniem jej posunięć jedynie ze zwyżką cen. Zmieniające się ceny dostrzega się łatwo — o wiele już trudniej dostrzec jednoczesny wzrost płac. Jak wynika to z porównań, w Polsce mimo trawiącego ją kryzysu relacja wielu cen do zarobków jest niezwykle korzystna, co po prostu oznacza, że ceny wielu towarów i usług są relatywnie niższe niż w bogatszych od nas krajach. By nie być posądzonym o mijanie się z prawdą, zacytuję tylko kilka fragmentów raportu Banku Światowego dotyczącego naszego kraju. I tak jego autorzy stwierdzają: „...węgiel energetyczny wyceniany jest na poziomie ok. 50 proc. ceny eksportowej. Ceny energii elektrycznej kształtują się średnio w granicach 32 proc. wstępnie oszacowanego długookresu kosztu krańcowego, a dla gospodarstw domowych wynoszą zaledwie 18 proc. tegoż kosztu", „...braki określonych towarów nie sygnalizują możliwości podjęcia zyskownej produkcji i przemieszczenia na ten cel niezbędnych środków ponieważ ceny nie są na tyle wolne, aby mogły gwarantować zysk", „...szkolnictwo i ochrona zdrowia są dotowane — ze znanych powodów — przez większość państw Mogą też być dotowane w uzasadniony sposób niektóre dobra przeznaczone dla dzieci czy ludzi starszych. Ale wiele z istniejących w Polsce ulg podatkowych i dotacji nie ma żadnych kompensacyjnych celów społecznych i stanowi tylko zbędne obciążenia finansowe", „...opłaty za mieszkania są niezwykle niskie w porównaniu do norm międzynarodowych". Sądzę, że tych cytatów już starczy, bo oddają one sposób myślenia zachodnich ekspertów, którzy dokładnie przyjrzeli się polskiej gospodarce. Przyjrzeli się zimnym, ekonomicznym okiem i wysunęli zimne, ekonomiczne wnioski.

Przebudowa centrum

Wielokrotnie zarzucano centrali, że dopingując do reform i reformy zalecając sama okopuje się na zajętych pozycjach, nie dopuszczając nawet myśli o zmianach w swoim własnym łonie. Nie przesądzając na ile te opinie były słuszne, z całą stanowczością możemy stwierdzić, że zarzut o „okopywaniu się" traci rację bytu.

Na porządku dziennym obradującego dzisiaj Sejmu znajdują się propozycje zmiany funkcji i struktury naczelnych i centralnych organów administracji państwowej. Zlikwidowanych zostanie wiele ministerstw i centralnych urzędów, kilka tysięcy ludzi utraci ministerialne stanowiska, ale przecież ważniejsza od tych ilościowych modyfikacji jest zmiana funkcji „centrum". Zgodnie bowiem z założeniami drugiego etapu reformy gospodarczej ma ono koncentrować się przede wszystkim na: „współtworzeniu strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju — cytuję z rządowego projektu — oraz zapewnieniu doboru właściwych metod i środków realizacji tej strategii; opracowywaniu i wdrażaniu systemowych instrumentów bieżącej polityki społeczno-gospodarczej; tworzeniu prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych warunków efektywnego rozwoju samodzielnych jednostek gospodarczych i instytucji życia społecznego, odchodząc konsekwentnie od bezpośredniego nadzoru i kontroli nad funkcjonowaniem tych jednostek".

Jak zapowiada rząd, reforma administracji centralnej nie może być aktem jednorazowym, gdyż towarzyszyć mu muszą kroki dalsze, sięgające także administracji terenowej...

Samodzielność i samofinansowanie

Zmiana funkcji centrum spowoduje decentralizację decyzji. Organy państwa przestaną się zajmować bieżącą ingerencją w działanie indywidualnych przedsiębiorstw poza przypadkami wyjątkowymi (np. zakaz produkcji nazbyt energochłonnej). Przedsiębiorstwom wszystkich sektorów — a więc zarówno państwowego spółdzielczego i prywatnego — ma być zapewniona łatwość podejmowania i prowadzenia działalności na własne ryzyko na zasadach samodzielności i samofinansowania. Jednocześnie jednak dostrzega się niebezpieczeństwa takiego ułożenia stosunków, sprowadzające się do dawnych przyzwyczajeń i konserwatywnej postawy występujących tak w części administracji centralnej i terenowej, jak też wśród części kadry kierowniczej przedsiębiorstw.

Dotacje mają być sprowadzone do nieodzownego ze względów społecznych minimum, przedsiębiorstwo będzie rozporządzało tym co sobie wygospodaruje. Spodziewać się należy, że zablokowane zostaną mechanizmy tak skutecznie blokujące w przeszłości bankructwo jednostek nieefektywnych. Być może doczekamy czasów, gdy o pracę będzie trudno, gdy będzie ona wartością, którą należy sobie cenić.

W dokumentach nie mówi się wprost o bezrobociu, ale przecież przewiduje się czasowe zasiłki dla „poszukujących lub oczekujących na pracę". Jeżeli doczekamy chwili, gdy nagle zatrudnienia pozbawionych zostanie ileś tysięcy ludzi pracujących na pół lub nawet „ćwierć gwizdka", gdy załoga konkretnego przedsiębiorstwa zdecydowanie zaprotestuje przeciwko kadrowym przerostom, nie chcąc godzić się na utrzymywanie przecież ze swoich płac ludzi zbędnych — to będziemy mogli powiedzieć, że na rynku pracy pojawiła się zbawienna konkurencja. Jej pojawienie się jest uwarunkowane także zmianami w zakresie kodeksu pracy i sposobie myślenia związków zawodowych. Te ostatnie występować muszą jako obrońcy interesów dobrych pracowników nie zaś każdego, kto otrzymał wymówienie. Dobrzy pracownicy reformy w żadnym razie obawiać się nie muszą, wręcz przeciwnie — powinni być jej gorącymi zwolennikami, gdyż przyniesie im ona po pewnym czasie określone zyski. Reforma bowiem uderza — i to bezpardonowo — w pracowników miernych lub wręcz pospolitych obiboków. Trzeba mieć nadzieję, że dobrzy pracownicy stanowią mimo wszystko większość.

Dochody i ceny

Posłużę się kolejnym cytatem z „Programu realizacyjnego drugiego etapu reformy gospodarczej". W rozdziale dotyczącym przebudowy struktury cen i dochodów, umacniania pieniądza i urealnienia parametrów ekonomicznych czytamy m. in.: „...przebudowa cen związana z ich dalszym wzrostem na niektórych odcinkach (np. paliwa i energia z konsekwencjami dla całej gospodarki) musi pociągnąć za sobą niekorzystne następstwa dla ludności w postaci wzrostu kosztów utrzymania. Dlatego program przewiduje pełne rekompensowanie wzrostu cen detalicznych w zakresie tzw. podstawowego koszyka, obejmującego podstawowe produkty żywnościowe, opał, energię, czynsze mieszkaniowe i niektóre inne artykuły. Zredukuje to społeczną dolegliwość wzrostu cen, ale jej nie usunie. Trzeba się z tym liczyć, ale jest to konieczne dla zdrowia gospodarki. Gdyby społeczeństwo nie zgodziło się na realizację tych założeń, wówczas cały program II etapu reformy uległby zdecydowanemu osłabieniu i musiałby być realizowany w znacznie dłuższym czasie. Dolegliwość społeczna wzrostu cen zmniejsza od razu dla znacznej części społeczeństwa (lub całkiem ją usuwa) możliwość wzrostu realnych dochodów w wyniku lepszej pracy i przedsiębiorczości".

Będą więc rekompensaty. Po raz pierwszy jednak dla wszystkich jednakowe. Uzależnianie bowiem ich wysokości od zarobków prowadzi w konsekwencji do kolejnego ich spłaszczenia. II etap reformy wydaje zdecydowaną walkę „urawniłowce", sprzeciwia się twierdzeniu „o takich samych żołądkach". Stawia się natomiast na pracę, na ludzką inicjatywę, przedsiębiorczość. Przewiduje się duże zróżnicowanie dochodów w zależności właśnie od pracy, od kwalifikacji. Sprawiedliwość społeczna zaś musi polegać jedynie na ochronie socjalnej — i to drugi etap przewiduje — emerytów i rencistów (należy się zastanowić jednak czy rencistów np. III grupy także), jak również ludzi skrzywdzonych przez los, niepełnosprawnych, schorowanych. Żadna ochrona nie może przysługiwać przecież ludziom zdrowym, którym pracować się nie chce, lub pracują źle. W imię czego właśnie oni mają być na społecznym garnuszku?

Cytowałem już fragmenty raportu ekspertów Banku Światowego dotyczące polskiej gospodarki. Raport ten jest zbieżny z założeniami drugiego etapu reformy opracowanymi przez rząd. I na koniec jeszcze jeden cytat z dokumentu zachodnich ekonomistów: „...jakiekolwiek opóźnienia w tempie realizacji procesu dostosowań, znacznie zwiększą koszty ponoszone przez gospodarkę i opóźnią moment, w którym większa część zasobów będzie mogła być przeznaczona na poprawę stopy życiowej".

Tyle eksperci. Nam zostaje referendum i odpowiedź na pytanie: czy chcemy zmian rozłożonych na dłuższy okres, czy też modyfikacji radykalnych, które szybko mogą przynieść pożądane efekty? Od tej odpowiedzi zależy nasze jutro.

Brunon Rajca

Kronika osobista

(16 października — 22 października)

Trochę listów: jedni uważają mnie za malkontenta, inni za entuzjastę. Trudno. Tyle w życiu otrzymałem różnych — wielokrotnie wykluczających się — etykiet i opinii, że chyba jakoś zniosę te najnowsze cenzurki. Nieraz myliłem się w ocenie takiego czy innego zdarzenia ale nic w tym nadzwyczajnego: SAPIENTIS EST MUTARE CONSILIUM. Istotne, że nigdy — jak pamiętam — nie popierałem głupoty i tępoty. Kwestią do dyskusji pozostaną zawsze, to oczywiste, racje i przekonania. Kiedy już mowa o profesji, to pragnę odnotować, że jak wynika z sondaży Centrum Badania Opinii Społecznej, na liście najbardziej cenionych wśród dziennikarzy publicystów znaleźli się redaktorzy „Polityki": Daniel Passent, Krzysztof Teodor Toeplitz, Zygmunt Kałużyński, Zygmunt Szeliga, Stanisław Podemski. Tego rodzaju popularność zdobywa się przez oryginalność i śmiałość myśli. Nie zawsze musi to być obsesyjna negacja wszystkiego, co czynimy w Polsce, jaką demonstruje przekorny i przewrotny — słuchałem właśnie wywiadu w „Głosie Ameryki" — Stefan Bratkowski. Mówił akurat o reformie gospodarczej, nie widząc w niej żadnych szans. Tego rodzaju pretensjonalne, wypełnione jedynie potępieniem wszystkiego wypowiedzi są i szkodliwe, i śmieszne. Ktoś dziwi się: jak udało się Szwedom bez rozgłosu wychodzić z kryzysów? Istnieje tam specyficzne poczucie patriotyzmu i wspólnoty, określane jako „Folkhemmet"; jak gdyby wspólny narodowy dach nad głową. Niezależnie od tego, jaki rząd, jaka partia, kierowała krajem, zawsze naczelną zasadą pozostawało wspólne dobro szwedzkiego społeczeństwa. Może jestem naiwny, ale niekroć dostrzegam jakiekolwiek, najdrobniejsze, oznaki stabilności i spokoju, popieram inicjatorów rozsądnych przedsięwzięć i pomysłów. Nie wszystkie muszą się spełnić, nie wszystkie mogą się sprawdzić. Mam wątpliwości — nie tylko zresztą ja — czy kosztownego referendum, zarządzonego przez Sejm na 29 listopada 1987 r. nie można było uniknąć? Nie wystarczyło, aby ogłosić — a stanie się to ponoć niebawem — obszerny raport opracowany przez ekspertów Banku Światowego pt. „Polska: reforma, dostosowanie i wzrost". Krytyczny, surowy, ale uczciwy dokument rejestruje stan faktyczny, podpowiada rozwiązania. Należy cieszyć się, że ekspertyzy Banku Światowego — warunek udzielenia kredytów — zbiegły się z decyzjami rządu, by wreszcie szybko i zdecydowanie reformować gospodarkę. Międzynarodowy Fundusz Walutowy stawia, niestety, określone warunki i oczekuje sprawdzalnych efektów. I, jak sądzę, nie ma tu żadnego wyjścia. Musimy pamiętać, że realne płace miesięczne w 1986 r. były o 18 proc. niższe niż w roku 1981. Mamy, to prawda, nieco lepszą sytuację w sklepach, ale przecież zakup wielu towarów i artykułów nadal jest problemem. Trzeba więc poprzeć idee głębokich reform, jak uczyniła to Rada Konsultacyjna przy przewodniczącym Rady Państwa. Nie można się lękać, nie ma odwrotu. Musi się podjąć — bez względu na to czy będą one popularne, czy nie — decyzje konkretne i odważne. Tu krzepiąca obserwacja: podejmowanie decyzji w okresie, kiedy czynności mechaniczne mogą wykonywać coraz sprawniejsze urządzenia, stało się jedną z głównych dziedzin, w których myśl ludzka może jeszcze osiągnąć wielki postęp, pod warunkiem, że będzie stale i umiejętnie rozwijana. Niekiedy zapominamy, że życie —prywatne i społeczne — to właściwie cały ciąg podejmowania i realizowania decyzji, własnych i cudzych. Niektóre są drobne i nieważne, od innych mogą zależeć losy ludzi, państw, świata. Nie tylko w Polsce większość kadr kierowniczych nie zna nawet abecadła teorii podejmowania decyzji i dokonując takich czy innych wyborów kieruje się jedynie intuicją. Tymczasem w Chicago, jako jedyny bodajże na świecie, działa specjalny Ośrodek Badania Decyzji. Interesujące: badacze starają się tam odkryć i zrozumieć skomplikowane kierunki ludzkiej myśli — w dużej mierze przy pomocy heurystyki, nauki o źródłach poznania. Nie po raz pierwszy okazuje się, że człowiek — to opinia uczonych z tego ośrodka — jest bardzo niedoskonałym procesorem informacji, gdyż ciągle próbuje myśleć pochopnie, skrótowo, wysnuwając w końcu błędne wnioski. Największym niebezpieczeństwem dla ludzi podejmujących decyzje jest nadużywanie słów. Nieumiejętność wyselekcjonowania właściwej informacji z potoku słów, uleganie sofistycznym argumentom, niezwykle często, jak okazuje się, wpływa na podjęcie błędnych decyzji. Niebezpieczne jest też zjawisko akceptowania argumentów, które są proste i nasuwają się jako pierwsze. To zresztą wykorzystują często pracownicy jako jeden z wyrafinowanych sposobów uzyskiwania podwyżek i premii. Najskuteczniejszą i powtarzającą się praktyką jest przypominanie szefom swoich zasług w terminie bezpośrednio poprzedzającym dzień rozdziału premii. Najczęściej popełnianym przez kadry kierownicze błędem są skłonności asocjacyjne, skojarzeniowe: podejmuje się określoną decyzję dlatego, że kiedyś podobne pociągnięcie zakończyło się sukcesem. Najczęściej okazuje się wszakże, że dla nowego problemu potrzebne byłoby nowe rozwiązanie. To zjawisko ma czasem dalekosiężne skutki: jeśli decyzja spowoduje klęskę, już nigdy w podobny sposób nie zostanie podjęta, co znów może okazać się błędem. Toteż w USA prowadzi się specjalne kursy podejmowania decyzji. Mędrek z Polski, który oczywiście wszystko wie, uśmiechnie się w tym miejscu. To ta pycha, pewność siebie. Ileż to z powodu tych przywar i słabości podjęto w Polsce szkodliwych wręcz decyzji. Eksperci Banku Światowego wypowiedzieli się zdecydowanie, jakie inwestycje należałoby w Polsce przyspieszyć, a jakie wstrzymać. Nie będę tu powtarzał całej litanii propozycji i sugestii. To co uderza i zaskakuje w postulatach? Należy ograniczyć liczbę budowanych szpitali, a środki przeznaczyć na budowę ośrodków dla ludzi starych. To samo dotyczy szkół. Nauka w istniejących obiektach powinna odbywać się na zmiany. Natomiast zdaniem Banku Światowego powinno się inwestować w łączność, nie obawiając się podwyżek cen za usługi telekomunikacyjne. Konkretnie, zdecydowanie, precyzyjnie. Takie też powinny być pytania w referendum. Eksperci Banku Światowego uważają, że należy wstrzymać budowę nieopłacalnej kopalni węgla „Stefanów", a dokończyć budowę kopalni „Bogdanka". TAK czy NIE?

LISTY Z LUSTRA

Niestety, snów proroczych nie miewam. I nikomu takiego daru niebios (albo kogoś innego) nie życzę. Zresztą, w Polsce jest to niemożliwe, bo tu każdy sen, nawet najbardziej koszmarny sprawdza się co do joty. I już człek nie wie, czy jawa przerasta sen, czy też sen przerasta jawę. Pamiętam, jak za czasów Gierka czekając na mieszkanie, śniłem wielki mrówkowiec na pół tysiąca rodzin, w którym projektant wymyślił i zaprojektował tylko dwie ubikacje. Na parterze. Co się działo przed drzwiami owych wygódek, nie jestem w stanie dziś opowiedzieć. Nazajutrz pomyślałem, że to wierutna bzdura. Tymczasem okazało się, że śniłem bardzo realnie. Wystarczyło pod mrówkowiec podłożyć ówczesny dynamiczny rozwój przemysłu motoryzacyjnego, a pod ubikacje — jakość, ilość i stan polskich dróg.

Ostatnio ciągle śni mi się studnia. Głęboka. Ja na samiuśkim dnie. Fenomen tej studni polega na tym, że nikt z niej wody nie czerpie. Wprost przeciwnie — ktoś bez przerwy do niej wodę leje. Kto? W moim śnie są to jakieś gnomy, które obsiadły cembrowinę tam, gdzie nad głową mający czasem krążek niebiańskiego błękitu. Wyciągnijcie mnie, mówię gnomom, a skręca mnie reumatyzm i wściekłość. W odpowiedzi słyszę, że brakło części do kołowrotka, że linka jest za krótka, że jestem za ciężki na taką akcję. W końcu mówią, żebym czekał. A przede wszystkim utrzymywał się na powierzchni. One (te gnomy) nie będą wody żałować, poziom lustra będzie się podnosić i w ten sposób powolutku, etapami — wypłynę na jakąś soczystą, kwietną, słoneczną łąkę.

Zamiast końca liny ratowniczej gnomy spuszczają w głąb studni telewizor, w którym najczęściej prezentuje się programy o tym, jak gnomy dbają o to, abym się w tej studni na śmierć nie utopił. Tymczasem im bliżej świtu, tym wyraźniej widzę, że odległość między dnem a okiem studni powiększa się wyraźnie. Wołam, krzyczę, ostrzegam. Ale nawet echo w tej studni milczy. Śpi zwinięte w kłębek. Albo razem ze mną patrzy tępo w telewizor i mruczy pod nosem; podobno są echa, które wcale nie mieszkają w studniach, tylko włóczą się po świecie, po morzach, metropoliach, a nawet po wielkich galeriach sztuki. Śmieję się echu prosto w gębę, ty, durne, włóczyć ci się zachciewa, a zaproszenie od ciotki eszanki zza oceanu masz? a paszport? a wizę? a dewizy? Siedź w tej studni powiadam i dziękuj opatrzności, że cię nikt nawet nie słucha. I uwagi na ciebie nie zwraca. Były czasy,

SNY

gdyś musiało nieustannie powtarzać: wyjeżdżamy, wyjeżdżamy... Bywało, że rzeczywiście omal nie wyjechaliśmy. Nogami do przodu.

Co by ten sen miał znaczyć — jeszcze nie wiem. W każdym razie jest on moim wiernym towarzyszem, ponieważ nie opuścił mnie żadnej nocy.

Inny typ snu nawiedza mnie podczas poobiedniej drzemki. Oto stoję przed wielkim, z optycznego szkła zbudowanym sklepem, w którym jest dosłownie wszystko. Banany i samochody, langusty i komputery. A nawet strzykawki jednorazowego użytku. (Że nie wspomnę o różowym, pachnącym perfumami masumi papierze toaletowym.) Powiadam: wszystkiego w bród. A przed wejściem na ruchome, srebrne schody prowadzące w głąb tego sezamu stoją panienki w stroju topless i uśmiechem podobnym do błysku fali nad morzem w Miami zapraszają mnie do środka.

Że co? że piękny sen? To dodam jeszcze kilka szczegółów. Przed sklepem na zielonym, okwieconym parkingu stoi moje poczciwe audi, zaś żona czekając, aż zrobię wszystkie sprawunki, umila sobie czas pływaniem w basenie o szmaragdowej wodzie który ciągnie się wzdłuż bulwaru. W ręku ściskam książeczkę czekową i komputerowy wyciąg aktualnych kursów wszystkich walut świata względem złotówki.

Proszę mi wierzyć, jest to tak koszmarny sen, że nie życzyłbym go nawet największemu wrogowi. (Gdybym takiego miał, bo rzeczywistość i jawa są zbyt prozaiczne; nawet wrogów mam tak malutkich, że ledwie ich widać zza mównicy.) Dotąd wszystko wygląda bajkowo. Fakt. Ale proszę mi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ja tak stoję przed tym sklepem, obojętny na jego obfitość, na czeki, na panienki w stroju topless? No, dlaczego? Konia z rzędem temu, kto odpowie...

Nie będę się znęcał nad ciekawością ludzką. Wystarczy, że sen się znęca nade mną. Otóż ja tak stoję w tym słońcu pod sklepem, ponieważ pilnuję kolejki! Wiem, że jestem sam, że w sklepie dostanę rower, żebym szybciej mógł się poruszać między stoiskami, że mam w bród forsy, że mogę w każdej chwili kupić dokładnie wszystko. Ale cały jestem nasączony strachem, przerażeniem i potworną wizją: ja wejdę do sklepu, a w tym czasie jakiś łachmyta, jakiś rodaczek pospolity zajmie mi miejsce w kolejce! Niech oni mnie nie mamią, niech nie biorą mnie pod włos, ja się nie dam wykiwać ani odzwyczaić. Nie dam się z kolejki wyrzucić, czy rozumiecie, potencjalni zamachowcy na moją wolę i wolność?!

Zawsze, do końca snu trwam na tym posterunku przed sklepem. Ale dopiero na jawie czuję się szczęśliwy. Bo oto obroniłem moją wielką redutę, zachowałem swoje miejsce w szeregu (to znaczy: w kolejce, w rzędzie, a z rzędu już blisko — przynajmniej z punktu widzenia słowotwórstwa — do rzadu). I wtedy wiem, że sny bywają często sprawką diabła. Kuszą człowieka, aby go złamać, aby posiać w nim wątpliwości. (Kiedy wspomnę moje cienie wątpliwości — płonę ze wstydu.) A tymczasem jawa łagodnie przechodzi w sen, sen łagodnie przechodzi w jawę... panta rhei.

Słusznie zauważył pewien intelektualista, który pisuje przemówienia pewnemu decydentowi, że moje sny są ubogie, mało ambitne, bezbarwne, pesymistyczne. Że w tych snach, powtarzających się do znudzenia jak paragrafy, raz jestem niewolnikiem studni, a drugi — niewolnikiem kolejki. Z punktu widzenia parapsychologii nie dojrzałem do korzystania z wizji, jakie gnomy pokazują mi w telewizorze i jakie przynosi mi poobiednia drzemka. Ładne sobie: nie dojrzałem. Na takie dictum wszystko się we mnie buntuje. Ale tylko we mnie. Na zewnątrz zachowuję wciąż chłodny spokój w obawie, że sytuacja ze snów mogłaby się przenieść do jawy. Przecież w końcu najważniejsza jest ta łagodność przejścia. Bo bywają sny, z których człowiek się nie budzi.

Na koniec pragnę z całą odpowiedzialnością oświadczyć, że w moich snach nie bierze udziału Ten Drugi. Powiem więcej — on nawet nie ingeruje w moje sny. Twierdzi, że to dla niego byłoby upokarzające. Ale nie jest na moje koszmary obojętny. Obmyśla programy komputerowe, które rychło powinny zmienić wymowę, klimat i podteksty moich snów. Jestem mu z tego powodu bardzo, bardzo wdzięczny.

O jedno się tylko niepokoję. Że przy naszym wspólnym i obopólnym zainteresowaniu snami zostawimy na bocznym torze — jawę. Ową realną rzeczywistość. A przecież jawa karmi sny. Bez niej sny zdychają z głodu...

HENRYK CYGANIK

KTO ŚPIEWA?

GENESIS

Podczas gdy polskie „dinozaury" muzyczne budzą się z letargu raz na dwadzieścia lat (vide: „Old-Rock-Meeting" w Sopocie), ich brytyjscy rówieśnicy czują się świetnie i dają coraz to nowe dowody niespożytej aktywności.

Cliff Richard, który ma dziś 47 lat wygląda mimo swego wieku na rozbawionego chłopca. Nagrał właśnie 99 singla „My Pretty One" i któraś z rzędu płytę długogrającą. Jego show, który oglądałem przed kilkoma tygodniami na zachodnioberlińskiej Funkausstellung robi doskonałe wrażenie — zarówno na małolatach, uwielbiających wideoklipy typu „Living Doll", jak i na ich rodzicach, którzy pierwszą wersję tego przeboju pamiętają z czasów własnej młodości. Cliff przyjeżdża do Polski już 2 listopada br. na jedyne dwa koncerty, które odbędą się w katowickim „Spodku".

Być może doczekamy się również w roku następnym wizyty Phila Collinsa i jego kolegów. Obecnie przeżywają oni w zespole Genesis kolejną „złotą erę". Płyta długogrająca „Invisible Touch" i wideokaseta pod przekornym hasłem „Visible Touch" (widzialne przeciwstawione zostało tu „niewidzialnemu"), przyoblekły się w złoto a nawet platynę na brytyjskich i zagranicznych listach.

A przecież nazwa Genesis pojawiła się po raz pierwszy na łamach londyńskich czasopism muzycznych dokładnie dwadzieścia lat temu. Phil Collins, Tony Banks, Peter Gabriel, Mike Rutherford czy Steve Hackett, niezależnie od podziałów i kryzysów, jakie przyszło im w ciągu tych lat przeżyć, ani razu nie wypadli tak naprawdę z show-businessu. Ich renoma „markowych" muzyków, prezentujących nader oryginalne własne brzmienie i popychających co rusz światek muzyki rockowej do przodu sprawiła, że nawet w nielicznych chwilach załamań mogli liczyć na szybki comeback i owocną zwyżkę formy.

Mało kto dziś pamięta, że decydujący wpływ na kształt artystyczny drugiego albumu Genesis „Trepass" (pierwszy „From Genesis to Revelation" przeszedł w istocie bez echa), wywarł gitarzysta Anthony Philipps, którego na „liście płac" zespołu zastąpił w 1970 roku Steve Hackett. A także, iż poprzednikiem Phila Collinsa do sierpnia tegoż roku był perkusista John Mayhew.

Nagrany w nowym już składzie album „Nursery Cryme" zdobył w szybkim tempie rozgłos światowy. Podczas pierwszego dużego tournée do roli „frontmana" zespołu zaczął pretendować z coraz większym powodzeniem Peter Gabriel. W roku 1973 pojawił się album — „Live" Genesis (co zarówno wówczas, jak i obecnie jest swoistą nobilitacją dla formacji rockowej). W kilka miesięcy później w sklepach muzycznych pojawił się longplay studyjny, zatytułowany dość prowokująco „Selling England by the Pound" („Sprzedając Anglię funt po funcie").

Kosztowne koncerty „na żywo" przysparzały co prawda fanów zespołowi, ale ze względu na swoją nader kosztowną, prekursorską podówczas oprawę realizacyjną, kończyły się częstokroć deficytem. Równie denerwujące jak długi w banku, były dla poszczególnych członków grupy spory artystyczne, dotyczące jej muzycznego wizerunku. Do ponoć najostrzejszych rozbieżności doszło między „poetą" i „wizjonerem" Peterem Gabrielem, a „pragmatykiem", muzykiem z krwi i kości Philem Collinsem. W środku światowego tournée, w maju 1975 roku, Gabriel opuścił zespół, kończąc tym samym niejako pierwszy rozdział historii Genesis.

Po longplayu „The Lamb lies down on Broadway" ukazał się w roku 1976 album „A Trick of the Tail", gdzie wyraźnie usłyszeć można było jak Phil Collins „przejmuje kontrolę" nad zespołem pod nieobecność Petera Gabriela. Bill Bruford zasiadł za perkusją, ale Collinsowi i tak przez wiele jeszcze lat doskwierała etykietka „śpiewającego perkusisty". W rzeczywistości jednak już wydany w grudniu 1976 roku long „Wind and Wuthering" potwierdził talenty Phila, zarówno jako wokalisty, jak i lidera zespołu. W tej podwójnej roli teraz dopiero mógł wcielać w życie swoje muzyczne pomysły.

Gdy także Steve Hackett opuścił grupę — zostało ich w Genesis tylko trzech „weteranów". Taki też tytuł „And then there were Three" nosił ich kolejny duży krążek z kwietnia 1978 roku. Utwór „Follow you, follow me" okazał się przebojem na miarę „I know what I like"... Zespół powrócił również na szlaki koncertowe, a ich występy, traktowane w kategoriach „top-live-act", przyjmowane były znakomicie przez publiczność i najbardziej wybrednych krytyków (wspólne koncerty — mamuty z Dukem Ellingtonem w roku 1980 uznane zostały za „kulminacyjne wydarzenie w ramach symbiozy jazzu i muzyki pop"). Phil Collins, Tony Banks i Mike Rutherford, bardzo szczęśliwi i zgrani ze sobą jako grupa Genesis, nie chcieli wszak do końca występować jedynie w roli „trzech muszkieterów". Ich solowe projekty, mniej lub bardziej fortunne, w najmniejszym stopniu nie zaszkodziły zwartości grupy — przyniosły jednak każdemu z muzyków szansę zrealizowania swoich indywidualnych marzeń i ambicji.

Rok 1981 przynosi następny wielki przebój „Abacab", a jednocześnie Phil nagrywa płytę „Fridą (sensacja dla miłośników zarówno Genesis, jak i kwartetu ABBA!), Mike myśli o własnym „kieszonkowym" zespole, a Tony majstruje przy solowej płycie w aż trzech różnych studiach. Po ogólnoamerykańskim tournée w 1983 roku, po albumach „Three Sides Live" i „Genesis" z superhitem „Mama", grupa daje sobie w następnym roku kilkanaście miesięcy wypoczynku. Mówi się o secesji zespołu, o jego „śmierci naturalnej", o zwycięstwie ex-lidera Petera Gabriela, który w tym właśnie czasie święcił duże sukcesy.

A jednak w roku 1986 trójka — Collins, Banks i Rutherford — znowu spotyka się w studiu nagrań i realizuje kolejny krążek, mogący pretendować do najwyższych laurów w świecie fonografii. To oczywiście „Invisible Touch" i kolejny interesujący etap w dziejach Genesis. To, że w tym samym czasie Peter Gabriel odnosi triumfy dzięki dużej płycie „So" i pochodzącym z niej przebojom, nie jest wcale powodem kompleksów u wiernych rycerzy Genesis: „w końcu łączą nas wspólne korzenie muzyczne" — przyznaje po jedenastu latach Phil Collins, poproszony o opinię o albumie Petera. I kończy „And the Word was..."

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ

Klubowa Lista Przebojów

Kraj:

1. TO CO MAM — Lady Pank
2. KASPER HAUSER — Obywatel G. C.
3. STANIE SIĘ CUD — Nasz Wspólny Świat
4. SZUKAM DROGI — Kombi
5. ELA CZEMU SIĘ NIE WCIELASZ — Kobranocka
6. NAGIE SKAŁY — Bajm
7. JESTEŚ JAK GIOCONDA — Jan Wojdak i Wawele
8. WSTAJE NOWY DZIEŃ — Krzysztof Krawczyk
9. RADIO — Casus
10. SZKODA GADAĆ — Agata Kryszak i Super Box

Zagranica:

1. VOYAGE, VOYAGE — Desireless
2. RUN FOR YOUR LIFE — Style
3. SOUL SURVIVOR — C. C. Catch
4. NEVER GONNA GIVE YOU UP — Rick Astley
5. MAN IN THE MIRROR — Michale Jackson
6. BOYS — Sabrina
7. SEBASTIAN — Far Corp.
8. I SURRENDER — Samantha Fox
9. THE NAME OF THE GAME (OLE, OLE) — The Fans
10. CAUSING AND COMMOTION — Madonna

KLP jest wypadkową głosów nadsyłanych przez fanów z całego kraju. Głosy przysyłajcie: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1 „Panorama".

Nowe książki

„Niewidzialne skrzydła. Antologia poezji bułgarskiej". — Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, wyd. I, nakł. 1 982 + 283 egz., str. 428, cena 400 zł.

Z cyklu „Kolekcja literatury bułgarskiej" ukazała się antologia poezji tego kraju obejmująca okres od wieku IX do roku 1944. Wyboru wierszy dokonali Ełka Konstantinowa i Wojciech Gałązka, który jest też autorem wstępu, omawia w nim dzieje poezji bułgarskiej na przestrzeni dwunastu wieków.

Historia wycisnęła na poezji bułgarskiej widoczne piętno. Po okresie wspaniałego rozwoju na przełomie IX i X w. literatura bułgarska weszła w okres stagnacji wraz z upadkiem państwa, które na długie lata dostało się pod panowanie bizantyjskie. Odrodziła się na krótko w wieku XIII i XIV, ale dalszy jej rozwój uniemożliwiła niewola turecka. Nowożytna poezja bułgarska zaczęła się rozwijać dopiero w wieku XIX. W tym czasie dominuje w niej tematyka patriotyczna, dopiero u schyłku tego stulecia poezja zaczęła ewoluować ku treściom uniwersalnym. Wydana antologia pokazuje w sposób panoramiczny obraz poezji bułgarskiej, najważniejsze w niej zjawiska i kierunki. Znalazło się tu wielu twórców, których wydane dotychczas zbiory pomijały, zwłaszcza jeśli chodzi o poetów okresu najstarszego, twórców XIX w., wreszcie niektórych poetów okresu modernizmu i międzywojnia. Zaś mottem antologii — jak pisze W. Gałązka — jest piękna myśl Pencza Sławejkowa, poety bardzo narodowego i uniwersalnego zarazem: „Poezja jest skarbnicą, do której każdy naród oddaje na przechowanie to, co jest jego własnością: wszystkie uczucia i myśli, radujące lub zatruwające życie, wszystko co najcenniejsze. A kiedy życie narodu ustaje w świecie realnym — trwa przechowywane w poezji".

KAROL BUNSCH — „Przełom" — Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, wyd. V, nakł. 120 000 + 350 egz., str. 462, cena 560 zł.

„Przełom" jest 16. z cyklu powieści piastowskich wybitnego krakowskiego pisarza. Autor poświęcił ją czasom panowania Władysława Łokietka i jego walce z Zakonem Krzyżackim o Pomorze Gdańskie. Żywa akcja, barwne postacie, których losy wplecione zostały w ówczesne wydarzenia historyczne, doskonały, stylizowany język — ale książek tego autora nie trzeba chyba reklamować, zawsze cieszą się wielką poczytnością.

ALOIS VOGEL — „Całkowite zaćmienie" — tłum. Ireneusz Maślarz — Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, wyd. I, nakł. 9 717+283 egz., str. 242, cena 330 zł.

Autor (rocznik 1922) członek Pen Clubu zaliczany jest do najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli literatury austriackiej. „Całkowite zaćmienie" stanowi dalszy ciąg wydanej przez WL w roku 1984 powieści psychologiczno-obyczajowej pt. „Rzucony cień". Tym razem sensacyjna, trzymająca w napięciu akcja rozgrywa się na przełomie lat 1944/1945 w bombardowanym Wiedniu. Dramatyczne okoliczności wojny zmuszają bohaterów do dokonania rachunku sumienia i określenia stopnia swej winy i odpowiedzialności wobec tragicznych wydarzeń roku 1934 (wojna domowa w Austrii), Anschlussu i jego konsekwencji czyli m. in. udziału Austriaków w II wojnie światowej w ramach Trzeciej Rzeszy.

WERNER HEIDUCZEK — „Śmierć nad morzem" — tłum. Juliusz Zychowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, wyd. I, nakł. 5 000+283 egz., str. 309, cena 340 zł.

Werner Heiduczek należy do średniej generacji pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W swej twórczości sięga najczęściej po tematy światopoglądowo- filozoficzne, unika jednak uproszczeń i jest Jablonski, znany pisarz i autor scenariuszy filmowych, którego opanowała obsesja znalezienia prawdy o samym sobie. Spisuje koleje swojego losu, starając się uporać z przeszłością, powikłaną, pełną rozterek i błędów. Chce zacząć wszystko od nowa. Opowiadania o swoim życiu jednak nie kończy, umiera...

STANISŁAW LEM — „Fiasko" — Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, wyd. I, nakł. 100 000+283 egz., str. 378, cena 430 zł.

„Fiasko" jest nową powieścią w stylu science fiction tego lubianego przez wielu czytelników autora. Jest opowieścią o spotkaniu z obcą leżącą poza naszym Układem Słonecznym cywilizacją. Motyw ten jest jednak tylko pretekstem do rozważań o niemożności porozumienia się we współczesnym świecie.

VADEMECUM

OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE

MALARSTWO

W Domu Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie czynna jest wystawa prac malarskich, które są plonem ogólnopolskiego pleneru plastycznego w Ciężkowicach. Plener był spotkaniem szczególnym wzięli w nim bowiem udział malarze (amatorzy i artyści zawodowi) niesłyszący. Komisarz pleneru Franciszek Szczerbiński przytaczając myśl Cezanne'a iż „malowanie jest myśleniem z pędzlem w ręku" twierdzi że z takim żarliwym postrzeganiem, myśleniem i gorączkową, spontaniczną twórczością zetknął się właśnie podczas tej imprezy. Prace jej uczestników — malowano architekturę pejzaż Ciężkowic i okolic — są na wysokim poziomie.

Na zdjęciu: repr. obrazu S. Chracy.

FOTOGRAFIA

W krakowskiej galerii ZPAF prezentują swoje prace fotograficzne artyści z Meksyku. **Jesus Sanchez Uribe** (rocznik 1948) uczył się fotografii w Klubie Fotograficznym w Meksyku, ale przede wszystkim jest samoukiem. Współpracował jako fotograf z wieloma instytucjami — wydawnictwami, muzeami, galeriami sztuki. Obecnie pracuje jako niezależny fotograf specjalizując się w tematyce związanej ze sztuką. Jest autorem kilku wystaw indywidualnych m. in. w Meksyku, USA, Francji. **Alejandro Castellanos Cadena** (rocznik 1960) studiował grafikę i fotografię. Jest członkiem rady redakcyjnej czasopisma FOTOZOOM, gdzie publikuje artykuły dotyczące techniki, historii i krytyki fotograficznej. **Humberto Chavez Mayol** (rocznik 1951) studiował prawo i fotografię. Pracował jako fotograf dla agencji paryskich, obecnie w czasopiśmie FOTOZOOM. Równocześnie kieruje własnym studiem w którym realizuje prace z zakresu fotografii, projektów graficznych i programów wideo. Swoje fotogramy wystawiał wielokrotnie w Meksyku, także w Hiszpanii i Japonii. Wszyscy trzej twórcy uprawiają fotografię aktualnie bardzo popularną na świecie, preferowaną przez wielu artystów. Charakteryzuje ich m. in. wieloma „rozmyciami" obrazu, często elementem poruszającym się jest na niej światło.

*

Klub MPiK w Tarnowie zaprasza na wystawę fotografii **Piotra Bernackiego.** Artysta (rocznik 1954) jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Krakowie, zajmuje się fotografią od roku 1971, jest członkiem Tarnowskiego Towarzystwa Fotograficznego, fotoreporterem tygodnika „Tarnowskie Azoty". Interesuje go fotografia kreacyjna, fotoreportaż, techniki specjalne, fotografuje także akt i portret. Prezentowane na tej wystawie fotografie dotyczą Tarnowa nieodświetnego, przygnębiającego smutnego — niemal nieznanego. Jan Gomoła w katalogu wystawy tak je charakteryzuje: „Tarnów — widziany «dwudziestką», w dni pochmurne, niemal z marszu, nieraz pełnym otworem obiektywu. Nieco ciemne, ziarniste obrazy jakby przypadkowe kadry. Mury, załomki murów stare zabytkowe kamienice czas skondensowany w śladach przemijania. Żadnych błysków słońca wyczarowujących nastroje z najbardziej zniszczonych murów"

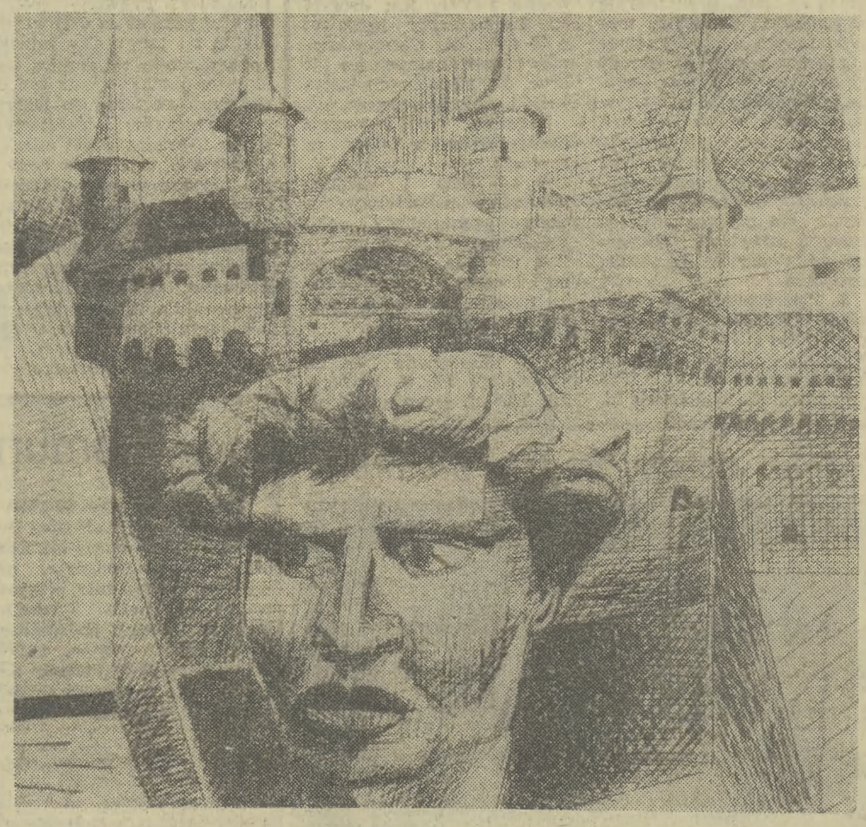

Galeria „Plastyka" przy pl. Szczepańskim w Krakowie urządza także wystawy czołowych plastyków krakowskich w kawiarni „Mozaika" (przy ul. Gołębiej). Tym razem obejrzeć możemy rysunki Jerzego Napieracza (głównego plastyka miasta Krakowa). Interesujące. Zachęcamy!

Obradował Krakowski Komitet Stronnictwa Demokratycznego

O powodzeniu reformy zadecydują ludzie bez kompleksów i obciążeń

(INF. WŁ.) *Pozyskanie ludzi młodych dla dokonujących się w kraju przeobrażeń to dziś jeden z warunków powodzenia reformy. Motorem przemian powinni być ludzie bez kompleksów i obciążeń, którzy — jako wykonawcy podjętych decyzji — są najbardziej osobiście zainteresowani końcowym sukcesem* — powiedział prowadzący obrady plenarne KK SD **Stanisław Pilniakowski**, wiceprzewodniczący Krakowskiego Komitetu Stronnictwa.

Około 30 proc. członków SD w Krakowie to ludzie w wieku od 18 do 35 lat, wielu z nich działa w Kołach Młodych Demokratów. O warunkach aktywizacji młodego pokolenia członków Stronnictwa a także o formach i metodach działania w środowisku młodzieżowym mówiono wczoraj na Plenum KK SD. Stronnictwo wspierać będzie inicjatywy gospodarcze młodych ludzi, organizować akcje szkoleniowe na temat wprowadzanych nowych rozwiązań ekonomicznych, a także świadczyć pomoc organizacyjno-prawną wszystkim zainteresowanym działalnością gospodarczą w warunkach reformy. Troską SD jest także udział młodych w bogatym życiu kulturalnym naszego miasta. Wokół krakowskiej instancji SD działa grupa młodych twórców i działaczy kultury. Stronnictwo zabiegać będzie o stworzenie tym ludziom jak najlepszych warunków rozwoju. **(jes)**

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Nauczyciele u premiera

WARSZAWA (PAP). Z okazji Dnia Edukacji Narodowej premier **Zbigniew Messner** spotkał się wczoraj w Warszawie z grupą młodych nauczycieli z różnych szkół i placówek oświatowych.

Podczas wspólnej wymiany poglądów mówiono o roli szkoły i nauczyciela, o tym co tę pracę utrudnia, co można i należy zmienić w tej dziedzinie.

Rozmowy Shultz — Szewardnadze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

odbyła się tym razem na dworcu leningradzkim, a nie jak zwykle na lotnisku Wnukowo.

Bezpośrednio po przyjeździe do Moskwy rozpoczęły się radziecko-amerykańskie rozmowy. Wizyta G. Shultza w stolicy Kraju Rad trwać będzie dwa dni. Spodziewane jest spotkanie amerykańskiego sekretarza stanu z sekretarzem generalnym KC KPZR **Michaiłem Gorbaczowem.** Minister spraw zagranicznych ZSRR **Eduard Szewardnadze** i **George Shultz** prowadzić będą ważne rozmowy polityczne, dotyczące stosunków dwustronnych i problemów rozbrojeniowych, a także — prawdopodobnie — omawiać będą sprawy związane ze spotkaniem na szczycie **Michaiła Gorbaczowa** i **Ronalda Reagana.** Po ważnym porozumieniu osiągniętym podczas spotkania szefów dyplomacji obu państw w Waszyngtonie w sprawie likwidacji rakiet średniego zasięgu i operacyjno-taktycznych, wśród komentatorów przeważają raczej prognozy optymistyczne.

Sąd Najwyższy uchylił areszt wobec duńskich szpiegów

WARSZAWA (PAP). Sąd najwyższy na posiedzeniu 22 bm. rozpoznał zgłoszony przez obrońców oskarżonych wniosek o przyjęcie poręczenia majątkowego w zamian za zwolnienie z aresztu dwóch obywateli duńskich: **Jensa Ellekara** i **Nielsa Hemmingsena,** skazanych (nieprawomocnym jeszcze) wyrokiem Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego na kary 9 i 7 lat pozbawienia wolności za szpiegostwo przeciwko Polsce.

Sąd Najwyższy, kierując się względami humanitarnymi, uwzględnił wniosek obrony i uchylił wobec oskarżonych tymczasowe aresztowanie.

(inf. wł.) **Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR przedstawiciele władz oświatowych oraz polityczno-administracyjnych miasta spotkali się z dyrektorami zakładów wyróżniających się w akcji niesienia pomocy placówkom oświatowym. Na inicjatywy te od kilku lat zwraca się szczególną uwagę w związku ze** znanymi trudnościami materialnymi, z jakimi borykają się placówki oświatowe. Przed trzema laty postanowiono ożywić ruch patronacki. Zachęcano zakłady i spółdzielnie województwa, aby zajęły się pomocą na rzecz konkretnych szkół. Dzisiaj opiekunów ma 685 placówek. Jest się więc czym pochwalić. Niestety, są również, szczególnie na wsi nieliczne szkoły, którymi nikt się nie zajął. W najlepszej sytuacji są szkoły podstawowe i specjalne, w niezłej zawodowe (nimi zakłady przemysłowe opiekują się chętnie, mając nadzieję zachęcić tym absolwentów do podjęcia u nich pracy). Przeważają umowy roczne lecz niektóre zakłady postępują śmielej i podpisują uzgodnienia wieloletnie. Przeważa pomoc finansowa i materialna, pomaga się w drobnych naprawach, czasem w poważniejszych remontach, partycypuje w zakupach sprzętu

685 szkół pod opieką zakładów pracy

Medale, kwiaty, piosenki w podziękowaniu patronom

audiowizualnego, dofinansowuje wypoczynek i rekreację młodzieży, organizuje wycieczki, obozy i kolonie. Mniej chętnie zakłady pracy biorą udział w finansowaniu rozbudowy istniejących placówek. W przyszłym roku ma być na to kładziony szczególny nacisk. Przypomnijmy, że w woj. krakowskim 3 tys. dzieci nie zostało w tym roku przyjętych do przedszkoli z powodu braku miejsc. Resort oświaty sam się z tym nie upora.

Jednak właśnie nasze województwo pod względem pomocy oświacie przoduje w kraju. Z kolei szkoły na miarę swoich możliwości współpracują z zakładami opiekuńczymi.

Na wczorajszym spotkaniu wręczono przyznane przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania medale „Za zasługi dla oświaty" przedstawicielom czterech krakowskich zakładów, które zaskarbiły sobie wyjątkową wdzięczność dzieci. Są to: **Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych** opiekujące się SP 122, **Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych „CEBEA"** — SP 145 i przedszkolem nr 77, **Miejski Park i Ogród Zoologiczny** — SP 72, **Krakowskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka"** — SP 57. Wręczono również 110 (!) listów gratulacyjnych pozostałym wyróżniającym się zakładom. Dzieci podziękowały jak umiały, to znaczy tańcem i piosenką. Wystąpiły „Wesołe nutki" ze Szkoły Podstawowej nr 64 i „Biedronki" ze SP 11. Medale i dyplomy wręczali sekretarz KK PZPR **Jerzy Hausner,** wiceprezydent **Marian Kulig,** kurator oświaty i wychowania **Mieczysław Noworyta** oraz przewodniczący Komisji Nauki i Oświaty Rady Narodowej m. Krakowa **Andrzej Pilch.**

(OP)

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

stan i perspektywy stosunków między Polską a MFW oraz możliwości rozszerzenia współpracy w 1988 roku w związku z wdrażaniem II etapu reformy gospodarczej w Polsce.

PREZYDIUM CK SD zapoznało się 22 bm. z przebiegiem prac Komisji Nadzwyczajnej ds. projektów ustaw związanych z wdrażaniem drugiego etapu reformy gospodarczej. Podkreślono ogromną doniosłość podejmowanych działań i konieczność konsekwentnego wdrażania programu reform. Omówiono zagadnienia wynikające ze zmiany roli rządu i przebudowy centrum. Prezydium przeanalizowało propozycję pytań związanych z planowanym referendum.

Nagrody dziennikarzy dla architektów

Jury dziennikarzy krakowskich **(Jerzy Madeyski** — przewodniczący, **Ewa Smęder, Jerzy Domański)** przyznało honorową nagrodę za wybitną pracę prezentowaną w ramach ekspozycji towarzyszących Międzynarodowemu Biennale Architektury Kraków'87.

Otrzymał ją projekt zespołu mieszkaniowego Dębniki przy ul. Skolickiego w Krakowie autorstwa architektów: **Krzysztofa Bojanowskiego, Stanisława Deńki, Marka Dunikowskiego, Wojciecha Miecznikowskiego** za animowanie na polskim terenie metody pracy kolektywnej poprzez rozdzielanie projektów poszczególnych budynków pomiędzy ponad 20 różnych architektów, co stanowi próbę przełamania monotonii współczesnych osiedli.

Inauguracja roku szkolenia politycznego w nowosądeckiej organizacji SD

Spotkaniem aktywistów Stronnictwa Demokratycznego z całego województwa nowosądeckiego zainaugurowano wczoraj nowy rok szkolenia politycznego w 12 miejskich komitetach SD oraz przeszło 70 kołach stronnictwa, działających w tym regionie. Prowadzący spotkanie przewodniczący WK SD w Nowym Sączu **Czesław Grzesiak** przedstawił aktualną sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą w kraju i regionie. Nakreślił główne cele kampanii szkoleniowej. Rolę i miejsce SD w polskich systemach partyjnych w latach 1939—1985 przedstawił przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Prelegentów SD w Nowym Sączu **Tadeusz Piątek.** Historię i współczesność działalności SD w środowiskach młodzieżowych omówił komentator polityczny „Kuriera Polskiego" **Krzysztof Lewandowski.** (sś)

Komu sztandar?...

WARSZAWA (PAP). Jak donosi ostatni „Przegląd Wydarzeń Związkowych", Rada Warszawskiego Porozumienia Związków Zawodowych wystosowała apel do wszystkich WPZZ o ufundowanie sztandaru dla OPZZ.

Zdaniem cytowanego czasopisma „apel został przyjęty z szerokim aplauzem i zrozumieniem a do akcji włączyły się wszystkie zakładowe organizacje związkowe zrzeszone w warszawskim porozumieniu".

Jeśli więc ów entuzjazm nie wygaśnie, producenci sztandarów będą mogli spokojnie wejść w II etap reformy. Wystarczy bowiem przypomnieć, że w kraju istnieje 130 ogólnopolskich organizacji związkowych, ponad 20 tys. organizacji zakładowych, a w każdym regionie powołane są dodatkowo struktury wojewódzkie ruchu zawodowego.

Problem jedynie w tym, aby starczyło materiału na nowe sztandary.

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

ZSRR: na skutek mgły nad Moskwą, autobus spadł z mostu-zginęło 11 osób

USA: eksplozja w fabryce chemicznej

(d) ■ Od trzech dób na moskiewskich lotniskach nie wylądował ani jeden samolot. Stolica Związku Radzieckiego spowita jest w gęstej mgle. Utrzymuje się ona już tak długo jak nigdy w październiku, od czasu rozpoczęcia przed 107 laty tego rodzaju obserwacji.

Z powodu bardzo złej widoczności w Moskwie wzrosła liczba wypadków samochodowych. We wtorek w gęstej mgle na moście autobus zderzył się z samochodem osobowym i z 10-metrowej wysokości wpadł do rzeki Desny. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że wypadek ten spowodował śmierć 11 osób.

■ Co najmniej 1 osoba zginęła, a 5 odniosło obrażenia w środę w nocy w wyniku wybuchu cysterny z ciekłą masą plastyczną w fabryce chemicznej „Goodson Chemical Corp." w mieście Troy (Ohio, USA).

Eksplozja spowodowała pożar. Ewakuowano okolicznych mieszkańców.

■ 9 osób zginęło, a 37 zostało ciężko rannych w wyniku zderzenia autobusu z ciężarówką na peruwiańskiej drodze, w odległości 40 km od miasta Ica.

Śmierć Jerzego Bandury

Zmarł JERZY BANDURA — znakomity polski rzeźbiarz, artysta o wybitnej indywidualności twórczej, człowiek o szerokich horyzontach.

Urodził się w Chabówce w roku 1915 — studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych m. in. u prof. Xawerego Dunikowskiego. W tej samej akademii był asystentem, docentem, wreszcie od roku 1977 profesorem zwyczajnym na Wydziale Rzeźby.

Jerzy Bandura należał do grupy „Dziewięciu Grafików" — i właśnie jego prace graficzne (m. in. exlibrisy) wykazują jednorodność postaw z tymi dziełami, które stały się fundamentem jego zasłużonej sławy. W roku 1948 Bandura zdobył w konkursie na rzeźbę olimpijską pierwszą nagrodę. W rok później staje w Chorzowie — pomnik Kopernika dłuta Bandury. Dziełem życia Jerzego Bandury był pomnik „Na polach Grunwaldu" (zrealizowany wespół z W. Cęckiewiczem). Rzeźba plenerowa wpisana w krajobraz słynnej bitwy stała się jego istotną częścią. Można powiedzieć bez przesady, że przez to dzieło artysta kształtował wyobraźnię młodych pokoleń Polaków, którzy na polach wielkiej bitwy manifestują w czasie znamiennych rocznic. Jest wreszcie Jerzy Bandura autorem wielu prac rekonstrukcyjnych, m. in. kościoła w Jaśle. Pomnik Adama Mickiewicza dłuta tego rzeźbiarza — wzniesiony w Nowym Sączu — budził różne oceny i uczucia dla oryginalności formy. Można jednak powiedzieć, że i to dzieło zyskało po latach aprobatę.

Twórczość Jerzego Bandury jest już rozdziałem zamkniętym, ale oddziaływanie dokonań artysty stanowi trwały dorobek kultury polskiej.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 października 1987 r. zmarł

JERZY BANDURA

znakomity artysta rzeźbiarz i grafik, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, twórca wielu monumentalnych i niezapomnianych dzieł, laureat Nagrody Miasta Krakowa oraz licznych krajowych i międzynarodowych konkursów, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i wieloma innymi odznaczeniami.

Kultura polska poniosła bolesną stratę.

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

Obniżka oprocentowania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wiedziano mi w Centrali Banku PKO SA, w tej chwili koszty obsługi rachunków przekraczają wpływy z obrotu wpłaconymi walutami. Proszę wybaczyć uszczypliwość, ale najpierw należy się zastanowić czy aby kierownictwo banków, które nieudolnie zarabia na wpłacanych dewizach, nie powinno być zmienione? Jeśli my zaciągamy za granicą kredyty komercyjne na 15—20 proc., a ludziom płacimy 5—11 proc., to skąd te problemy? Prawdą jest, że różnice kursów są dziś większe niż 10 lat temu. Czy jednak z tego powodu za granicą bankrutują banki? Już raz poderwano zaufanie do instytucji rachunków walutowych, kiedy przez wiele miesięcy wypłacano wyłącznie bony, a nie „żywą" walutę. Każdy to jednak rozumiał, bo sytuacja finansowa kraju była trudna. Jednak dziś, gdy banki mają uzyskać daleko idącą samodzielność, udzielają kredytów instytucjom itp., podejmowanie decyzji godzących w obywateli jest naruszeniem zasady zdrowego rozsądku ekonomicznego. Nie jest dewiz w domu — trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli ktoś myślił, że po 1 listopada ich przybędzie, to się mylił. II etap reformy gospodarczej wskazuje zdecydowanie przeciwne tendencje w ekonomice socjalistycznej od tych lansowanych w resorcie finansów. Widać niektórzy chcą ubiec sprawę. Wszak Plenum KC PZPR i Sejm zajmują się sprawami, które nastąpią po 1 stycznia 1988 r. Dlatego bezkarnie, wbrew interesom obywateli robi się coś 1 listopada. (Dla osłody oprocentowano rachunki walutowe „N"). A może ludzie nie zauważą? Z całą odpowiedzialnością podkreślam, że właściciele rachunków zostali nabici w butelkę. Nie dziwię się także, że niektórzy zamierzają zaskarżyć decyzję ministerialną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Czy wygrają? Tak długo dopóki socjalistyczny rachunek ekonomiczny nie będzie brany pod uwagę, a tylko liczyć się będą arbitralne decyzje „kompetentnych" gremiów, trudności gospodarczych nie pokonamy.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Komunikat MO

Wydział Śledczy WUSW w Krakowie, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla dzielnicy Kraków-Podgórze, prowadzi postępowanie przygotowacze przeciwko Michalinie Gablankowskiej, podejrzanej o powoływanie się na wpływy w różnych instytucjach państwowych, z czego czerpała korzyści majątkowe lub osobiste.

Osoby poszkodowane, mogące udzielić informacji w tej sprawie proszone są o skontaktowanie się z Wojewódzkim Urzędem Spraw Wewnętrznych w Krakowie, ul. Mogilska 109, pok. 307 E (w godz. 8.00—15.30), tel.: 10-65-00 (w godz. 8.00—22.00) z wyjątkiem sobót i niedziel.

SPORT SPORT

Futbol — marzenie

■ Czarna środa Włochów ■ 59 goli w trzech pucharach ■ Nie ma mocnych?

● Pucharowe mecze zgromadziły na widowni blisko 800 tys. widzów. W trzech pucharach padły ogółem 63 gole. Z reguły pojedynki były zacięte, wysokich zwycięstw prawie nie zanotowano, tylko 3-bramkową różnicą wygrał duński zespół Broendby z niedawnym rywalem GKS — Sportul z Bukaresztu (3:0). Przegrało wielu faworytów, np. w PE **Neuchatel Xamax** pokonał **Bayern 2:1,** a norweski **Lillestroem** zremisował z **Bordeaux 0:0,** w PZP szlagierem jest zwycięstwo **OFI Kreta** nad **Atalantą** 1:0, w Pucharze UEFA **Inter Mediolan** z fińskim zespołem przegrał 0:1.

● **To była czarna środa dla włoskich zespołów.** Startowało ich aż 5 i 4 poniosły porażki, obok wspomnianych tu już zespołów **Atalanty i Interu** przegrał także na swoim boisku **Milan** z Espanolem Barcelona 0:2, **Juventus** w Atenach z Panathinaikosem (0:1), a jedyny punkt zdobyła **Verona** remisując z FC Utrecht.

● Szlagierowy pojedynek rozegrano w Walencji, gdzie **Real Madryt** po dramatycznym pojedynku pokonał aktualnego zdobywcę PE — drużynę Młynarczyka **FC Porto 2:1. To był mecz — marzenie!** Podziwiałem w tym pojedynku znakomitą technikę indywidualną wszystkich piłkarzy, niesamowite tempo i waleczność do ostatniej minuty. Przez 80 min. imponowali mi Portugalczycy świetnie zorganizowaną grą w obronie i znakomitymi kontrami. Ale podziwiałem też za upór i konsekwencję piłkarzy Realu, którzy do ostatniej sekundy walczyli o zwycięstwo i w końcu przełamali opór rywala. Mimo porażki FC Porto uzyskało dobrą pozycję wyjściową przed rewanżem. Ciekaw jestem czy polska TV zafunduje nam relację za 2 tygodnie z Porto? Byłaby to wielka gratka dla kibiców.

● **Górnik Zabrze** — zgodnie z przewidywaniami — przegrał w Glasgow. Miał fatalną pierwszą połowę, ale w drugiej pokusił się o podjęcie walki i uzyskał w miarę honorowy wynik. Ale odrobienie 2-bramkowej straty w Zabrzu będzie jednak bardzo trudne, bo gdy porównać umiejętności naszych piłkarzy z czołówką europejską, różnica na naszą niekorzyść jest widoczna. (AS)

Narciarze trenują na lodowcach

(TELEFONEM Z ZAKOPANEGO). Mimo skromnych funduszy PZN czyni co może, aby jak najlepiej przygotować narciarzy do występu olimpijskiego (ilu tam pojedzie — to zależy od wyników w grudniu i styczniu). Aktualnie — jak informuje mnie szef Wyszkolenia PZN, **Janusz Fortecki** — na lodowcu Hintertux przebywa 5 alpejek (obok **Szafrańskiej i Szeligi-Bachledy** także juniorki: **Trzebunia, Mochyla, Zagata**) oraz 4 alpejczyków (**Bielawa, Wróbel, Kraciuk** i junior **Rajba** z Bielska)

Na austriackim lodowcu Dachstein trenuje też 4-osobowa grupa kombinatorów norweskich: **Bafia, Ustupski, J. Guńka i Sosna,** a w raz z nimi wyjechał na rozjechanie na śniegu skoczek **Papierz.** Po niedzieli na lodowcowy trening wybiera się także grupa skoczków specjalistów: **Fijas, Kowal, Klimowski, Mądry i R. Guńka.**

Na lodowcu Dachstein ćwiczą także 2 biegaczki: **Ruchała i Maciuszek.** Z lodowca wrócił natomiast nasz utalentowany biegacz **M. Marcisz,** wybiera się na ponowny trening z początkiem listopada.

Słowem — narciarze ostro trenują, w procesie szkoleniowym najważniejsze teraz będzie, aby wszystkim potencjalnym kandydatom olimpijskim zabezpieczyć listopadowy trening na śniegu. U nas śniegu zapewne nie będzie najprawdopodobniej nasze ekipy pojadą na północ ZSRR i do Skandynawii. (AS)

Dochód z meczu Cracovia — Naprzód dla W. Janka

Dzisiaj rozegrana zostanie 11. kolejka hokejowej ekstraklasy. **Ciekawie zapowiada się mecz w Krakowie, o godz. 17 Cracovia podejmuje Naprzód Janów (pierwszy mecz 1:4).** Krakowianie po zwycięstwie w Oświęcimiu mają ponownie szanse na pierwszą szóstkę, goście choć zebrali słabsze recenzje za ostatni przegrany mecz z Zagłębiem (4:5) są groźnym zespołem z kilkoma reprezentantami kraju (Haniszem, Kwasigrochem). **Całkowity dochód z tego meczu Cracovia przeznacza na rzecz Waldemara Janka, który w ub. roku doznał groźnej kontuzji i musiał przerwać karierę sportową.** Kierownictwo klubu liczy, że także posiadacze kart wolnego wstępu wykupią bilety na mecz.

Podhale jest zdecydowanym faworytem w meczu ze **Stoczniowcem** w Nowym Targu. Pozostałe mecze: **Polonia — Katowice, Tychy — Unia, Zagłębie — ŁKS.** (g.17).

(AS)

Pod patronatem „GK"

WKRÓTCE RUSZA KRĘGLARSKA LIGA ZAKŁADÓW PRACY

Rekordowa liczba zespołów — 24 męskie i 12 kobiecych — zgłosiła się do KRĘGLARSKIEJ LIGI ZAKŁADÓW PRACY na sezon 1987/88 organizowanej przez naszą redakcję i Ognisko TKKF „Uśmiech Jesieni". Cieszy nas bardzo tak duża ilość zgłoszeń, oznacza to, iż przez kilka miesięcy około 150 osób kulać będzie regularnie na automatycznej kręgielni Sparty w Czyżynach.

24 zespoły męskie podzielono na 4 grupy, 12 drużyn kobiecych na 2 grupy. **Pierwsze mecze 17 listopada br.,** w każdej grupie każda drużyna rozegra mecz i rewanż z pozostałymi zespołami. Dwie pierwsze drużyny z grupy awansują do finału. Przypomnijmy, iż zespoły startują w 3-osobowych składach.

Zapowiadają się duże emocje i świetna zabawa, bowiem kręgle to sport dla wszystkich, niezależnie od płci i wieku.

(as)

Dzielnicowa Spartakiada TKKF w Krowodrzy

Ostatnio w parku Jordana rozegrano **XI Dzielnicową Spartakiadę Zakładów Pracy i Ognisk TKKF z Krowodrzy.** Startowało 9 drużyn — ogółem 214 osób. Wygrała drużyna **TKKF Lajkonik** — 68 p., przed **Artigraphem** 56, **WSK** 54, **Azorami** 48, **Słonecznym Kręgiem** 46, **Starą Krowodrzą** 44,5, **Delfinem** 24, **Oczkiem** 17,5 i **Truchcikiem** 15.

Wyniki poszczególnych konkurencji: siatkówka mężczyzn **Słoneczny Krąg,** podnoszenie ciężarka — **Azory,** siatkówka kobiet — **Delfin,** przeciąganie liny, badminton, lekkoatletyka — **Artigraph,** rzutki do tarcz — **Lajkonik,** wielobój — **WSK.** (s)

Biegi sztafetowe uczniów V LO

Z okazji stulecia założenia parku Jordana młodzież V Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie wzięła udział w biegach przełajowych. Wśród dziewcząt wygrała A. Pustowska przed A. Marcinkowską i E. Weissenhof (wszystkie klasa I B). W biegu sztafetowym chłopców wygrała klasa I D w składzie: J. Godlewski, K. Cyran, B. Brawurski, M. Czarnota, A. Drzewiecki, M. Piostrowicz, D. Najdzionek, M. Markiewicz, M. Majduk i J. Strzeszyński.

Kierownikiem zawodów był prof. J. Krok.

(t)

A. Iwan w VfL Bochum?

Dużo mówiło się ostatnio o tym, iż **Andrzejem Iwanem** zainteresowany jest **Olympiakos Pireus.** Ponoć jednak Grecy zrezygnowali ze starań o zawodnika Górnika, a pojawił się nowy kontrahent I-ligowy klub z RFN — **VfL Bochum,** którego wysłannicy wybierają się w najbliższym czasie do Zabrza.

Ciekawe co z tego wyniknie?, PZPN zgłosił ostatnio wniosek, aby zakazać wszelkich transferów zagranicznych do 1990 roku. (AS)

W kilku wierszach

● (s) Na piłkarskich MŚ juniorów (do lat 20) w Chile rozegrano ćwierćfinały. Wyniki: RFN — Szkocja 1:1, w karnych 4:3, Chile — Włochy 1:0, NRD — Bułgaria 2:0, Jugosławia — Brazylia 2:1. W półfinałach grają: RFN — Chile, NRD — Jugosławia.

● W Łodzi rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Nie powiodło się I reprezentacji Polski, która przegrała z Anglią 0:3.

Ćwicz karate

„Krakowski Klub Kyokushinkai i Ognisko TKKF „Karate — Do Kyokushinkai" prowadzą w roku szkolnym 1987/88 na terenie Krakowa i Nowej Huty zajęcia **karate** w grupach dla dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych. Informować i zapisywać się można w każdy poniedziałek, środę i piątek w godz. 16—18 **przy ul. Sobieskiego 10.** (a)

Ogłoszenia Ekspresowe

KOMPUTEROWA firma — poszukuje dostawców sprzętu mikrokomputerowego, części i dodatkowego wyposażenia informatycznych stanowisk pracy. Kraków, tel. 37-34-35. g-40798

LAKIER renowacyjny, biały — kupię. Tel. 55-05-45. g-40801

PIEC c.o. bez atestu — sprzedam. Kraków, tel. 44-34-36 (13—19). g-40813

MŁODE małżeństwo — pilnie poszukuje garsoniery do wynajęcia, w Nowej Hucie. Warunki, czynsz do uzgodnienia. Tel. 44-86-44, wieczorem. g-40713

TELEWIZOR Sony 27 cali, nowy — sprzedam. Tel. 66-46-11. g-40731/2

PRASĘ mimośrodową lub hydrauliczną ok. 40 ton, wciągnik ślimakowy przesuwany 1000 lub 1500 kg — kupię. Tel. 37-76-74, po 20. g-40924

ODDAM własnościową garsonierę, centrum — za 2-, 3-pokojowe, kwaterunkowe, spółdzielcze. Tel. 66-20-56. g-40889

ZAMIENIĘ kwaterunkowe, 2-pokojowe, kuchnia słoneczne — na dwa oddzielne mieszkania — okolica 18 Stycznia. Oferty 40912 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w ogrodnictwie — przyjmę. Kraków Jesionowa 11A. g-40901

WADOWICE! Dom z warsztatem oraz 51 arów pola — sprzedam. Oferty 40837 „Prasa" Kraków, Wiślna 2

SAD, 0,98 ha, Wiśnicz Nowy — sprzedam. Oferty 40817 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MERCEDES 306 D — sprzedam. Tel. 37-83-08. g-40940

DOMU, mieszkania na dwa, trzy lata poszukuje powracający z zagranicy. Tel. 33-48-03. g-40710

TARCICĘ suchą — kupię. Tel. 12-96-25, od 20. g-40512

AMIGO — specjalistyczny sklep dla miłośników psów i koni. Kraków, Rajska 6 (róg Karmelickiej) — poszukuje producentów.

FORD Taunus, 1979 — sprzedam. Tarnów, tel. 22-16-34. T-38007

ZAKŁAD ślusarski przyjmuje zlecenia wykonania: balustrad, krat, bram, ogrodzeń, parapetów — cięcia blachy. Batko, Wojnicz, tel. 77. T-38012

TARNÓW! Dom jednorodzinny — sprzedam: Oferty 38017 „Prasa" Tarnów, Krakowska 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
ARGE TELE-COMM
32-700 Bochnia, ul. Górska 5,
tel. 227-86, 239-23, tlx 66 631,

oferuje

◇ mikrokomputery 16-bitowe ATC-XT oraz ATC-AT kompatybilne z IBM/XT, AT
◇ mikrokomputery 32-bitowe ATC-386
◇ drukarki SG-15, NX-15, NL-10
◇ plotter ROLAND DG DXY-885/990
◇ systemy informatyczne pracujące w sieci D-LINK w oparciu o w/wym. sprzęt

K-8720

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „CHAŁUPNIK"
Kraków, ul. Wygoda 9

zatrudni natychmiast

◆ **samodzielnego referenta technicznego**
◆ **samodzielną księgową**
◆ **samodzielnego pracownika ds. zaopatrzenia**

oraz

◆ **osoby posiadające umiejętność szycia na maszynie** — chętne do podjęcia pracy w zakładzie lub w nakładztwie przy szyciu prostych wyrobów

Bliższych informacji udziela **Dział Rehabilitacji, tel. 22-82-77, 22-79-28.**

K-9729

Możemy służyć Wam pomocą!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dzibach Oddziałów RSW „Prasa — Książka — Ruch" woj. krakowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego mogą opłacać prenumeratę w punktach sprzedaży wytypowanych do przyjmowania prenumeraty na okresy kwartalne, półroczne, roczne. Czytelnicy z miast w pozostałych województwach mogą zamówić prenumeratę w formie wpłat na konta bankowe odpowiednich Oddziałów RSW, we właściwych dla miejsca zamieszkania urzędach nadawczo-oddawczych ze służbą doręczeń.

3. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11. Prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:

● od dnia 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego;

● do dnia 10 listopada na I kwartał, I półrocze roku następnego oraz cały rok następny.

Cena prenumeraty krajowej: miesięcznie 281 zł, kwartalnie 843 zł, półrocznie 1686 zł, rocznie 3372 zł.

Jaka dzisiaj będzie pogoda?

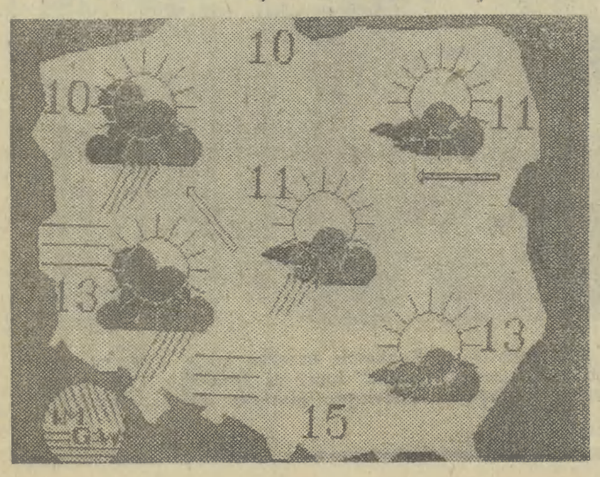

Zasady finansowania postępu naukowo-technicznego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nych problemów mają również przemysły elektroniczne w krajach RWPG. Rzeczą naturalną więc staje się integracja w celu wspólnego rozwiązywania problemów.

— *Przybyłem do was z prośbą o dialog. Chciałbym, abyśmy porozmawiali o zasadach finansowania postępu naukowo-technicznego w warunkach II etapu reformy gospodarczej. Zazwyczaj przybywałem tutaj na wasze zaproszenie, dzisiaj przyjechałem z własnej inicjatywy* — tymi słowami rozpoczął minister Konrad Tott spotkanie z kadrą kierowniczą krakowskich instytutów i ośrodków badawczo-rozwojowych.

Przyspieszenie postępu naukowego, technicznego i organizacyjnego uznane zostało przez X Zjazd PZPR jako jedno z najważniejszych zadań w państwie. Konkretnym tego wyrazem było zwiększenie nakładów na rozwój nauki i techniki w bieżącej pięciolatce. Już w tym roku nakłady te wyniosą 2,4 proc. dochodu narodowego, zaś w 1990 r. powinny osiągnąć 3 proc. Na sfinansowanie centralnych programów przeznacza się ponad bilion złotych, w tym znaczne kwoty w dewizach asygnowanych na zakup unikalnej aparatury badawczej. Minister Tott rozważa dalsze ułatwienia i zachęty, jak choćby dużą autonomię dla poszczególnych centralnych programów badawczo-rozwojowych, nadanie uprawnień do bezpośrednich kontaktów zagranicznych, a nawet zniesienie ograniczeń płacowych dla pracowników zatrudnionych przy ich realizacji. Ale dotyczyć ma to tematów najlepiej prowadzonych i przynoszących największe korzyści gospodarcze.

A tymczasem obserwuje się w wielu przypadkach tzw. szeroki front, niemal sztuczne spowolnianie prac i nagminne przeciąganie ich na koniec pięciolatki, co jest niemal zaproszeniem do poślizgu.

W toku dyskusji zwrócono jednak uwagę, iż owym poślizgom sprzyja gilotyna podatkowa. Sygnalizowano też wiele problemów prawnych czy z zakresu księgowości, jakie wiążą się z organizacją spółek gospodarki uspołecznionej działających w obrębie nauki i techniki. Pytano też o zasady finansowania postępu technicznego w II etapie reformy gospodarczej, albowiem finansowanie tego rodzaju przedsięwzięć z zysku — jak to się projektuje — wydaje się być zamiarem niezbyt szczęśliwym, niosącym z sobą wiele niebezpieczeństw.

Spotkaniu przysłuchiwał się sekretarz KK PZPR — **Józef Szczurowski.**

Natomiast w godzinach popołudniowych min. Konrad Tott spotkał się w auli Krakowskiego Oddziału PAN z przedstwicielami świata nauki, wygłaszając odczyt pt. „Polityka państwa w sferze promowania postępu naukowo-technicznego".

Obecny był sekretarz KK PZPR **Jerzy Hausner.**

(jb)

Dziś i jutro obraduje Sejm

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

w czasie rozpoczynających się po południu plenarnych obrad pos. **Kazimierz Barcikowski** przedstawi w imieniu Komisji Nadzwyczajnej, której przewodniczył, sprawozdanie o wynikach jej prac nad 15 rządowymi projektami ustaw. Dotyczą one zmian w rządowym centrum oraz zmian związanych z II etapem reformy. W różnych aktach ustawowych będzie to już drugie czytanie tych projektów; dyskutowano nad nimi na Wiejskiej na poprzednim październikowym posiedzeniu. Po ustosunkowaniu się posłów do sprawozdania komisji projekty mają zostać poddane pod głosowanie.

Konsekwencją nowego ukształtowania centrum będą zmiany w składzie Rady Ministrów. Oczekuje się ich w sobotę.

W czasie dwudniowych obrad Komisja Skarg i Wniosków złoży Izbie informacje o wpływających do Sejmu listach obywateli. W czasie IX kadencji — niedawno minęła jej połowa — napisało do Sejmu ponad 20 tys. osób. Dodajmy, że dotychczas tylko raz — w VIII kadencji — przedstawiono Sejmowi taką informację.

Polityczna dyskusja o rozwoju kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

spieszonego reformowania naszej gospodarki i państwa, jak również wniosków i zadań, jakie stąd płyną dla organizacji ZSL i wszystkich członków stronnictwa. Myślę zatem, że kampania ta będzie wielką polityczną dyskusją o problemach rozwoju nie tylko rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ale całego kraju, w świetle tych przeobrażeń jakościowych, które wiążą się z II etapem reformy, a które przecież są decydujące dla przyszłości Polski, dla naszego bytu narodowego i warunków życia każdego obywatela.

Z istoty reform wynikają także inny charakter i metody pracy politycznej. Chodzi o to, by dokonując rozdziału kompetencji i odpowiedzialności ośrodków politycznych i administracji państwowej doprowadzić do tego, by partia była partią, a administracja — administracją.

W trakcie rozpoczętej kampanii przedstawione zostały do dyskusji tezy na najbliższy kongres oraz propozycje uzupełnień i uściśleń w statucie ZSL, które to projekty przyjęło środowe XVI Plenum Naczelnego Komitetu. Treść wspomnianych tez jest bogata i zawiera, naszym zdaniem, podstawowe problemy, którymi żyje kraj, wieś i rolnictwo, a tym samym i ludowcy. Uznaliśmy przy tym, że skoro uchwalone na IX Kongresie program i deklaracja ideowa ZSL mają charakter perspektywiczny i są wciąż aktualne, to w tezach należy się skoncentrować na sprawach ważnych na najbliższe 4 lata. Oczekujemy, iż podczas dyskusji przedkongresowej każdy członek stronnictwa udzieli odpowiedzi na pytanie: co zrobiłem dla realizacji uchwał ostatniego kongresu oraz co mogę i powinienem uczynić dla przyspieszenia postępu. Do tej dyskusji zapraszamy członków PZPR, SD, bezpartyjnych, działaczy samorządowych. Będziemy korzystać z dorobku tej debaty w formułowaniu najważniejszych zadań dla stronnictwa. Niech szeroki udział w tej wspólnej rozmowie — stwierdził prezes NK ZSL — będzie wyrazem woli umocnienia i rozwoju wsi i rolnictwa, przyspieszania reform gospodarczych i dalszej demokratyzacji życia naszego socjalistycznego państwa.

Drugi etap reformy szansą dla budownictwa

(Inf. wł.) Dyrektorzy przedsiębiorstw budowlano-montażowych z terenu województw południowo-wschodniej Polski mieli okazję spotkać się wczoraj w Tarnowie z wiceministrem budownictwa, gospodarki komunalnej i przestrzennej **Eugeniuszem Trajerem.** Rozmawiano głównie o bolączkach budownictwa, które cechuje się coraz mniejszą efektywnością. Przedsiębiorstwom brakuje przede wszystkim sprzętu specjalistycznego (jego ogólne zużycie wynosi ponad 70 proc.), niektórych materiałów, ludzi do pracy. „Popyt inwestycyjny" znacznie przekracza możliwości wykonawców. Wspomniane przedsiębiorstwa coraz częściej stają przed widmem bankructwa, nie mogąc podołać nakładanym na nie podatkom dochodowym. Ich rentowność jest o dwie trzecie mniejsza w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych lub specjalistycznych.

Minister E. Trajer stwierdził, iż przebudowa struktur całej gospodarki, którą ma zapoczątkować drugi etap reformy, powinna uporządkować rynek budowlano-inwestycyjny. Jego wyraźne niezrównoważenie powoduje brak działania w tej dziedzinie zdrowych mechanizmów rynkowych. Gość zapoznał uczestników spotkania z niektórymi propozycjami nowych rozwiązań w budownictwie w drugim etapie reformy. Warto nadmienić, iż planuje się tworzenie w województwach zakładów usług inwestycyjnych, które byłyby samofinansujące.

W spotkaniu brał również udział wicewojewoda tarnowski **Jerzy Sobecki.** **(wisz)**

Samodzielność i nomenklatura

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Samodzielność przedsiębiorstw w nowym wydaniu musi obejmować również zmiany w zakresie obowiązujących do tej pory zasad kadrowych. Jak wiadomo wpisanie przedsiębiorstwa na listę jednostek o tzw. podstawowym znaczeniu dla gospodarki przekreśla możliwość powoływania i odwoływania dyrektora przez radę pracowniczą. Nie od dziś mówi się, że lista wspomnianych „szczególnie ważnych przedsiębiorstw" jest nad miarę rozdęta i prowadzi do nomenklaturowych mianowań szefa, a praktyka ta nie znajduje ani politycznego, ani gospodarczego uzasadnienia. Trzeba więc z nią zdecydowanie i szybko zerwać.

To zerwanie ma nastąpić w najbliższym czasie. Planuje się przeprowadzenie przeglądu listy przedsiębiorstw „o podstawowym znaczeniu dla gospodarki" w celu jej radykalnego „odchudzenia". Jak wynika ze wstępnych analiz, jednostek o podstawowym znaczeniu gospodarczym rzeczywiście doliczyć się można około 400 (a więc stosunkowo niewiele) i prawdopodobnie tyle znajdzie się na nowej liście. Tylko w nich dyrektora będzie się mianowało — w pozostałych zaś powoływać szefa — w drodze konkursu — będzie rada pracownicza, jej także oddana zostanie decyzja o odwołaniu dyrektora. Takie właśnie usytuowanie dyrektorskiego stanowiska jest logiczną konsekwencją samodzielności przedsiębiorstwa, jego pełnej odpowiedzialności za uzyskiwane wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Odpowiedzialności, która nie wyklucza przypadków bankructwa, gdy załoga i kadra kierownicza pracować będą nieefektywnie lub gdy wypuszczony na rynek produkt nie znajdzie uznania u konsumentów.

(hań)

35-lecie akademickiej służby zdrowia

(Inf. wł.) Akademicka służba zdrowia w Krakowie miała skromne początki i na dobre wystartowała dopiero przed 35 laty, kiedy to pod kierownictwem dr. Mariana Winscha powołano Zespół Profilaktyczno-Leczniczy dla Studentów Szkół Wyższych, koncentrując pod jednym szyldem rozmaite uczelniane przychodnie, poradnie, punkty lekarskie, półsanatorium przeciwgruźlicze etc. Oczywiście były ciągnące się latami kłopoty kadrowe i lokalowe, w końcu jednak, w 1977 r., akademicka służba zdrowia, nosząca obecnie nazwę Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Krakowie, dorobiła się nowoczesnego obiektu leczniczego przy ul. Koniewa 5, w którym pomieszczenia znalazło około 20 placówek leczniczych rozrzuconych dotychczas w różnych punktach miasta.

— *Dziś opieką zdrowotną* — mówi dr **Karol Reifland,** dyrektor studenckiego ZOZ — *obejmujemy 55 tys. studentów i pracowników 11 wyższych uczelni, Oddziału PAN, „Cyfronetu", „Almaturu", ZSP, członków spółdzielni studenckich. Świadczymy usługi profilaktyczne oraz lecznicze w ośmiu przychodniach przyuczelnianych oraz w poradniach specjalistycznych, chirurgiczno-kardiologicznej, dla kobiet, laryngologicznej, neurologicznej, okulistycznej, pulmonologicznej, rehabilitacji narządu ruchu, stomatologicznej, skórno-wenerologicznej, urologicznej i zdrowia psychicznego. Dysponujemy pracownią analityczną, radiologiczną i serologiczną oraz Akademickim Centrum Rehabilitacji w Zakopanem. Wszystkie budynki i pomieszczenia są nowe i w dobrym stanie, zaś aparaturę i wyposażenie w sprzęt medyczny należy uznać za dobre.*

Oczywiście nie ze wszystkim jest różowo. Brakuje lekarzy, rejestratorek, pomocy dentystycznych, techników rtg., analityków; brakuje strzykawek jednorazowego użytku, niektórych odczynników, materiałów opatrunkowych. No i leków. Są też kłopoty ze studentami i pracownikami, którzy nie przestrzegają terminów okresowych badań profilaktycznych.

Na co studenci krakowscy najczęściej chorują? Na przewlekłe i ostre choroby układu oddechowego, pokarmowego, układu krążenia. Osobną grupę stanowią nerwice, których jest coraz więcej. Wiąże się to z niedojrzałością emocjonalną oraz — co podkreślają lekarze akademiccy — z niewłaściwym postępowaniem niektórych pracowników pedagogicznych, nieprzychylnie nastawionych do młodzieży i niepotrzebnie stresujących studentów.

Kilku zasłużonych pracowników akademickiej służby zdrowia, jak dr **Maria Krakowska** i dr **Wincenty Wróblewski,** wraz z krakowską placówką obchodziło jubileusz 35-lecia pracy, a wielu jest takich, którzy w studenckiej służbie zdrowia pracują od ponad 20 lat. To w dużej mierze dzięki nim o lecznictwie akademickim w Krakowie mówi się dobrze i życzliwie, pacjenci darzą personel lekarski zaufaniem, znajdują tu bowiem nie tylko pomoc w chorobie, ale i poradę, i uśmiech, i serce.

— *Żeby mi jeszcze tylko dobudowali szpitalik na 80 miejsc* — wzdycha dr K. Reifland na zakończenie naszej rozmowy. — *Są plany, jest plac, ale o budowie jakoś nie słychać.*

(ks)

Inauguracja nowego roku w UMCS

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dów w Instytucie Chemii UMCS. Dzięki pracom uczonych UMCS w końcu lat 70. Polska znalazła się w światowej czołówce we wdrażaniu techniki światłowodowej. Obecnie od 3 lat światłowody wytwarza na skalę półprzemysłową Ośrodek Techniki Optotelekomunikacyjnej w Lublinie. Naukowcy pracują teraz nad nowymi, coraz doskonalszymi ich generacjami.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 października 1987 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

JÓZEF KURAŚ

człowiek wielkiego serca, zasłużony działacz społeczny, długoletni radny Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Podgórze, wieloletni przewodniczący Komitetu Osiedlowego Wola Duchacka, wpisany do Ksiąg Zasłużonych dla Miasta Krakowa i Dzielnicy Podgórze, odznaczony Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma odznaczeniami regionalnymi i wojskowymi.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ KRAKÓW-PODGÓRZE, NACZELNIK DZIELNICY KRAKÓW-PODGÓRZE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 października 1987 r. zmarł

TADEUSZ ROBAK

nasz były długoletni i ceniony pracownik.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 października o godz. 12 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

DYREKCJA ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI W KRAKOWIE ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z głębokim smutkiem informujemy, że dnia 19 października 1987 r. zmarł

mgr ANDRZEJ SCHABOWSKI

wybitny pedagog, b. dyrektor Okręgowego Ośrodka Metodycznego, b. wicedyrektor Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ZNP ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ODDZIAŁU DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W KRAKOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w Warszawie zmarł

STANISŁAW WÓJCICKI

były prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Krakowie, długoletni zasłużony działacz ruchu spółdzielczego, pełniący szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych i samorządowych, m. in. b. aktywny działacz Naczelnej Rady Spółdzielczej, b. prezes SKS „Cracovia", odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 40-lecia Polski Ludowej oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi, spółdzielczymi i regionalnymi.

W Zmarłym utraciliśmy szlachetnego Człowieka wielkiego serca, czołowego działacza spółdzielczego.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy naszego głębokiego współczucia.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY W KRAKOWIE

Związkowcy z Kijowa i Lipska w Krakowie

Od 19 do 23 października przebywa w Krakowie, na zaproszenie WPZZ 3-osobowa delegacja Kijowskiej Rady Związków Zawodowych, z jej przewodniczącą **Ludmiłą Jakowlewą.** Delegacja zwiedziła Kraków i Oświęcim, a potem spotkała się z pracownikami Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie i Sekretariatem WPZZ. Odwiedziła pracowników ZPO „Vistula", Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych i „Naftobudowy".

*

Do Krakowa, na zaproszenie WPZZ, przybyła również 4-osobowa delegacja FDGB z Lipska, pod przewodnictwem sekretarza tej związkowej centrali **Siegberta Schultze.** Odwiedziła Zakopane i Bukowinę Tatrzańską, gdzie zapoznała się z organizacją wypoczynku dla ludzi pracy naszego kraju. Zwiedziła Ośrodek Postępu Rolniczego w Karniowicach, spotkała się ze związkowcami z „Miraculum".

Szczecin

18-letni uczeń liceum medycznego odebrał skomplikowany poród

Uczeń IV klasy Liceum Medycznego w Szczecinie, 18-letni **Jerzy Hołub** w ubiegłą niedzielę przebywał w swym rodzinnym domu w Drawnie (woj. gorzowskie), a około południa wsiadł do pociągu jadącego do Choszczna, by tam, w szpitalu odwiedzić chorą matkę. Zauważył, że młody mężczyzna poszukuje konduktora i apteczki pierwszej pomocy dla swej żony. Zorientował się, że kobieta jest w daleko zaawansowanej ciąży, a niepokój męża spowodowany został... rozpoczynającym się porodem.

Energicznie usunął przygodnych gapiów, zabrał rodzącą do przedziału i spowodował wyniesienie jej na najbliższej stacji do poczekalni, zawiadomił pogotowie ratunkowe w Choszcznie.

Widząc jednak, że poród się rozpoczyna, a warunki w stacyjnej poczekalni są złe, skorzystał z pomocy najbliższych mieszkańców Suliszewa i zabrał rodzącą kobietę do ich mieszkania.

Nabyta wiedza w liceum medycznym pozwoliła mu stwierdzić, że poród odbywa się nietypowo. Nie pokazała się główka dziecka, lecz nóżki. Zachodziła obawa, że szyjka dziecka może być owinięta pępowiną. Tak było istotnie. Poród był tzw. pośladkowy i ciało dziecka zaczynało sinieć. Udało się odwinąć pępowinę z szyjki dziecka. W tym czasie przyjechała karetka pogotowia z lekarzem anestezjologiem, który widząc komplikacje wezwał telefonicznie lekarza-położnika. Wezwanie to zostało jednak po chwili odwołane, gdyż skomplikowany poród zakończył się szczęśliwie. 18-letni Jurek Hołub uratował i dziecko, i matkę.

Chłopak ważył **2,2 kg,** jest 7-miesięcznym wcześniakiem.

Bohater tego wydarzenia ma w kierownictwie swej szkoły opinię zdolnego ucznia, z powołaniem, „urodzonego lekarza". Swój przyszły zawodowy chrzest i to poważny, przeszedł nawet bez dyplomu średniej szkoły.

Z dalekopisu

41 LEKARZY ROZDZIELAŁO BLIŹNIĘTA SYJAMSKIE

(d) W czwartek w jednej z klinik w Dżakarcie przeprowadzono operację rozdzielenia bliźniąt syjamskich zrośniętych głowami. 11-godzinny zabieg przy którym zaangażowanych było 41 lekarzy, zakończył się sukcesem. Stan 10-tygodniowych dziewczynek poddanych operacji uznano za bardzo dobry.

DIAMENT ZA 6,3 MLN DOLARÓW

Anonimowy nabywca kupił w środę w nowojorskim domu aukcyjnym Christie's diament o wadze 65 karatów. Zapłacił za niego 6,3 mln dolarów.

Kamień, bez żadnej skazy, ma kształt gruszki, wymiary 5×3,7 cm. Niewiele wiadomo na temat jego pochodzenia oraz poprzednich właścicieli. Rzecznik domu aukcyjnego wyraził przypuszczenie, iż „tajemniczy diament" znaleziony został niedawno w RPA.

Poprzedni rekord padł w 1981 roku, również u Christiego, tyle że w Genewie. Diament o nazwie „Gwiazda Polarna" i wadze 41,3 karata sprzedany został za 5,1 mln dolarów.

Delegaci na Zjazd Związku Artystów „Polska Sztuka Użytkowa"

Wczoraj podczas zebrania Zarządu Oddziału Związku Artystów „Polska Sztuka Użytkowa" w Krakowie zostali wybrani delegaci na zjazd związku, który odbędzie się w dniach od 1 do 2 grudnia br. Delegatami zostali: **T. Bajwoluk, J. Iwaszko-Braun, B. Gabryś, J. Górski, T. Hapka, S. Hapoński, W. Klag, R. Oczak, A. Piskorz, A. Szoniec.**

(wik)

Doc. Andrzej Lisicki mówi dla „Gazety Krakowskiej":

Nie Warszawa lecz Gdańsk miał zostać stolicą Polski

— To nie jest żadna sensacja — zastrzega się na wstępie rozmowy doc. **Andrzej Lisicki,** w jednej osobie astronom i historyk nauki, dziekan Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego WSP w Częstochowie. — Rzecz była już wzmiankowana w piśmiennictwie naukowym. Otóż istnieje przekaz historyczny z początków panowania Zygmunta III Wazy w Polsce świadczący o tym, że monarcha ten zamierzał przenieść stolicę z Krakowa do Gdańska. Jest to wiarygodne ze względu na tok historii. Przypomnijmy, że w momencie obejmowania tronu królewskiego w Polsce Zygmunt III był następcą tronu szwedzkiego. Stąd w jego planach znalazła się idea połączenia Polski i Szwecji w jeden organizm państwowy. Jest rzeczą oczywistą, że Kraków był zbyt oddalony od centrum przyszłego państwa polsko — litewsko — szwedzkiego, więc nie mógł pozostać stolicą. Znakomicie natomiast do tej roli nadawał się Gdańsk, z którego w ciągu trzech dni można było się przeprawić przez Bałtyk do Szwecji. Poza tym na tle liczącego ok. 20 tys. mieszkańców Krakowa i Warszawy ze swoimi kilkunastoma tysiącami, Gdańsk był prawdziwą metropolią. W XVII wieku jego ludność przekroczyła 70 tysięcy.

— Był miastem bardzo bogatym, a także wyróżniał się pod względem poziomu kultury. Tu wyrósł najwybitniejszy polski uczony XVII wieku Jan Heweliusz.

— Myślę, że poziom kultury wiązał się ze świetnymi warunkami materialnymi. Aby „być" trzeba coś „mieć". Podstawą bogactwa miasta był wielki przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1457 roku, dzięki któremu Gdańsk uzyskał monopol w polskim handlu morskim z zagranicą. Całe polskie zboże, którego byliśmy wówczas potężnym eksporterem, musiało iść przez Gdańsk.

— Jaki charakter miałby nowy organizm państwowy? Czy byłaby to podobna unia jak Polski i Litwy?

— Zygmunt III pragnął, aby jego władza w Szwecji była równie silna jak w Polsce. Oznaczałoby to znacznie ściślejsze związanie obu krajów niż w przypadku Polski i Litwy, gdyż ta ostatnia cieszyła się daleko posuniętą autonomią.

— W końcu jednak do tego nie doszło. Z jakiej przyczyny?

— Zygmunt III nie był w Szwecji następcą lubianym, gdyż był fanatycznym katolikiem, a tymczasem cała Szwecja była kalwińska. Dążąc do objęcia pełni władzy w Szwecji wszczął wojnę polsko-szwedzką. Poza tym miał też nieprzyjemne cechy osobiste. Wszystko to spowodowało, że parlament szwedzki pozbawił go praw do korony po ojcu.

— I tak stolica kraju zamiast do Gdańska trafiła do Warszawy. Dlaczego właśnie tutaj?

— Z tych samych względów, dla których Zygmunt III pragnął początkowo umieścić ją w Gdańsku: Warszawa leżała w centrum ówczesnego państwa polsko-litewskiego, jeśli nie liczyć najdalej na wschód wysuniętych prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego.

— Jak potoczyłyby się losy Polski, gdyby powiodły się plany Zygmunta III?

— Z pewnością zupełnie inaczej niż potoczyły się w rzeczywistości. Polska ze stolicą w Gdańsku byłaby „skazana" na stanie się państwem morskim. Zupełnie inna byłaby wówczas nasza świadomość narodowa, kierunki myślenia gospodarczego i politycznego, inny system wartości geopolitycznych. Wiązałaby się z tym większa ekspansywność, nastawienie na rozwój przemysłu, nastąpiłby też rozwój wartości ogólnoludzkich, a nie zapatrzenie się w siebie, które zdominowało naszą kulturę w XVII i na początku XVIII wieku, gdy w innych krajach dokonywał się ogromny skok cywilizacyjny. Człowiek, który nigdy nie miał kontaktu z innymi krajami, ma ograniczony horyzont, jest zaściankowy w sobie. Pobyt, chociażby w paru różnych krajach, stwarza już zupełnie inną perspektywę patrzenia na świat. Sam dużo podróżowałem, mieszkałem w Nowym Jorku, Moskwie, Caracas i wielu innych miastach — i widzę po sobie, jak bardzo zmieniłem się po tych podróżach. Liczne kontakty ze światem sprawiają, że człowiek staje się jego obywatelem, a nie obywatelem zaścianka. Aby odpowiedzieć na pana pytanie, trzeba spojrzeć na historię Anglii, Holandii, Francji, Hiszpanii i wielu innych państw otwartych na morze. A Polska została w zaścianku...

— Dziękuję za rozmowę.

LESŁAW PETERS

PRACA

CUKIERNIKA do pracy przyjmę, mieszkanie zapewnione. Chrzanów, tel. 49-84.

KUPNO

ZEGAREK stary kieszonkowy, naręczny, wydzwaniający melodię godziny, ze stoperem lub mechanizm — kupię. Oferty 34031 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ stare meble, obrazy, lampy, świeczniki, porcelanę, zegary. Oferty 7030 Biuro Ogłoszeń, Rzeszów. K-8096

SPRZEDAŻ

ZAMIENIĘ FSO 1500 (1987) na PF 126p (1987). Żyraków 179, tel. 12-16. P-249

BASSET-HOUND szczenięta po championach — sprzedam. Wierzchowska, 32-081 Kraków-Mydlniki, Rząska 19. g-33395

SREBRNE świerki 0,5—1,8 m — sprzedam. Osłoński Libertów 178 k. Krakowa. g-33623

LOKALE

TARNÓW! Własnościowe, nowe budownictwo — kupię. Oferty 38018 „Prasa" Tarnów, Krakowska 12.

POSZUKUJĘ pomieszczenia na warsztat rzemieślniczy, 60—80 m², w Krakowie lub okolicy. Oferty 35349 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania, parcele — kupno-sprzedaż — Stronczak, al. Słowackiego 38, poniedziałki, czwartki. g-29117/18

USTKA! Dom (połowa bliźniaka), zabudowania gospodarcze — sprzedam. Kulwicka, 76-270 Ustka, Sportowa 6, tel. 144-336. T-38022

USŁUGI

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, zamków, zabezpieczeń, tapicerki — Pindel, tel. 76-25-69. g-33112

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, zabezpieczeń, tapicerki. Pindel, tel. 76-25-69.

RÓŻNE

SAMOTNYCH kojarzy — „Victoria" Pabianice 1, skrytka 13.

TYSIĄCE aktualnych ofert matrymonialnych. Adres: 30-960 Kraków, skrytka 902. A-50

MECHANICZNE czyszczenie dywanów wykładzin oraz tapicerek meblowych i samochodowych. Bożena Sowińska, Tarnów, ul. Kościuszki 60. T-26772

SUKNIE ślubne poleca pracownia krawiecka. Kraków, Bohaterów Stalingardu 28. g-32471

KORESPONDENCYJNA Agencja Matrymonialna, 78-401 Szczecinek wysyła oferty zagraniczne. A-164

GALANTERIA odzieżowa — sklep — poszukuje dostawców: spodni, kurtekż, bluzek, butów itp. Kraków, Bohaterów Stalingradu 27.

MEBLE skóropodobne

— narożniki
— komplety wypoczynkowe
— sofy
— pufy

w różnych kolorach

poleca

ZAKŁAD TAPICERSKI Nowy Sącz ul. Dunajewskiego 6 tel. 204-25

Ważne dla osób posiadających grobowce i mogiły ziemne na cmentarzach komunalnych w Krakowie!

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH w Krakowie

zawiadamia, że z uwagi na przygotowanie cmentarzy do Święta Zmarłych — mogiły ziemne i grobowce winny być uporządkowane do dnia 25 października 1987 r. **Odpadki i nieczystości należy składać tylko w przeznaczonych na ten cel miejscach i koszach.** Cmentarze komunalne w dniach 31.10. br. i 2.11 br. czynne będą od godz. 8 do 20, a w dniu 1 listopada od godz. 8 do 21.

K-8519

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA w Krakowie

Zakład Handlu i Przetwórstwa w Proszowicach z siedzibą w Szreniawie

zatrudni natychmiast

— na korzystnych warunkach płacowych 2 osoby na stanowisku kierownika i sprzedawcy w sklepie owocowo-warzywnym w Proszowicach.

Kandydaci do zawarcia umowy o pracę proszeni są o zgłaszanie się w **Dziale Kadr Zakładu w Szreniawie k. Proszowic w godz. 7—15.**

K-7490

TYGODNIOWY program TV

24—29.10.87

SOBOTA

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino najmłodszych: „Królewicz i gwiazda wieczorna" — film fab. prod czechosł.
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.40 „Zdrowie" — wojsk. mag. publicyst.
12.10 W świecie ciszy — progr. dla niesłyszących
12.40 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
13.10 Antologia dramatu powszechnego: William Saroyan „Zabawa jak nigdy" reż Wiesław Wodecki; wyk.: J. Duriasz, A. Gazdeczka, C. Kusyk, E. Kuziemski J. Peszek, M. Lombardo, A. Koławska, I. Przegrodzki A. Wilk
15.15 Rel. z posiedzenia Sejmu PRL
16.05 „Włodzimierz Lenin — szkice do portretu" odc. 3 pt. „Atmosfera w Radzie Komisarzy Ludowych" — serial prod. radz.
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Sport
18.20 Sejmowe spotkania
18.50 Dobranoc: „Pampalini — łowca zwierząt"
19.00 Z kamerą wśród zwierząt: „Sanitariusze"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Słowa i muzyka" — film fab. prod franc. reż Elia Chouraqui, wyk.: Catherine Deneuve, Christopher Lambert
21.45 Czas — mag. publicyst.
22.15 Siedem dni na świecie
22.25 Sportowe rytmy tygodnia
23.10 DT — wiadomości
23.20 Kino nocne: „Recydywiści" — film fab. prod węg reż. Zsolt Kezdi Kovacs
0.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

13.25 NURT: Sprawy ludzkie
13.55 NURT: Edukacja kulturalna
14.25 NURT: Edukacja ustawiczna
SOBOTA W „DWÓJCE"
14.55 Powitanie
15.00 „5-10-15" — zespół „Dom" przedst. progr. dla dzieci i młodz.
16.30 Spektrum
17.00 Filmowe role Tadeusza Fijewskiego
17.40 „Były sobie trzy siostry" — film animow. prod NRD
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Ukłucie serca" — listy Maryny Cwietajewej do Rainera Rilkego
19.30 Festiwal Muzyki Karola Szymanowskiego — koncert finałowy
20.30 „Alfa i Omega"
21.00 Kwartet: Woleński i Strobel
21.30 Panorama dnia
21.45 Chick Corea w Warszawie, czyli specjalne wydanie Magazynu „102"
22.00 „W cieniu wielkiego dębu" odc 1 — serial prod. włoskiej, reż. Alfredo Giannetti, wyk.: Enrico Marie Irena Papas Massimo Ranieri i in.
23.00 „Mój jazz": Gitarzyści i basiści — progr A. Wasylewskiego
23.45 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.20 Program dnia
7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarsku — mag. spraw wiejskich
8.20 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz „Diabeł morski", odc. 1 — film fantast.-przygod. prod. radz.
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Serce smoka", odc. 9 pt. „Resocjalizacja" — serial dok.
11.25 Sieden anten
12.10 Kraj za miastem
12.40 Telewizyjny koncert życzeń
13.25 „Riviera kwernerska" — film dokum L. Smolińskiej i M. Sroki
13.55 Teatr dla dzieci: W. Graniczewski „Jak echo wróciło do lasu" reż S. Zajączkowski, wyk.: Z. Zaniewski A. Kozak, J. Monczka W. Wójcik, A. Dymna, D. Pomykała i in.
15.00 „W rytmie disco", odc. 13 — serial prod brazyl.
16.25 „Pamiętać i chronić" — film dokum J. Porębskiego
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Sport
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Skrzydlaty koń"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Miasteczko jak Alice Springs", odc. 1 — serial prod. austral., reż. David Stevens wyk.: Helen Morse, Bryan Brown, Gordon Jackson i in.
21.00 Pegaz — mag. aktualn. kult.
21.40 „Loża" — program kabaretowy
21.50 Sportowa niedziela
22.20 Klub międzynarodowy
22.50 XXIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej — Jazz Jamboree '87
23.45 DT — wiadomości

PROGRAM II

8.50 „Prezentacje" — lokalny mag. publicyst.-informacyjny
9.30 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
10.05 Film dla niesłyszących — „Miasteczko jak Alice Springs"
11.00 „Krótkofalowcy" — wojsk. progr. public.
11.30 Lokalny koncert życzeń NIEDZIELA W „DWÓJCE"
11.55 Powitanie
12.00 Tajemnice Starego Gdańska
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Kino familijne: „Walentyna" odc 2 — film prod. hiszp.
13.25 „Fantazja na smyczki": Karol Szymanowski — dzieła skrzypcowe
14.10 „Zwierzęta świata", odc. pt. „W królestwie kapibar" — film przyrodn. prod. franc.
14.40 Promocje '87
15.10 Kalejdoskop Filmowy „Kino-Oko": „Mózg i jego tajemnice" — film prod. kanad.
16.05 „Ballada o drodze" — program muz.
16.40 Wideoteka
17.30 „Jedwabny szlak", odc. 3 pt. „Galeria sztuki w sercu pustyni" — serial prod jap.-chiń.
18.20 Śpiewa Bożena Betley
18.40 Ewa Osińska gra Albeniza
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Ekran szczerości
20.00 Studio Sport
21.15 „Z duchem czasu" — Magazyn rozrywkowy K. Materny i W. Manna
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie" odc 2 — serial prod. ameryk
22.30 Portrety intymne: Fiodor Dostojewski
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 Ojczyzna — polszczyzna

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

16.20 Program dnia: DT — wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender" oraz „Wszystkie żagle w górę", odc 4 — serial przygod. prod rum
17.15 Teleexpress
17.30 „Dni Szecheny'ego" odc 1 — serial hist. prod. węg., reż. Adam Horvath
18.20 Samo zdrowie
18.30 Laboratorium: „Lewitacja i polityka"
18.50 Dobranoc: „Samotny jeżyk"
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr TV: Mervyn Rutherford „Postępowanie wyjaśniające", reż. Tomasz Zygadło, wyk.: J. Kamas, C. Morawski, M. Troński, A. Ferency i in.
21.50 „Okrągły stół" — publicystyka ekonom.
22.20 Telewizyjny film dokum.: Jan Kasprowicz — z „Księgi ubogich", reż. G. Dubowski
22.30 Ociosywanie mgły — spotkanie z K. Koźniewskim
22.40 DT — komentarze
23.00 Język niemiecki, lek. 4

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki, lek. 4
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102"
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Sponsor" — teleturniej
19.00 Galerie świata: „National Gallery w Londynie", odc. 7 pt. „Epoka Rubensa" — serial dokum. prod ang.
19.30 „Życie muzyczne" — Szymanowski w Poznaniu
20.00 Telemost: ZSRR — USA — czy razem na Marsa?
20.30 „Jak to ruszyć" — program publicyst.
21.15 Pamiętajcie o ogrodach — malarstwo Edwarda Markiewicza
21.30 Panorama dnia
21.50 Biografie: „Saul Bellow" — film dokum. prod ang.
22.35 Kinematograf rewolucji

WTOREK

PROGRAM I

9.00 Hist. kl. 4: Kryptonim „Klio" — na zamku książęcym
9.30 „Domator"
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Domator"
10.20 „Karetka pogotowia" odc. 4 — serial prod. czechosłowackiej
11.20 „Domator"
11.30 „Jak Feniks z popiołów", odc. 2 — „Wiosna po wojnie" — serial prod. radz.
12.00 J. pol., kl. 4: Baśnie
12.50 J. pol., kl. 3 lic.: St. Wyspiański
13.30 TTR — matemat., sem. 3: Punkty i wektory na płaszczyźnie
14.00 TTR — hist., sem. 3: 15.50 „Kim być?" — progr. dla maturzystów
16.20 Program dnia, DT — wiadomości
16.25 Dla dzieci: „Cojak" — teleturniej
17.00 Studio Sport — mecz towarzyski w piłce nożnej: Czechosłowacja — Polska w przerwie ok.
17.45 Teleexpress
18.50 Dobranoc: „Samochodzik z czerwonym serduszkiem"
19.00 „Szansa" — program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Karetka pogotowia", odc. 4 — serial prod. czechosłowackiej
21.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.15 Telewizyjny film dok.: „Czy słyszysz jak płacze ziemia", reż. T. Sołoniewicz
21.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
22.05 Krajowa Loteria Pieniężna (relacja z losowania)
22.10 Śpiewa Irina Otiewa
22.40 DT — komentarze
23.00 Język angielski, lek. 4.

PROGRAM II

16.55 Język angielski, lek. 4
17.25 Program dnia
17.30 „102" — mag. kultur.-muz.
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 „Wielkie bitwy historii": „Bitwa pod Lepanto" — serial prod. franc.
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 „Chopin w barwach jesieni" — program muz.
20.50 „Pierwszy hals" — reportaż z bałtyckiego rejsu „Daru Młodzieży"
21.10 „Polak mały" — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 Adaptacje — wielka literatura rosyjska: „Martwe dusze", odc. 4 — serial prod. radz.
23.05 Wieczorne wiadomości

ŚRODA

PROGRAM I

8.10 Hist. kl. 8: Kryzys 1926 r. i jego następstwa
9.00 Matem., kl. 4: Magiczne promienie
9.30 „Domator"
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Domator" dla dzieci
10.20 „Sala numer sześć" — film fab. prod. pol.
11.45 „Domator"
12.50 J. pol., kl. 2: A. Mickiewicz „Dziady"
13.30 TTR — matem., sem. 1: Wzory skróconego mnożenia
14.00 TTR — hist., sem. 1: Polska w dobie rozbicia dzielnicowego
15.40 NURT: Edukacja kulturalna
16.10 Program dnia: DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik — tak"
16.55 Studio Sport: mecz piłki nożnej — eliminacje olimpijskie: Polska — Dania w przerwie ok.:
17.45 Teleexpress
18.50 Dobranoc: „Miś uszatek"
19.00 „Dlaczego?" — progr publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Sala numer sześć" — film fab. prod. pol., reż. Krzysztof Gruber, wyk.: J. Bińczycki, H. Bista, A. Ferency, G. Warchoł, E. Żentara
21.25 „Co słychać w Moskwie" — rep.
21.45 Puchar Europy w tańcu towarzyskim
22.40 DT — komentarze
23.00 Język rosyjski, lek. 4

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski, lek. 4
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102"
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 „Uwaga, dokument": „A meta daleko" — film K. Magowskiego
19.15 Magazyn sportowy
20.00 Studio Sport
20.45 Non stop kolor
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy telewizyjne XII Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych: „Wolny strzelec", reż. W. Saniewski, wyk.: P. Garlicki, T. Sawicka, B. Linda, Z. Kozień
22.55 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

PROGRAM I

8.10 Hist., kl. 6: Kopernik
9.00 Muz., kl. 1: Cicho — głośno
9.30 „Domator"
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Domator" dla dzieci
10.20 „Antykwariusz Lovejoy", odc. 1 — film prod. ang., reż. David Reynolds, wyk.: Ian McShane, Phillis Logan, Malcolm Tierney
21.00 „Teraz" — tyg. gospodarczy
21.30 Telewizyjny film dok.: „Maria Kuncewiczowa — wspomnienia o ludziach, książkach i zdarzeniach", reż. L. Perski
22.40 DT — komentarze
23.00 Język francuski, lek. 4

PROGRAM II

16.55 Język francuski, lek. 4
17.25 Program dnia
17.30 „102" — mag. kultur.-muz.
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Rewelacja miesiąca: G. Bizet „Carmen" (I akt) — Herbert von Karajan
19.30 Konsylium „Kliniki Zdrowego Człowieka"
20.00 Auto — Moto — Fan — Klub
20.30 Spotkania wigierskie
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Rewelacja miesiąca: G. Bizet „Carmen" (II—IV akt)
0.05 Wieczorne wiadomości

Nasze MIASTO

70. rocznica Rewolucji Październikowej

Uroczyste akademie i wieczornice

Z okazji zbliżającej się 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Zarząd Krakowski TPPR wspólnie z innymi instytucjami organizuje cykl imprez poświęconych obchodom Wielkiego Października. Oprócz wojewódzkiej wieczornicy, która odbędzie się 7 listopada w Teatrze Słowackiego oraz uroczystego składania wieńców przed pomnikiem Lenina w Nowej Hucie (6 XI godz. 11.30) i grobach żołnierzy radzieckich przy Barbakanie (6 XI godz. 12.00) akademie i wieczornice odbędą się w każdej dzielnicy Krakowa, miastach i gminach naszego województwa, szkołach i zakładach pracy. Obchodom rocznicy Rewolucji towarzyszyć będą również: wystawa dokumentalno-historyczna organizowana przez Muzeum Lenina, wystawa grafiki, obrazów i medalierstwa pt. **„Rewolucja Październikowa w sztuce polskiej i radzieckiej"** oraz organizowane przez ZD TPPR w Krowodrzy, Podgórzu i Nowej Hucie ekspozycje z cyklu **„Pamięć — Braterstwo broni — Braterstwo pracy".**

„Dom Książki", wspólnie z ZK TPPR, organizuje w salach klubu „Przyjaźń" wystawę książek i wydawnictw radzieckich, które będzie można kupić podczas specjalnego kiermaszu oraz wystawę „Człowiek — Świat — Polityka".

(De)

SCK „Pod Jaszczurami"

Rok kulturalny rozpoczęty

Już od kilku dni trwają imprezy firmowane przez **„Alma-Art"** i **Studenckie Centrum Kulturalne „Pod Jaszczurami"**, w ramach inauguracji roku kulturalnego 1987—88. Koncerty jazzowe, kabarety, rock, wieczory poetyckie — „Pod Jaszczury" dostać się trudno. I tak mamy nadzieję będzie przez najbliższe dziewięć miesięcy. W poniedziałki króluje poezja, z wyjątkiem trzeciego poniedziału miesiąca, kiedy rozgrywany jest popularny konkurs „Śpiewać każdy może". We wtorki, jak w poprzednich latach, przede wszystkim jazz. W czwarki „Klub I roku", w ramach którego studenci mogą spotkać się z władzami uczelni, z działaczami organizacji studenckich, obejrzeć na video ciekawsze imprezy przeprowadzone w ubiegłym roku, m. in. FAMĘ i SFP.

Organizatorzy szczególnie serdecznie zapraszają w najbliższą sobotę i niedzielę na: Dni Otwarte „Jaszczurów". Można zobaczyć próby i przygotowania do wszystkich zapowiedzianych imprez, spotkać się z przedstawicielami „Almaturu" i „Student-servisu". Również w sobotę bal inauguracyjny w pomieszczeniach klubowych, a w hali „Krakowianki" dyskoteka dla 4 tys. chętnych pod hasłem „Co na to Guinness".

(op)

Dominują... paradoksy

Kraków nie chce (nie umie) zarobić na turystyce?

Paradoksy, anomalie od lat trawią krakowską turystykę. Na całym świecie miejscowości o takich walorach jak Kraków świetnie **zarabiają na turystyce,** żyją z niej, u nas wiele spraw postawionych jest na głowie. **Paradoks pierwszy — nasze miasto nie może przyjąć wszystkich turystów krajowych i zagranicznych (choć to świetny biznes !), bo mamy za mało hoteli.** Z informacji krakowskiego „Orbisu" wynika, że w ub. r. musiano odmówić 455 imprez dla blisko 20 tys. osób. A jeśli policzyć, iż jeden zagraniczny turysta płaci za dobę w hotelu tyle, ile uzyskujemy za eksport 2 ton węgla — to łatwo policzyć jak dużo tracimy cennych dewiz.

Paradoks drugi — większość biur turystycznych jak: „Orbis", „Gromada", „Turysta", „Sport-Tourist" ma swoje centrale w stolicy i tam odprowadza gros pieniędzy zarobionych w Krakowie! Przykładowo krakowski „Orbis" w 1986 r. zapłacił 208 mln zł podatków, z czego zaledwie 1,8 mln zł jako podatek od nieruchomości trafiło do kiesy miejskiej.

A samo miasto? Czy rzeczywiście dba autentycznie o turystykę? Policzono, że w 1986 r. bezpośrednie wpływy z turystyki osiągnęły ok. 350 mln zł (nie licząc branż: handlowej, gastronomicznej, pamiątkarskiej), tymczasem do turystyki wróciło... 17 mln zł!

Najwyższy czas przerwać ten zaklęty krąg niemocy. Oczywiście nie wystarczą tylko działania na szczeblu miejskim, potrzebne są zmiany modelowe w całej turystyce, inne podejście do tej — tak, tak — gałęzi gospodarki. Żeby zarobić na turystyce trzeba najpierw w nią inwestować. Powinni to czynić ci, którzy na niej zarabiają, nie do przyjęcia na dłuższą metę jest, by pieniądze wypracowane w Krakowie szły do centrali. Swoje podejście do tych spraw musi zmienić także miasto, które przeznacza na te dziedzinę śmiesznie małe kwoty. A przecież można inaczej, można zainwestować w turystyke, a zarobione pieniądze przeznaczyć także na budowę szkół, szpitali itp.

O tych wszystkich sprawach mówiono na wczorajszym posiedzeniu **Komisji Turystyki i Rekreacji RN m. Krakowa,** w którym uczestniczył wiceprezydent **M. Paszucha.** Kanwe do dyskusji stanowiły materiały pt. „Program rozwoju turystyki w woj. krakowskim" przygotowywane na listopadową sesję RN m. Krakowa. (AS)

MAŁA KRONIKA

■ **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): „Bhakti-Yoga" (muz, hinduska, medytacja, degustacja potraw) — 18; wystawa prac fotograficznych Rino Di Maio z Włoch — 17 otwarcie; Ogólnopolski przegląd nowości wydawniczych miesiąca (12—18).

■ **Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej** (SOK, Mikołajska 2): Wieczór muzyki i poezji indyjskiej — 18.

■ **Kabaret „Drops"** (Floriańska 14): „Pipi rusza w świat" (spektakl dla dzieci) — 10.

■ **Błonia:** Cyrk „Arena" — 17.

■ **Klub „Starówka"** (Szczepańska 5): Klubowe kino oświatowe — 18.

■ **Dom Polonii** (Rynek Gł. 14): Wystawa „Dar artystów z Florencji" — 12 otwarcie.

W sobotę robimy zakupy

Jak poinformował nas wczoraj **Wydział Handlu Urzędu Miasta Krakowa** w najbliższą **sobotę (24 października br.)** czynne będą placówki handlowe w następujących godzinach:

■ **sklepy przemysłowe (wszystkie) w godz. od 11 do 18.**

■ **sklepy żywnościowe (dyżurne) w godz. od 8 do 15,, a kilka do godz. 17.**

Handlowcy zapraszają mieszkańców Krakowa na zakupy. (s)

Porządki na Rakowicach

Młodzież szkolna, a także żołnierze pomagają służbom komunalnym w porządkowaniu cmentarza Rakowickiego przed Dniem Zmarłych. Do 1 listopada wywiezie się liście i ziemię zalegającą między alejkami. Warto także przypomnieć, aby właściciele posprzątali otoczenie grobowców.

(żur)

Kick-boxing — karate w Orionie

Sensei **Juliusz Piwowarski** zaprasza wszystkich członków klubu „Orion" do wspólnych treningów w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 84 przy os. Piastów, we wtorki, czwartki i piątki o godz. 17.

Zapisy do grupy początkującej kick-boxing na bazie kyokushin karate w tej samej sali we wtorki i czwartki od godz. 18.30 do 19. (s)

Banany dla dzieci chorych na celiakię

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na diecie bezglutenowej uprzejmie informuje, że sprzedaż bananów dla dzieci chorych na celiakię odbywać się będzie dzisiaj 23 bm. (piątek) w Delikatesach w Rynku Głównym od godz. 8 do 20 oraz jutro 24 bm. (sobota) od godz. 8 do 18 na zapleczu sklepu w magazynie od strony podwórza. (H)

co·gdzie·kiedy ?

PIĄTEK, 1987-10-23 SEWERYNA, jutro RAFAŁA

teatry

KRAKÓW

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): W. Terlecki: Krótka noc — 19. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): J. Andrzejewski: Apelacja — 19.30 (dozw. od 16 lat). **STARY** (Jagiellońska 1): W. Szekspir: Dwaj panowie z Werony — 19.15. **SCENA MAŁA** (Sławkowska 14): G. Mamlin: Dzwony — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): A. Nowaczyński: Wiosna narodów — 19. **BAGATELA** — **SCENA MAŁA:** A. de Saint Exupery: Mały książę — 10, 12. **OPERETKA** (Lubicz 48): A. J. Lerner, F. Loewe: My Fair Lady — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): E. Lipska: Piotruś, kaczka i wilk — 10, 12.15. **MASZKARON — SCENA STUDIO** (Boh. Stalingradu 21, II p.): E. de Filippo: Cylinder — 19.30. **STU** (al. Krasińskiego 16): S. Mrożek: Zabawa — 19.15. **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Koncert symfon. z wyk. Ork. PFK pd. K. Missony, udział weźmie Arkadij Sewidow (ZSRR). W progr.: Wagner, Rachmaninow, Brahms — 19.30.

Pozostałe nieczynne

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Wierna rzeka (pol. 15 lat) — 16.30. Pożegnanie z Afryką (USA 18 lat) — 19.30 (przedpremiera). **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki (chiń. 15 lat) — 9.30, 14, 18; Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 11.30, 20; Dreszcze (pol. 15 lat) — 16. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): W zawieszeniu (pol. 18 lat) — 15.30, 17.45; Po godzinach (USA 15 lat) — 20. **MŁODA GWARDIA — STUDYJNE** (Lubicz 5): Wsi moja sielska anielska (CSRS 12 lat) — 16; I... jak Ikar (fr. 15 lat) — 17.45, 20. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Amadeusz (USA 15 lat) — 17. **ROTUNDA** (Oleandry 1): DKF — 18. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Elektroniczny morderca (USA 15 lat) — 15.45, Wielka draka w chińskiej dzielnicy (USA 12 lat) — 18. Cienie śmierci (jap. 18 lat) — 20. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Piramida strachu (USA 12 lat) — 15, 17; Komedianci — cz. I „Ulica złoczyńców" (fr. 15 lat) — 19.15. **SFINKS — STUDYJNE** (Majakowskiego 2): Matka Królów (pol. 15 lat) — 15.45; DKF (pokaz specjalny) — 18; Pechowiec (fr. 12 lat) — 20.15. **TĘCZA** (Praska 52): Bajki — 17; Saint Jack (USA 18 lat) — 18. **UGOREK** (os. Ugorek): Obcy — decydujące starcie (USA 15 lat) — 15, 17.30, 20. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Misja (ang. 15 lat) — 16.15, 18.30. Betty (fr. 18 lat) — 21 (przedpremiera). **WANDA** (Waryńskiego 5): Cudowne dziecko (pol.-kanad. b.o.) — 10, 12, 15.30; Obcy — decydujące starcie (USA 15 lat) — 17.30; Nieśmiertelny (ang. 15 lat) — 20; Betty (fr. 18 lat) — 22 (przedprem.) **WARSZAWA** (Stradom 15): Pociąg do Hollywood (pol. 15 lat) — 16.45, 18.45; Czarna wdowa (USA 18 lat) — 20.45 (przedpremiera) **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Misja specjalna (pol. 15 lat) — 9.45; Pokuta (radz. 15 lat) — 12, 17; Critters (USA 12 lat) — 15.15; Matka Królów (pol. 15 lat) — 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Pechowiec (fr. 12 lat) — 15.45; Dawno temu w Ameryce, cz. I i II (USA 18 lat) — 18. **ZWIĄZKOWIEC — STUDYJNE** (Grzegórzecka 71): Pokuta (radz. 15 lat) — 17, 19.45. **VIDEO KDK** (Rynek Gł. 27): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 11; Alabama (pol. 18 lat) — 13. **VIDEOKINO** (Rynek Gł. 13): Wielki skok (Hongkong 15 lat) — 10, 12; Noc żywych trupów (USA 18 lat) — 14, 16; Kabaret: Pietrzak, Fronczewski, Smoleń — 18. **WYPOŻYCZALNIA VIDEOKASET** (Dzierżyńskiego 86): (10—18).

ALWERNIA — **Chemik:** C. K. Dezerterzy — cz. I i II (pol. 18 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Obcy — decydujące starcie (USA 15 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** Obcy — decydujące starcie (USA 15 lat). **SKAWINA — Piast:** Misja (ang. 15 lat). **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Dotknięcie meduzy (ang. 18 lat). **SŁOMNIKI — Czar:** Pieniądz (fr. 18 lat); Strzały Robin Hooda (radz. b.o.). **WIELICZKA — Górnik:** Critters (USA 12 lat).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (12—17). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). **DZWON ZYGMUNTA. GROBY KRÓLEWSKIE** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W I. LENINA** (Topolowa 5) Wyst. „Lenin w Polsce", „Lenin w grafice artyst. Kijowa" (9—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej". „Lenin w filatelistyce" (9—15, wst. wol.). **MUZ. HISTORYCZNE „KRZYSZTOFORY"** (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dziejów kultury Krakowa" (9—15). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wyst. „Ch. G. H. Geissler — miedziorytnik i ilustrator" (9—15). **WIEŻA RATUSZOWA:** (9—15). **JAMA 12:** Wyst. Militaria i zegary (9—15). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wyst. „Z dziejów kultu Żydów" (11—18). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska R. Jahody" (10—14 po zgłosz. pod nr tel. 22-53-93). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współcz. fauna polska (10—13, wst. wol.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (plac Wolnica 1) (niecz.) **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wyst. „Starożytność średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X" „Ocalić od zapomnienia" (10—14). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Gł.): Wyst. „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **GALERIA „KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2): Wyst. rzeźby Roydena Rabinowitcha (11—17). **BWA** (pl. Szczepański 3a): Wyst. malarstwa i rysunku Zbysława M. Maciejewskiego (11—18). **GALERIA ARKADY** (plac Szczepański 3a): Wyst. prac Michiyo Yamamoto (11—18). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): (11.30—18). **GALERIA PLASTYKA** (pl. Szczepański 5) (10—18). **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (10—15.30). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (10—15.30). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (plac Szczepański 9) — (nieczynne) **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (12—17.30, wst. wol.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Wystawa prac T. Brzozowskiego (10—15.30). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): „Folklor wsi podkrakowskiej" (11—15). **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (aleja Planu 6-letniego 17) (10—14). **TPSP** (plac Szczepański 4): (10—17) **SALON WYSTAWOWY** (al. Róż 3): „Emocje" — wyst. mal. G. Janssena z RFN (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** Wyst. malarstwa W. Ćwiertniewicza (13—18) **KLUB MPiK** (plac Centralny) (10—20) **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** (10—20). **OŚRODEK TEATRU CRICOT-2** (Kanonicza 5): Wystawa projektów T. Kantora do spektakli: „Szewcy" i „Balladyna" (10—14). **GALERIA ZPAF** (św. Anny 3): (10—18). **GALERIA AKADEMII** (Bracka 4): Wyst. grafiki Christiana Jemaina z Francji (11—17). **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (9—14.30). **MUZ. ŻUP KRAKOWSKICH:** (niecz.) **KOPALNIA SOLI** (niecz.)

MYŚLENICE: MDK (Świerczewskiego 14) (8—21) **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wyst. „Malarstwo i rysunek Z. Idzikowskiego" (10—15). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): Wystawa rzeźby Edwarda Sutora (10—14).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, UROLOGICZNY, CHIRURGII DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY: N. Huta, os. Na Skarpie 65.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 99 zachorowania i przewozy — tel. 22-29-99, centrala telefoniczna 22-36-00. Podstacje KPR (Rynek Podgórski 2) — tel. 56-69-99, Prokocim (Teligi 8) — tel. 55-59-99, Lotnisko Balice — tel. 11-19-99, Nowa Huta (Sieroszewskiego 56): wypadki 44-49-99, 44-42-91; zachorowania: 44-02-91, Krowodrza I (Kazimierza Wielkiego 117) — tel. 33-39-99, Krowodrza II (Białoprądnicka 8) — tel. 34-39-99, Krzeszowice — tel. 99 i 206-20, Jerzmanowice — tel. 48, Proszowice — tel. 9, Myślenice — tel. 999, Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkańców 999, tel. miejski 76-14-44, Wieliczka (Powstańców Śląskich 8) — tel. 999 i 78-12-89, Niepołomice — tel. alarmowy 198, tel. miejski 21-02-09, Iwanowice, tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (8—15).

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-87, Długa 88 — tel. 33-42-90, Krakowska 1 — tel. 66-23-21, Nowa Huta: Centrum A, tel. 44-17-36; al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)
SKAWINA (Słowackiego 5)
MYŚLENICE (Rynek 10)
PROSZOWICE (1 Maja 61)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Słomnikach i Niepołomicach.

inne....

NAGŁA POMOC LEKARSKA (lekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (9—21.30).

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-56-64 (9—20).

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + pielęgniarki) — tel. 66-30-00 (11—17).

POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawiory 3): 37-55-75 (7—15) i (16—22)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (6—22).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 12-20-38 i 12-41-64 (8—22).

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) — tel. 21-54-14 (10—18)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)

TELEFON ZAUFANIA DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18).

TV-PROGRAM

PROGRAM I

8.10 Hist., kl. 4 lic.: Zmowa obojętnych
9.30 „Domator"
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Domator" — rady na życzenie
10.20 „Życie osobiste" — film fab. prod. radz.
12.00 J. pol., kl. 8: ABC języka filmowego
13.30 TTR — prod. rośl., sem. 1: Fiz. właściwości gleby
14.00 TTR — prod zwierzęca, sem. 1: Układ rozrodczy
15.30 W szkole i w domu
15.50 NURT: Edukacja ustawiczna
16.20 Program dnia: DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Rambit" — teleturniej
16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego"
17.15 Teleexpress
17.30 Sejmowe spotkania
18.00 Niepokoje i nadzieje
18.30 Małe kino: „Angkor" — film dokum., reż. Borys Hass
18.50 Dobranoc: „Cudowny talizman"
19.00 Monitor Rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwierciadło czasu: „Życie osobiste" — film fab. prod radz. reż Julij Rajzman
21.40 Festiwal Muzyki Karola Szymanowskiego — koncert Chóru Stefana Stuligrosza
22.10 Sprawa dla reportera
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

16.55 Jęz. angielski, lek. 33
17.25 Program dnia
17.30 Między nami, rodzicami: „Horoskop dla noworodków"
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Strażnicy echa: „H